POGODA

Dziś będzie na ogół pochmurno i przelotne deszcze przy temperaturze od 45 do 48 stopni w dzień a 35 w nocy. Wiatry wschodnie 12-18 mil na godzinę.

We wtorek będzie pochmurno i nieco chłodniej, przelotne deszcze. Temperatura 42-45 stopni.

Możliwość opadów dziś 70 procent, w nocy 30 procent.

Wschód: — 7:10. Zachód: — 6:52.

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1908

AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

KALENDARZYK

Dziś — poniedziałek, dnia 11 marca — Konstantyna, Pelagii.

Jutro — wtorek, dnia 12 marca — Grzegorza.

Pojutrze — środa, dnia 13 marca — Marka, Krystyny, Sabiny.

No. 58 Rok (Vol.) LXVI CHICAGO, ILL., Poniedziałek, 11-go Marca (Monday, March 11), 1974 Telephone BR unswick 8-8700 15c

KARD. KOMINEK ZMARŁ NA UDAR SERCA

Embargo Naftowe Nadal w Mocy

Pompidou Spotka Się z Breżniewem

Moskwa. (UPI) — Francuski prezydent Georges Pompidou odleci jutro do ZSRR i spotka się z Breżniewem w uzdrowiskowej miejscowości Pitsunda w pobliżu Sochi.

Szef sowieckiej partii komunistycznej już wczoraj odleciał do tego czarno-morskiego uzdrowiska, gdzie oczekuje gościa francuskiego.

Przed odlotem z Moskwy Leonid Breżniew udzielił wywiadu grupie dziennikarzy francuskich, którzy przybyli do ZSRR w związku z wizytą prezydenta Francji. Breżniew mówił o genewskiej Konferencji Bezpieczeństwa, która — jego zdaniem — nie zmieniła wprawdzie swego ogólnego kierunku, jakim jest odprężenie w stosunkach Wschód-Zachód, ale w dotychczasowych obradach często "dominowały zagadnienia drugorzędne".

Po raz pierwszy od czasu wydalenia ze Związku Sowieckiego pisarza Aleksandra Sołżenicyna szef partii sowieckiej poruszył ten problem.

Breżniew jest z d a n i a, że wydalenie autora 'Archipelagu Gulag" nie stanie się przeszkodą na drodze do detenty, ale skorzystał z okazji, aby wystąpić z zarzutem, że pewne dzienniki francuskie "podają stronniczy obraz życia sowieckiego", co jednak nie jest wyłącznie związane ze sprawą Sołżenicyna.

"Jest wiele innych zagadnień, które niekiedy są tak przedstawiane, że — trzeba powiedzieć — p r z y b i e r a j ą charakter anty - sowieckiej kampanii" stwierdził Breżniew.

Miedwiediew Nadal Broni Sołżenicyna

Moskwa (UPI). — Zbuntowany historyk sowiecki Roy Miedwiediew, specjalizujący się w badaniu rządów stalinowskich, który już poprzednio miał odwagę — sławić książkę Aleksandra Sołżenicyna p.t. "Archipelag Gulag", udostępnił obecnie dziennikarzom zachodnim swoje liczące 1,600 słów oświadczenie, w którym stwierdza że wydalenie z kraju pisarza jest moralną porażką przywódców z Kremla, którzy nie byli w stanie odeprzeć oskarżeń pisarza, a równocześnie "bali się wytoczyć mu sprawę, nawet za zamkniętymi drzwiami".

Miedwiediew stwierdza, że coraz więcej ludzi w ZSRR dochodzi do przekonania, że wygnanie pisarza było karą za głoszenie prawdy.

Historyk jest zdania, — że "głos pisarza ze Szwajcarii czy z Norwegii brzmieć będzie słabiej, niż brzmiał w Moskwie", ale wyraża przekonanie, że Sołżenicyn doczeka się "honorowego powitania" w Moskwie.

Poeta Potępiony

Moskwa (UPI) — "Gazeta Literacka" doniosła, że moskiewski oddział Pisarzy Sowieckich potępił poetę Eugeniusza Jewtuszenkę za podjętą przez niego obronę wydalonego z ZSRR pisarza Aleksandra Sołżenicyna.

Rozłam w Bloku Arabskim

Libia, Algeria i Irak Odrzucają Inicjatywę Prezydenta Sadata

Kair (UPI). — Inicjatywa egipskiego prezydenta Anwar Sadata, — który zmierzał do utrzymania jedności w bloku arabskim przy równoczesnym zniesieniu embargo naftowego, wymierzonego głównie w Stany Zjednoczone, — została storpedowana przez trzy najbardziej "niezłomne" państwa arabskie — Irak, Algerię Libię.

Według oryginalnych planów, konferencja ministrów przemysłu naftowego miała rozpocząć się wczoraj w Kairze, ale została przełożona na środę i odbędzie się w Tripoli, stolicy Libii.

DoKairu zjechali wprawdzie ministrowie Arabii Saudyjskiej, Kuwejtu, Qataru, Bahrain i Abu Dhabi, podejmowani przez ministra egipskiego, — ale nie zjawili się przedstawiciele Iraku, Algerii i Libii.

Syria, która do tej pory przeciwstawiała się zniesieniu embargo, zapowiedziała przyjazd swego przedstawiciela,— ale daty przyjazdu nie sprecyzowała.

W tej sytuacji zebrani w Kairze ministrowie o d b y l i

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

66,000 Ludzi Zwolnionych z Pracy

Detroit, Mich. (UPI) Przy rekordowych zapasach niesprzedanych nowych samochodów, przemysł samochodowy zwolni 66,000 robotników w tym tygodniu, zamykając 17 fabryk. Ponad sto tysięcy robotników w przemyśle samochodowym zostało zwolnionych z pracy w ostatnich kilku miesiącach, a z których tysiące nie będzie wezwanych ponownie do pracy, chyba że nastąpi większy popyt na duże samochody, albo też po przestawieniu produkcji na mniejsze samochody.

Sprzedaż samochodów w miesiącu lutym, była niższa o 27 procent w porównaniu do tego samego okresu w ubiegłym roku. Ponad jeden milion siedemset tysięcy wyprodukowanych nowych samochodów znajduje się w miejscach sprzedaży oczekując nabywców.

Górnicy Wrócili Do Pracy

Londyn, (UPI) — Po czterech miesiącach zwolnionego tempa pracy i całkowitego strajku 269,000 górników brytyjskich wróciło dziś na stanowiska w kopalniach. Pierwsza zmiana zjechała do przodków już o północy, ale na uruchomienie pełnego wydobycia trzeba będzie poczekać kilka dni, tyle bowiem czasu wymaga oczyszczenie kopalni i wypompowanie wody.

Nowy rząd laburzystowski zakończył strajk umową o podwyżce zarobków górników. W piątek i w sobotę członkowie Związku Górników umowę tę zatwierdzili w specjalnie przeprowadzonym głosowaniu.

Równocześnie Gra Na Wielu Instrumentach

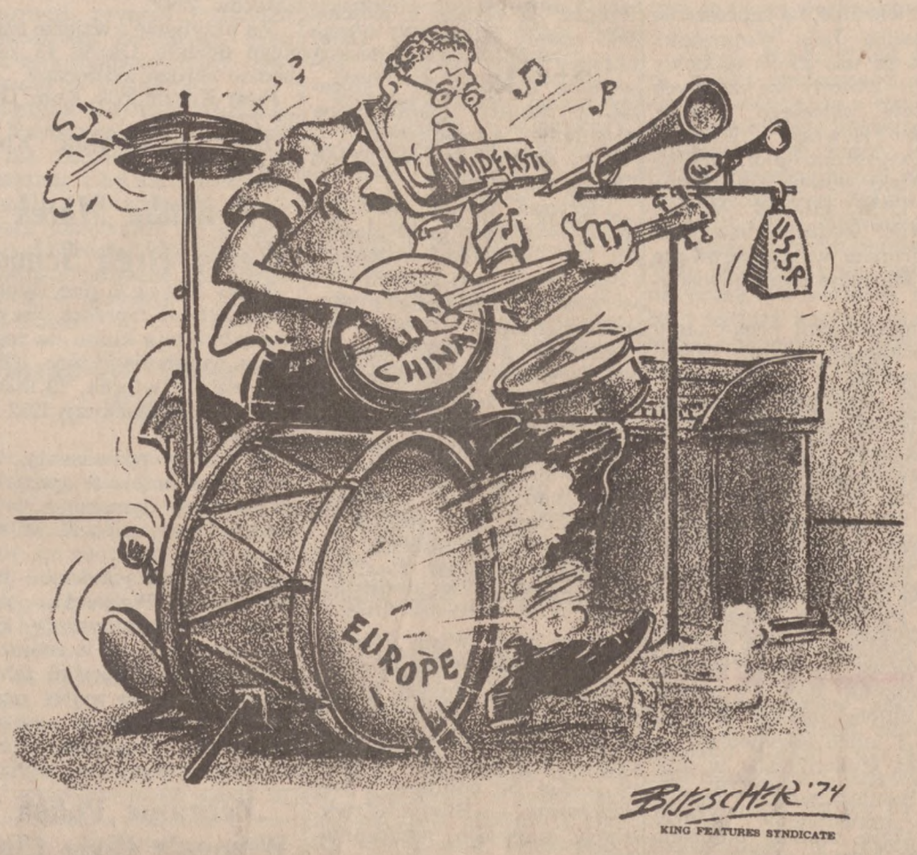

Golda Meir Zwycięża w Parlamencie

Jerozolima (UPI) — Niewielką większością (62:46) głosów w wyniku burzliwej, 10-godzinnej debaty w Parlamencie, rząd pani Goldy Meir uzyskał wotum zaufania i w składzie koolicyjnym rozpoczął nową, czteroletnią kadencję.

Dziewięciu posłów wstrzymało się od głosowania, trzech było nieobecnych, wobec czego pani Meir otrzymała tylko o trzy głosy więcej od wymaganej minimalnej większości.

W swoim expose w Knesset pani Meir z naciskiem podkreśliła, że Izrael nie odda wszystkich terytoriów arabskich, zdobytych w wojnie 1967 roku ale w polityce swojej kierować się będzie dążeniem do pokoju i "będzie w stanie podejmować decyzje i działać na forum międzynarodowym".

Opozycja, a w szczególności gen. Ariel Sharon jeden z przywódców prawicowego ugrupowania Likud, zarzuciła pani Meir i ministrowi obrony gen. Mosze Dajanowi, że celowo podsycali nastroje wojenne, aby w ten sposób rozwiązać swoje problemy wewnętrzno - polityczne.

"Guzik z napisem "panika" nie powinien być naciskany dla celów politycznych" powiedział gen. Sharon, czyniąc aluzję do faktu, że min. Dajan, który odmawiał przystąpienia do nowego rządu zmienił swoje nastawienie, gdy pojawiły się wiadomości, że Syria koncentruje swoje wojska na granicy.

Zaraz po debacie i głosowaniu pani Meir została zaprzysiężona jako szef rządu, którego skład w zasadzie pozostał niezmieniony, z Dajanem na stanowisku ministra obrony, Abba Ebanem na stanowisku ministra spraw zagranicznych i Yigalem Allonem jako wicepremierem.

Wizyta w USA

Londyn (UPI) — Rzecznik Pałacu Kensington podał wiadomość, że przed wizytą w Kanadzie księżniczka Małgorzata z mężem swoim lordem Snowdon w dniach od 2 do 9 maja bawić będzie z wizytą w Stanach Zjednoczonych.

Wyniki Wyborów w Belgii

Bruksela (UPI). — W belgijskich wyborach parlamentarnych Partia Socjal-chrześcijańska powiększyła o cztery mandaty swój stan posiadania w 212-osobowym Parlamencie i ma obecnie 71 przedstawicieli, co zapewnia jej utrzymanie dominującej roli.

W e d ł u g komputerowych obliczeń socjaliści stracili dwa mandaty i posiadają obecnie 59, liberałowie utrzymali swój stan posiadania 34 mandatów.

Przypuszcza się, że nowym premierem zostanie przywódca Partii Socjal-chrześcijańskiej i wicepremier w poprzednim rządzie — Leo Tindemans.

Powiedział on, że nie wyobraża sobie u t w o r z e n i a "trwałego rządu koalicyjnego" bez udziału socjalistów".

Socjaliści zasiadali w poprzednim rządzie i oni spowodowali kryzys gabinetowy, który doprowadził do wczorajszych wyborów, — gdy w styczniu wystąpił z koalicji w wyniku różnicy zdań w sprawie umowy naftowej z Iranem.

Do tej pory ani socjaliści ani liberałowie nie zdeklarowali, czy mają zamiar przystąpić do koalicji.

6 milionów belgijskich wyborców głosowało w zasadzie po linii tradycyjnych sympatii i podziałów. Nie było wolty w kierunku małych parti, które w programach swoich głoszą konieczność poszerzenia zakresu władzy regionalnej — we francusko-językycznej Walonii i posługującej się językiem holenderskim Flandrii.

Wykrywanie Nikotyny w Krwi Lub Moczu

Washington (G.P.) — Lekarzom udało się opracować nowy sposób wykrywania nikotyny w krwi lub moczu aby wskazać pacjentom na ryzyko powstania w ich organiźmie raka lub chorób sercowych. Sama nikotyna działa raczej na rozwój chorób sercowych, podczas gdy dym papierosa powoduje powstanie raka.

Prez. Nixon o Uroczystościach 200 Lecia U.S.

Key Biscayne, Fla. (UPI)— Prezydent Nixon w niedzielę w 15-to minutowej mowie radiowej, wezwał naród amerykański do przystąpienia do przygotowań uroczystego obchodzenia dwóchset-lecia niepodległości Stanów Zjednoczonych. Uroczystości te rozpoczną się w marcu, 1975 roku i trwać będą przez cały rok. Prezydent mianował Sekretarza Marynarki, John W. W a r n e r administratorem "American Revolution Bicentennial Administration" która współpracować będzie z lokalnymi komitetami jak i przydzieli fundusze ze skarbu federalnego na przeprowadzenie uroczystości dwóchsetlecia.

"Uroczystości 200-lecia Stanów Zjednoczonych — jak mówił prezydent Nixon— pozwolą nam wykorzystać wszystkie talenty naszego narodu, poetów i planistów, uczonych i robotników, artystów i aranżerów, w uroczystościach które winny objąć cały kraj, a nie tylko poszczególne miejscowości. Uroczystości winny wzmocnić w nas wiarę w samych siebie jako naród twórczy, który przed 200 laty z małych 13 kolonii zbudował największe mocarstwo świata.

$152 Tygodniowo Na Utrzymanie Rodziny

Princeton, N. J. (UPI) — Przeprowadzona przez agencję Gallupa ankieta, wykazała, że potrzeba najmniej $152 tygodniowo na pokrycie kosztów utrzymania przeciętnej rodziny składającej się z czterech osób. Ankieta wykazała dalej, że w roku 1937 wystarczało $30 t y g o d n i o w o na utrzymanie rodziny, a w roku 1967 $101 tygodniowo.

Albumy Hitlera

San Francisco, Calif. (G.P.) — Dwa albumy Adolfa Hitlera i jeden Benita Mussoliniego, zabrane z biblioteki Hitlera, zostały sprzedane za $10,000 nie wymienionej z nazwiska osobie na licytacji.

Bank Krwi Stow. Lekarzy

Washington. (UPI) — Stow. Lekarzy Amerykańskich ujawniło plan zaprowadzenia własnego ochotniczego krajowego banku krwi przed dniem 31-go grudnia 1975 roku. P l a n y "American Association" przewidują zorganizowanie takiego banku bez pomocy rządu federalnego, w oparciu na systemie dobrowolnych donatorów krwi. Obecnie prowadzone banki krwi zawierają nieraz krew ofiarodawców cierpiących na różne choroby, które wywołują wśród pacjentów poddanych transfuzji krwi niejednokrotnie zapalenie wątroby — jak twierdzi dyrektor "AMA" dr. Richard E. Palmer.

Strajk Górników Zwiększy Bezrobocie

Charleston, W. Va. (UPI)— Dziki strajk 26,000 górników w stanie West Virginia, może doprowadzić do zwolnienia z pracy dziesiątki tysięcy robotników w przemyśle stalowym, jak podają przywódcy unijni.

Członkowie unii górników z siedmiu powiatów w południowej części stanu West Virginia odrzucili w niedzielę prośby o zakończenie trwającego od dwóch tygodni strajku. Górnicy wychodząc na strajk protestują przeciwko brakom benzyny dla ich samochodów, domagając się od gubernatora stanu West Virginia, Arch Moore, zniesienia wszelkich restrykcji nałożonych przy sprzedaży benzyny. Górnicy twierdzą, że niedostateczny przydział b e n z y n y uniemożliwia im korzystanie z swych samochodów w udaniu się do pracy w kopalniach, a brak innej transportacji zmusza ich do polegania wyłącznie na swych samochodach. Przedstawiciele przemysłu węglowego, twierdzą natomiast, że dziki strajk górników ma na celu zmniejszenie posiadanych zapasów węgla dla wzmocnienia stanowiska unii górników w targach o nowy kontrakt które rozpoczną się tej wiosny.

Gub. Moore, ulegając presji g ó r n i k ó w, zapowiedział że g ó r n i c y będą wyłączeni z wszelkich restrykcji w przydziale benzyny i wysłał policjantów stanowych do kopalni węgla ażeby doręczyć górnikom specjalne kartki uprawniające ich do zakupna dostatecznej ilości benzyny. Górnicy odrzucili ofertę Gubernatora, domagając się zniesienia wszelkich restrykcji benzynowych w całym stanie.

Nixonowa w Drodze Do Wenezueli

Key Biscayne, Fla. (UPI)— Pierwsza Dama Kraju, Patricia Nixon, wyjechała dzisiaj w sześcio - dniową podróż do Południowej Ameryki, gdzie weźmie udział w uroczystościach inauguracyjnych prezydentów Wenezueli i Brazylii. Nixonowa w swej 9,000 milowej podróży, będzie reprezentować prezydenta Nixona na inauguracji prezydenta Wenezueli, Carlos Andres Perez i prezydenta Brazylii, Ernesto Geisel. Prezydent Nixon udał się z żoną na lotnisko wojskowe Homestead, ażeby po jej odlocie wrócić do Washingtonu po spędzeniu kilku dni w swej rezydencji na Florydzie.

Prezydent Nixon dzisiaj — spotka się z królem Jordanii, Hussein, który przybył do Washingtonu, ażeby omówić z prezydentem Nixonem zatarg graniczny z Izraelem i kwestię uchodźców palestyńskich w Jordanii.

Chorował Od Kilku Miesięcy

Został Księciem Kościoła w Marcu, 1973 Roku

Warszawa (UPI). — Kardynał Bolesław Kominek, były arcybiskup Wrocławia, zmarł na udar serca we Wrocławiu w niedzielę po długiej chorobie, jak podaje wiadość z Warszawy. W chwili zgonu liczył lat 70.

Kardynał Kominek został wywyższony do purpury kardynalskiej w dniu 5 marca, 1973 roku, przez papieża Pawła VI. W nowoczesnej swej historii Polska po raz pierwszy posiadała trzech kardynałów — prymasa Polski, — kardynała Stefana Wyszyńskiego, kardynała Wojtyłę z Krakowa i kardynała Kominka.

Premier PRL Piotr Jaroszewicz przesłał kondolencje episkopatowi polskiemu, jak podaje wiadomość z Warszawy. Niezwykły ten gest uważany jest przez wielu za wskazujący na polepszenie stosunków między reżymem a kościołem w Polsce, w której na 33 milionów mieszkańców 85 procent stanowią katolicy.

Kardynał Kominek, urodził się w wiosce Radlinie, na Śląsku, w roku 1903. W r. 1927 został wyświęcony na księdza, po studiach w aryżu i Krakowie. Kardynał Kominek — został administratorem apostolskim na rejon Opola w roku 1945 a od roku 1951 do 1956 był arcybiskupem Warszawy. Od roku 1956 do marca 1973 roku, był arcybiskupem Wrocławia.

Ostatni Żołnierz Drugiej Wojny

Wyspa Lubang, Filipiny — (UPI). Po niemal 30 latach ukrywania się w dżungli filipińskiej ostatni żołnierz drugiej wojny światowej, oficer japoński por. Hiroo Onoda porzucił swoją kryjówkę, złożył broń i uznał wojnę za skończoną. Wychudzony, w resztkach zwisającego zeń munduru, wyprężył się na baczność, zasalutował i swoją zardzewiałą szablę samurajów wręczył filipińskiemu generałowi Jose Rancudo.

"Zwycięstwo czy klęska — ja swój obowiązek spełniłem", powiedział por. Onoda. Został on następnie przewieziony do Manili, gdzie podejmował go prezydent Ferdinand Marcos, najbardziej odznaczony filipiński bohater wojny z Japończykami.

"Cieszę się wraz z narodem japońskim z odnalezienia tego dzielnego żołnierza", powiedział prezydent Filipin.

52-letni Onoda, mierzący 5 stóp i 3 cale wzrostu, wyznał, że pozostawał przez prawie 30 lat w dżungli, ponieważ uważał za swój obowiązek spełnić rozkaz swego byłego dowódcy majora Yoshimi Taniguchi, który zakazał poddawania się nawet w wypadku zniszczenia japońskich sił zbrojnych.

O istnieniu Onody władze filipińskie dowiedziały się w październiku 1972 roku, gdy on sam i jego towarzysz, szeregowiec Kish Ichi Kozuka starli się z patrolem policyjnym. Kozuka został w tym starciu zabity. Onoda ocalał.

Trzeba było dopiero wyjazdu na Filipiny majora Taniguchi i rozplakatowania na wyspie japońskiej proklamacji o zawieszeniu działań bojowych, aby Onoda zdecydował się na poddanie.

Głos Polonii z Cleveland i Okolicy

Eugenia i Jerzy Stolarczyk
KORESPONDENCI:
9421 Alexander Road
Cleveland, Ohio 44125
Telef. Area Code 216: 641-7528

Od Redakcji: — Gminy i Grupy Z.N.P., oraz Towarzystwa i Kluby polonijne proszone są o przesyłanie wszelkich zawiadomień i wiadomości do Kroniki z Cleveland i okolicy wprost do korespondenta Dziennika Zw. pp. Eugenii i Jerzego Stolarczyk pod wyżej podany adres.

Z Zebrania Organizacyjnego Komitetu Obchodów

W piątek, 1go marca br., w godzinach wieczornych, w nowej siedzibie Koła SPK nr. 2 pnr. 7526 Broadway Avenue —w domu Stow. Polek odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu Obchodu Święta Żołnierza i innych podobnych Świąt Narodowych. Przybyło 17-tu delegatów z różnych organizacji weterańskich, a mianowicie: — SPK Koło nr. 2; Okręg 9 SWAP, Placówki 4, 6, 152 i 203 SWAP, Niezależne Stow. Weteranów Plac. 1, Im. T. Kościuszki, Koło 1 Dywizji Pancernej i Koło A. K. Cleveland.

Przed ustaleniem składu zarządu Komitetu Święta Żołnierza przeprowadzono ciekawą, miejscami gorącą dyskusję i uchwalono, że tegoroczny obchód musi być postawiony na wysokim poziomie. Komitet zamierza urządzić specjalną Akademię w celu złożenia hołdu poległym i byłym żołnierzom, którzy brali udział w I i II wojnie światowej, prawie na wszystkich frontach od września 1939 poczynając, poprzez Westerplatte, Kutno, Obronę Warszawy, Tobruk, Anheim, Falais, Monte Cassino, Bolonię, bitwę o Londyn, bitwy morskie naszej Floty, walki Armii Krajowej i Powstanie Warszawskie.

Poza tym projektuje się urządzenia, również na wielką skalę Balu Wojska Polskiego, albo bankietu. Szczegóły będą podane wkrótce. Ukonstytuowano następujący zarząd: — Wojcich Rostafiński, przewodniczący, Koło SPK; wiceprzewodniczący — Józef Ptak; Koło SPK, Kazimierz Ochociński, Okręg 9 SWAP; Roman Makarewicz, Plac. 4 SWAP; Lucjan Adamczak Pl. 6 SWAP; Józef Lecznar, Plac. 152 SWAP; Władysław Nagórny, Plac. 203 SWAP; Stanisław Leśniewski, Niezależne Stow. Weterańskie Plac. 1; Leon Szlamas, Koło 1 Dyw. Pancernej i Stefan Ołdakowski, Koło A. K. Cleveland.

Sekretarz— Kazimierz Rutkowski — Plac. 203 SWAP, Skarbnik — Roman Urban, Plac. 152 SWAP. Członkowie: Czesław Zaim, Koło SPK, Niżyński, Okr. 9 SWAP; Tadeusz Baraniak — Plac. 203 SWAP; Jan Cyngier, Placówka 203 SWAP i Klemens Bylicki, Niezależne Stow. Water. Plac. 1.

J. P.

Autobus Na Sejmik Wydziału Kobiet Okręgu 9 ZNP

Dla delegatek i gości udających się na Sejmik Wydziału Kobiet Okręgu 9-go ZNP do Akron, Ohio w dniu 7 kwietnia br., planuje się wynajęcie autobusu z Cleveland. Osoby — zainteresowane przejazdem autobusem z Cleveland do Akron proszone są o jak najszybsze zrobienie rezerwacji u wiceprez. Gminy 6 ZNP, p. Genowefy Gratzko, telefon: 475-6339.

Z uwagi na kryzys paliwa dużo delegatek będzie chciało skorzystać z autobusu. Dlatego wczesne rezerwacje ułatwią zorganizowanie zbiorowego wyjazdu na Sejmik i zapewniają wam miejsce.

Leokadia Giziewicz w Szpitalu

Znana działaczka polonijna — sekretarka Gminy 6 ZNP p. Leokadia Giziewicz znowu poważnie zachorowała i od 27 lutego znajduje się w szpitalu "Suburban Community", pnr. 4180 Warrensville Center Rd., pokój nr. 420.

Na ostatnim posiedzeniu Gminy 6 ZNP, 24 lutego pani Giziewicz po raz dziesiąty została wybrana sekretarką. Niestety choroba nawiedziła ją ponownie i musiała udać się do szpitala. Stan chorej jest poważny.

EUGENIA i JERZY STOLARCZYK
Polski Program Radiowy
Założony w 1927 roku
WXEN
Środa i Piątek, 7:30 wiecz.
Niedziela, 10:30-11:30 rano
106.5 FM—Cleveland, Ohio

Wybrano 1,307 Czarnych Urzędników

Atlanta, Ga. (UPI) — Studium przeprowadzone przez organizację "Voter Education Project" wykazało że 1,307 czarnych wybieralnych urzędników w stanach południowych piastowało różne urzędy w lutym, 1974 roku. Największą liczbę czarnych wybieralnych urzędników zanotowano w stanie Mississippi gdyż 174. Na drugim miejscu znajduje się stan Arkansas z liczbą 150, a kolejno stany: Alabama 149, No. Carolina 148, Louisiana 147, Georgia 130, Texas 109, So. Carolina 106, Tennessee 74, Florida 62 i Virginia 58.

Siedmiu z piastujących obecnie wybieralne stanowiska Murzynów, zapewniło 1,314 czarnym obywatelom prace w biurach przez nich zarządzanych.

Gdy w roku 1964 tylko 6.7 procent czarnych obywateli było uprawnionych do głosowania w stanie Mississippii — to w ostatnich latach liczba ta podniosła się tak ogromnie że w wielu powiatach Murzyni stanowią większość wyborców.

APEL I PROŚBA
DO PP. KUPCÓW, TOWARZYSTW i ORGANIZACJI

Zbliżają się Święta Wielkanocne. Tradycyjnym zwyczajem w "Wielką Sobotę", dnia 13 kwietnia,* Dziennik Związkowy wyjdzie w odświetnej szacie i większej objętości, by umożliwić naszym PP Kupcom, Towarzystwom, Klubom oraz Organizacjom, złożenie życzeń świątecznych swoim klientom, członkostwu oraz całej Polonii.

Wierzymy, że Wasza Firma, Organizacja czy Nazwisko znajdzie się wśród tych, którzy umieszczą w Dzienniku Związkowym płatne ogłoszenie z życzeniami, popierając jednocześnie, obecnie jedyne codzienne pismo w języku polskim w Chicago.

Prosimy wszystkich o nadsyłanie ogłoszeń z życzeniami już teraz. Ułatwi to planowanie specjalnego wydania, rezerwujecie sobie lepsze miejsce w gazecie i unikacie ewentualnych pomyłek, spowodowanych pośpiechem.

Termin nadsyłania ogłoszeń upływa w sobotę, dnia 30 marca b.r.

Ogłoszenia nadesłane po wyżej wymienionej dacie ze względów technicznych nie będą mogły ukazać się w Specjalnym Wydaniu Świątecznym.

Z góry dziękujemy.

WYDAWNICTWA DZIENNIKA ZWIĄZKOWEGO

Chicago, 1974 r.

* W czwartek, 11 kwietnia dla Cleveland, Indiana, Milwaukee.

Widowisko Słowno-Muzyczne "Tam Gdzie Wisła Płynie"

E. Wiśniewska

Już wkrótce, na zaproszenie impresaria Jana Wojewódki, zawita do nas 25-cio osobowy Zespół, złożony ze znanych artystów polskiego Teatru, Filmu, Telewizji i Estrady, który zaprezentuje oryginalne widowisko słowno - muzyczne p.t. "TAM, GDZIE WISŁA PŁYNIE" według scenariusza W. Furmana, wyreżyserowane przez Mariusza Dmochowskiego.

Zamierzeniami prog r a m u jest pokazanie historii Polski w piosence, a równocześnie złożenie hołdu polskiej piosence, wiernej towarzysce przeżyć każdego Polaka.

Pierwszą pieśnią, śpiewaną w języku polskim, jest znana pieśń "Bogurodzica", śpiewana przez rycerstwo polskie przed bitwą pod Grunwaldem. Pieśnią tą rozpoczyna się program. Pierwszym polskim pisarzem, który odszedł od łaciny, tworząc i pisząc po polsku, był Mikołaj Rej. Twórczość jego objęła między innymi pieśni i tańce szlacheckie, — również wykonywane w programie "TAM, GDZIE WISŁA PŁYNIE". Konstytucja 3-go Maja została uczczona pieśnią "Witaj majowa Jutrzenko". Z okresu T. Kościuszki znamy pieśni: — "Dalej chłopcy" czy "Bartoszu". Powstanie listopadowe i styczniowe zostały upamiętnione pieśniami "Warszawianka" — "Stary Kapral" Moniuszki lub "Marsz Strzelców".

Pierwsza wojna światowa pozostawiła nam takie piosenki, jak "Wojenko, wojenko", "Rozkwitały pąki białych róż" — "O mój rozmarynie" i "Maszerują chłopcy".

Piosenki 2-ej wojny światowej są znane na mwszystkim, a zwłaszcza żołnierzom, walczącym na frontach całego świata. Usłyszymy także piosenki współczesne.

Ze znanych nam piosenkarek wystąpi Rena Rolska. — Udział w przedstawieniu bierze także artystka T e a t r u Warszawskiego, Ewa Wiśniewska.

"Tam gdzie Wisła Płynie", **"Tam gdzie Wisła Płynie"**, zobaczymy w Chicago w Lane Technical Audytorium w sobotę, 30 marca o 8-ej wieczorem, i w niedzielę, 31 marca o 3-ej po południu i 7-ej wieczorem. — Bilety w zwykłych miejscach przedsprzedaży.

Kalendarzyk Posiedzeń

Poniedz., 11 Marca

Tow. Żychlińskiego "Gdynia" Grupa 2404 Z.N.P., zawiadamia, iż miesięczne zebrania Grupy odbywają się teraz w każdy drugi poniedziałek miesiąca, o godz. 7.30 wieczorem, w sali przy kośc. św. Władysława, skrzyż. Long i Henderson. Uprasza się wszystkich członków o przybycie na nasze zebranie w poniedziałek, dnia 11 marca, wieczorem.

P. Toczyłowski, prezes; J. Woynowski, sekr. prot.

Tow. Miłość Wolności Grupa 2749 Z.N.P., odbędzie swe mies. posiedzenie w poniedziałek, 11-go marca, w sali PLAV pnr. 3024 N Laramie ave., o godzinie 8-ej wieczorem. Uprasza się członkostwo o liczne przybycie na to zebranie, gdyż są ważne sprawy.

K. Szadlorski, prezes; J. Sośniecki, sekr. prot

Wtorek, 12 Marca

Tow Wolna Polska Grupa 1533 ZNP, odbędzie posiedzenie miesięczne we wtorek, 12 marca, o godz. 7:30 wieczorem, w sali Louis Hall 1001 N. Wolcott ul. Ze względu na ważne sprawy, które będą omawiane, prosimy o przybycie wszystkich członków naszej Grupy.

Albert Folak, prezes; Sandra Folak, sekr.

Tow. Gwiazda Nadziei Grupa 1864 Z.N.P., odbędzie swe posiedzenie we wtorek, dnia 12-go marca, o zwykłej porze, u sekretarza p. Fronczak. Członkowie proszeni są o liczne przybycie.

Za zarząd: W. Warchałowska, sekr. prot.

Środa, 13 Marca

Tow. Tadeusza Kościuszki Gr. 843 ZNP odbędzie swoje regularne miesięczne zebranie w dniu 13 marca, w Domu Weterana, 3024 N. Laramie. Początek o 8 wieczorem. Ze względu na obecność na tym zebraniu wyznaczonego urzędnika ZNP, który pragnie wymiany myśli z nami i ustalenia w jaki sposób w głównym biurze mogą najlepiej nam pomóc w rozwoju naszej Grupy, uprasza się o możliwie jak najliczniejsze przybycie. — Czesław Pawlak, sekr. prot.

Tow. Wolność Grupa 1776 ZNP — odbędzie swe posiedzenie w środę, 13 marca, o godz. 7:30 wieczorem w sali p. Moskala pnr. 5639 N. Milwaukee Ave. Prosimy członków i członkinie o liczne przybycie gdyż są ważne sprawy do załatwienia. — Katarzyna Krawczyk, prezeska; Bernice Pawłowska, korespondentka.

Tow. Tysiąc Walecznych Grupa 877 ZNP — odbędzie swe posiedzenie w środę, 13 marca, o godz. 7:30 wieczorem w sali Lo Rayne Chateau pnr. 5925 W. Diversey Ave. Sekretarz fin. będzie urzędował od 6:30 wieczorem. Zarząd apeluje o zapisywanie nowych członków do naszej Grupy. Wszyscy członkowie proszeni są o przybycie na to zebranie. — Antoni Krukar, prezes; Stanisława Krukar, sekr. prot.

Piątek, 15 Marca

Tow. Synowie Wolności Grupa 694 ZNP odbędzie swoje regularne posiedzenie w piątek, 15 marca, o godzinie 8ej wieczorem, w sali Lo Rayne Chateau, 5925 West Diversey Ave. Sekr. fin. przyjmuje opłaty za ubezpieczenia już od godziny 6:15 wieczorem. Prosimy o liczne i punktualne przybycie. — Piotr Marud, prezes; St. Borzynowski, sekr. prot.

Roczne i Wyborcze Zebranie Federacji Polonii Ameryk.

Roczne i wyborcze posiedzenie Fedracji Polonii Amerykańskiej odbędzie się w środę, 15 marca, o 8 wieczorem, w sali Domu Związku Polek, 1309 N. Ashland ave.

Sprawozdania złożą następujące przedwyborcze komitety: nominacyjny w składzie Henryk Rybarski, przewodn.; Emilia Kowynia, Stefania Michałowska, Jan Krysztop, Józefa Magiera. Komitet mandatów: Anna Zdunek, przew.; oraz Artur Teppel i Stanisława Marciniak oraz Komitet rewizji książek Piotr Kopczewski, Katarzyna Kamińska i Stanisława Lorens. — Sędzia Edw. Plusdrak, prezes.

Trudne Zadanie

Rzym (UPI) — Włoski prezydent Giovanni Leone powierzył dotychczasowemu premierowi Mariano Rumor misję utworzenia nowego rządu.

"Nikt sobie nie zdaje sprawy, jak trudnym jest to zadaniem" — powiedział Rumor dziennikarzom.

Zebranie Rozwojowe Okręgu 13 ZNP

Okręg 13 ZNP zwołuje specjalna konferencję sprzedaży asekuracji ZNP, w niedzielę, dnia 17-go marca 1974, o godz. 2:00 po południu w sali "MOSKAL'S HALL" 5639 N. Milwaukee Ave. w Chicago.

Zaprasza się wszystkich Prezesów, Sekretarzy i Organizatorów Gmin i Grup przynależnych do Okręgu 13-go ZNP.

Pan Józef F. Foszcz, Dyrektor Sprzedaży Ubezpieczeń ZNP oraz p. Franciszek J. Spula, Asystent Dyrektora Sprzedaży Ubezpieczeń zostali zaproszeni na prelegentów. Został również zaproszony adw. Gabriel Kostecki, który wygłosi referat o sprawach spadkowych.

Prosimy zabrać z sobą podręczniki o ubezpieczeniu, teczki oraz wszelkie przybory jakie były Wam doręczone na specjalnych kursach poprzednio urządzanych dla Organizatorów ZNP.

Za przybycie i wzięcie czynnego udziału Okręg 13 ZNP będzie bardzo wdzięczny.

Piotr Kaczmarek, Kom. Okr. 13 ZNP.

Zofia Buczkowska, Kom. Okr. 13 ZNP.

Z Klubu Matek Weber High School

Klub M a t e k przy Weber High School zaprasza wszystkie członkinie klubu na regularne spotkanie, które odbędzie się we wtorek, 19 marca br., w sali klubu przy 5252 W. Palmer ulicy.

W czasie posiedzenia, będzie miał miejsce specjalny pokaz mody damskiej z firmy Caplan's przy 2840 N. Milwaukee Ave.

Przewodnicząca klubu matek Lillian Weiland — prosi wszystkie członkinie klubu o przybycie na to zebranie.

Obowiązki gospodyń zebrania pełnić będą matki uczni z klasy freshman w osobach: Bernardine Suwalski, Gloria Calandra i Mary La Paglia.

Zebranie Polish Women's Civic Club

Zebranie Polish Women's Civic Club odbędzie się w poniedziałek, 11-go marca, u Marshall Field'a (E n g l i s h Room), połączone z "luncheon" o godzinie 12-ej w południe. Przewodnicząca komitetu zabaw p. Stan. Głodek p r z y gotowuje interesujący program i zaprasza członkinie o liczne i punktualne przybycie. — E. Fifielska, prezeska; S. Olech, sekr. koresp.

Zip or Button Up!
PRINTED PATTERN

ZIP OR BUTTON UP and dash out looking crisp and fresh in this no-waist-seam shape. Choose shirt collar or band — both are flattering!

Printed Pattern 4783: Misses' Sizes 8, 10, 12, 14, 16, 18. Half Sizes 10½, 12½, 14½, 16½, 18½. Yrdgs. in pattern.

Send $1.00 for each pattern. Add 25c for each pattern for first class mail and special handling. Send to Anne Adams c/o Polish Daily Zgoda, Pattern Dept., 243 West 17th St., New York, N.Y. 10011. Print NAME, ADDRESS, ZIP, SIZE and STYLE NUMBER. DOUBLE BONUS! Choose one pattern free in New SPRING-SUMMER Pattern Catalog. Get one free pattern printed inside. 100 beautiful fashions, all sizes. Send 75c now.

New! Sew + Knit Book — has basic tissue pattern $1.25
Instant Sewing Book $1.00
Instant Fashion Book $1.00

Marks Villemer

PRZEKLĘTA

112—— (Ciąg dalszy)

Przed śmiercią babka zawołała ją do siebie, starała się przeniknąć tajemnicę jej serca. Gdyby Gizela nie była taka nieśmiała, byłaby wyznała, jak drogim jest jej Daniel.

Babka nie chciałaby swego dziecka zostawić bez podpory; serce by jej zmiękło, byłaby przebaczyła i z pewnością powiedziałaby te słowa:

— "Dziecko moje, możesz kochać Daniela Mornas. Przebacz moją nienawiść, którą bezwiednie przeniosłam na niego. Zostań jego żoną, Gizelo moja, jeżeli go kochasz. Błogosławieństwo ześlę wam z nieba".

Tak byłaby babka powiedziała: czy mogłaby nie przebaczyć synowi winy, której nie popełnił?

Obecnie, kiedy wszystko stanęło jej w pamięci, młoda dziewczyna zrozumiała wolę umierającej.

Przed skonaniem babka przebaczyła staremu Mornas.

Gizela zachowała dla siebie tajemnicę tych myśli, a teraz wyrzucała sobie, że nie podzieliła się niemi z Fernandą.

I w tym buduarze, gdzie on miał przyjść, on, ukochany, ten, który posiadał wszystkie jej myśli całą duszę, rozpamiętywała to wszystko.

Bardzo często broniła go przeciw napaściom babki i Michała.

A za chwilę Daniel przyjdzie.

Z pod jasno-zielonego abażura blade światło pada na kosztowne sprzęty.

Żaden szmer do niej nie dochodzi.

W alei suną powozy cicho po mokrej ziemi; gdyby nie zgrzyt bramy, która otwiera się i zamyka, byłaby cisza niezmącona.

Nagle naprzeciw niej unosi się portjera i na progu staje młody mężczyzna.

To Daniel.

I tam gdzie spodziewa się zastać Natalię, widzi kobietę w żałobie, której rysów nie może rozpoznać.

Natalia chciała mu zrobić niespodziankę.

Daniel nieśmiało zbliża się dla powitania nieznajomej.

Ona postępuje parę kroków i stoi przed nim z twarzą zaczerwienioną, z oczyma spuszczonemi.

Zdaje mu się, że to sen czarowny.

Czy to ona?

Oh! Gizelo — szepcze — Gizelo!

Ona nie może odpowiedzieć, lecz wyciąga do niego drżące małe rączki.

— Gizelo! Gizelo! — mówi znowu.

— Danielu!

Może tylko to imię wymówić i strumień łez zalewa piękną twarzyczkę.

Jak wrośli w zimię, stoją i patrzą na siebie.

To ona, to ona....

Już nie odejdzie nigdy.... nigdy.

— Zostaniesz tu na zawsze, prawda?

— Czy mogłabym teraz żyć zdala od was?

On zaś myślał

— Nie pójdzie teraz bez względu na pogodę szukać lekcji u obojętnych, którzy po zapłaceniu nie dbają już o nią. Zostanie przy mnie, będzie moją żoną, godną towarzyszką Natalii. Oboje będą kochać tę dzielną dziewczynę.

I serce Daniela wzbiera radością.

Lecz większe szczęście jeszcze go czekało.

Nie wiedział o całem szczęściu, zalewającem serce jego narzeczonej: nie wiedział, że Fernanda, piękna Róża Leśna, jest jej siostrą.

Dowiedziawszy się o tym, radość młodego człowieka nie miała granic i dziękował Bogu z całej duszy.

— Gizelo — mówił — odrazu pokochałem twoją siostrę, dlatego, że taka do ciebie podobna. Kiedy mówiła, zdawało mi się, że głos twój słyszę; na twarzy jej odnajdywałem odblask twojej piękności, w oczach twoje spojrzenie, na ustach twój uśmiech. I bardzo często, kiedy, zaambarasowana tym niedyskretnym wpatrywaniem, gniewała się, mówiłem do niej:

— Na Gizelę patrzę, nie na ciebie, Fernando.

Ile razy mówiłem jej także:

— Kocham cię, Fernando, bo do niej podobna jesteś; nie wypędzaj mnie, pozwól mi patrzeć na siebie.

Gizela pomieszana milczała.

— Ile razy, niewidziany szedłem za tobą wśród nocy i nie śmiałem przemówić do ciebie.

— Ja widziałam cię, Danielu.

— A jednak nie odwróciłaś się nigdy, nie spojrzałaś. Dumna i wyniosła, nie raczyłaś się uśmiechnąć nawet. A to by mnie tak uszczęśliwiło, Gizelo.... Potem udawałem się na ulicę Clovis i wpatrywałem się w twoje okno. Przesuwałaś się, jak cień, na tle firanek, a ten widok napełniał mnie radością. Czasem otwierałaś i wyglądałaś chwilę na ulicę.

— Wypatrywałam ciebie—rzekła Gizela. Ja także cię kochałam i pragnęłam co dzień widzieć. Pierwsza myśl moja rano była o tobie, Danielu, kochałam cię z całej duszy....

— Czasem także wstępowałem do kościoła św. Stefana i czekałem. Przychodziłaś tam modlić się co rano, a ja, schowany za filar, patrzyłem, słuchałem kroków twoich, rozlegających się po marmurowej posadzce, często klękałem obok ciebie.

— Oh! Danielu!.... Danielu!....

— Gizelo! żona moja ukochana!

I oboje uścisnęli się serdecznie.

— Będę mógł nakoniec widzieć cię co dzień, mówić o mojej miłości, robić projekty na przyszłość, moja słodka oblubienico, moja żono.

— Danielu.... jam zanadto szczęśliwa!

— Zamieszkasz tutaj, z Natalią, która cię kocha, będziesz ciągle przy mnie.

— Tak, będę przy tobie....

Całował jej małe rączki z uniesieniem, wyrażając wzrokiem całą miłość swoją.

Gizela nie powróciła już na ulicę Clovis, zamieszkała z Natalią.

V. Na tropie.

Zaledwie opuściła Helieta mieszkanie na bulwarze Strasburskim, Randal się tam zjawił.

Służący podszedł do niego.

— Pani hrabina de Sannois? — zapytał.

— Pani hrabina de Sannois wyjechała dziś rano, proszę pana.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z Plenarnego Zebrania Wydziału Kongresu Polonii Am. Na Illinois

W Trosce o Polską Kulturę

Ostatnie zebranie plenarne Wydziału KPA na stan Illinois było niemal całkowicie poświęcone problemom nauczania jęz. polskiego w szkolnictwie chicagoskim, oraz problemom reformy szkolnej — przygotowywanej przez rezim komunistyczny w Polsce. Udział w referendum zagadnień wzięli znani działacze Wydziału, którzy na przestrzeni wielu lat poświęcają się szerzeniu nauczania języka polskiego, a więc: B. Sygut, F. Kokot, T. Lorenc, T. Szebert, B. Migała, J. Jabłoński oraz wybitna i ceniona krzewicielka kultury polskiej, pani Wanda Rozmarek. Praktyczne osiągnięcia pani Wandy Rozmarek w pracach pedagogicznych, w inicjatywach nad powstaniem nowych ośrodków nauczania, oraz jej nieustająca działalność w Wydziale KPA-Ill. zasługuje na podkreślenie i na uznanie.

Na zebraniu tym, którego przewodniczącym był p. S. Jaworski, z powodu nieobecności prezesa Łukomskiego, przemawiał również przedstawiciel młodszego pokolenia, student z chic. uniwersytetu, p. Stanisław Naj. W wypowiedziach p. Naja usłyszano kilka zdań krytyki, pod adresem działaczy Wydziału, za brak systematyczności w poziomie nauczania języka polskiego, któraby gwarantowała wymagany poziom w studiowaniu na wyższych uczelniach. Ponadto p. Naj przedstawił objawy zanikania nauczania języka polskiego w szkołach podstawowych, a nawet w szkołach parafialnych, gdzie często Polacy stanowią trzon finansowy w egzystencji tychże parafii.

Należy wyrazić zadowolenie z rozsądnej krytyki p. Naj i należy wyciągnąć z niej praktyczne wnioski. Wydział KPA-Ill. może wpłynąć na wznawianie nauczania języka polskiego, ale do tego potrzebna jest inicjatywa młodszego pokolenia. Działacze Wydziału KPA-Ill., czyli delegaci wyłonieni z poszczególnych organizacji, to przecież ludzie pracujący przez cały dzień, a dopiero wieczorem działają dla swej organizacji i Wydziału. Czy można wymagać od nich intensywnej i programowej działalności w terenie, kiedy na to niema czasu, ani pieniędzy. Możnaby tu stawiać szereg pięknych projektów, ale kto je wykona. Z tego względu ,Wydział KPA-Ill. może pozostać tylko tym, czym jest, a więc społeczno-politycznym odzwierciadleniem istniejących możliwości. Każda inicjatywa, zwłaszcza ze strony młodszego pokolenia będzie entuzjastycznie przez Wydział podjęta, jeżeli do projektu będą dołączone praktyczne jego rozwiązania.

KPA — A Reforma Szkolnictwa w Polsce

Problem ten od dłuższego czasu jest sprawą zainteresowań tych działaczy, którzy obserwują postępujące w Polsce nasilenie rusyfikacji. Widoczne jest, że Rosja w jej imperialistycznych zamierzeniach, opanowywania duszy polskiego Narodu, pragnie wprowadzenia takich form nauczania, któreby dawały lepsze rezultaty. Dla Rosji nie wystarcza panowanie polityczne i gospodarcze. Takie panowanie może w każdej chwili ulec zmianie. Rosji chodzi o wyeliminowanie normalnego rozwoju kultury narodowej, przez wprowadzenie kultury ogólno-rosyjskiej, gdyż to na dłuższą metę — daje jej nadzieję na utrwalenie się rosyjskiej dominacji.

Ażeby dotrzeć do duszy narodu Rosja musi sięgnąć po młodzież. W ciągu ostatnich prawie 30 lat wychowanie młodzieży w Polsce ciągle pozostaje pod możnym wpływem rodziny i kościoła, prowadzonych, w trudnych warunkach. Ale takie wychowanie nie odpowiada władcom z Kremla. Przygotowano nowe reformy szkolnictwa, które mają ograniczyć wpływ rodziny i praktycznie wyeliminować katechizację.

Ks. Kardynał Jan Król po przyjeździe z Polski, w bardzo dramatyczny sposób scharakteryzował dzisiejszą sytuację w Polsce: "Polska dziesiejsza jest terenem śmiertelnej walki sprzecznych ideologii wiary i ateizmu. Siły ateizmu nie ukrywają i nie maskują swego ostatecznego celu. Siły te nie ryzykują niebezpieczeństwa otwartej konfrontacji opartej o zasady rozumu i logoki. Do narzecenia swoich poglądów, używają nacisku administracyjnego i wojskowego. Kontrolują środki masowego przekazu i środki socjalnego i ekonomicznego nacisku. W tej sytuacji szanse są przeciwne siłom wiary i religii".

KPA-Wydział na Stan Illinois potępił taki projekt reformy szkolnictwa przez uchwalenie specjalnej rezolucji, którego celem ma być wyeliminowanie wpływów rodziny i kościoła w kształtowaniu się przyszłych pokoleń w Polsce.

Julian Wiktorski

Zebranie Tow. Warszawa Grupa 207 Zw. Polek

Zarząd Tow. Warszawa, Grupa 207 Związku Polek w Ameryce, ogłasza, iż ważne posiedzenie Grupy odbędzie się w czwartek, 14go marca, w dolnej sali Domu Zw. Polek pnr. 1309 N. Ashland Ave. Uprasza się członkostwo o przybycie. — Łucja Woźniak, prezeska; Halina Gawrońska, sekr. prot.

Przew. Rady Narodowej F. Wilk– Gościem w SPK

Staraniem Komitetu Obywatelskiego Skarbu Narodowego odbędzie się 15 marca, w piątek, o godz. 7:30 wiecz., w sali SPK, 2914 W. North ave., publiczne spotkanie, na którym p. Franciszek Wilk wygłosi przemówienie na temat: "Sprawa Polski na tle sytuacji międzynarodowej".

Komitet Obywatelski pragnie przedstawić szerszemu ogółowi p. Fr. Wilk, jednego z najwybitniejszych przedstawicieli niepodległościowej emigracji, prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego, oraz przewodniczącego Rady Narodowej w Londynie.

Komitet Obywatelski Skarbu Narodowego zaprasza na to nie codzienne spotkanie, zwłaszcza rodaków którzy przeszli doświadczenia rosyjskiego panowania w Polsce, którzy bardziej niż kto inny doceniają potrzebę mówienia prawdy o sytuacji w dzisiejszej Polsce. *J. W.*

Ciasno Na Dworcu w Wilnie

Dworzec kolejowy w Wilnie nie ucierpiał w czasie drugiej wojny światowj, ale już w r. 1952 musiał być zmodernizowany, bo ruch kolejowy ogromnie wzrósł. Wprowadzono szereg ulepszeń, które już dawno były znane w wolnej części świata.

A więc są już automaty sprzedające bilety na pociągi podmiejskie, można też nabywać bilety powrotne, urządzono ogromną przechowalnię z 2 tys. automatycznych kaset, są liczne kioski z gazetami i broszurami, z galanterią i różnymi przedmiotami potrzebnymi w podróży.

Z dworca korzysta w ciągu roku przeszło 12 milionów pasażerów. Kasy sprzedają codziennie około 25 tys. biletów. Poczekalnie są przepełnione, a liczba ławek zbyt mała.

Dodatkowe kłopoty sprawia wzrost ruchu turystycznego. Są dni, w których dworzec musi przyjąć aż 3 pociągi specjalne. Zbudowano dodatkowe tory, ale — jak twierdzi p. A. Matusiewicz, naczelnik Dworca Wileńskiego — nie można przyjmować więcej, bo brakuje na tym odcinku "pomieszczeń sanitarno - użytkowych".

Źle przedstawia się również sprawa żywienia zbiorowego. Przychodzą tam prawie wyłącznie mieszkańcy Wilna. Pasażerowie kolejowi twierdzą, że traci się tam dużo czasu, a restauracja czynna jest tylko do godz. 8-ej wieczorem. W bufecie nigdy nie ma herbaty, a kawa pozostawia wiele do życzenia.

Wilnianie spodziewają się, że sytuacja bardzo się poprawi, gdy zbudowany zostanie nowy dworzec kolejowy, który pomieści hotel na 200 miejsc, kawiarnię i restauracje a ponadto będzie mógł przyjąć 40 tysięcy pasażerów dziennie. (LWIL)

Kryzys w Klubach

11,800 klubów, istniejących w naszym kraju, przechodzi poważne trudności. Walcząc z nimi, niektóre wprowadzają premie za zdobycie nowych członków, inne obniżają opłaty wstępne lub wprowadzają takie atrakcje, jak n.p. łaźnie fińskie.

Szczególne trudności mają kluby w śródmieściach, ponieważ członkowie przenoszą się na przedmieścia. Tak jest m.i. w Chicago, gdzie niektóre kluby dotąd czysto męskie zaczynają przyjmować kobiety.

O ile do niedawna zdobywanie członków było nie do pomyślenia, o tyle obecnie zdobywa się ich na różne sposoby i robią to nawet kluby, pobierające 25 do 30 tys. dolarów opłaty wstępnej. Niektóre kluby łączą się, inne wynajmują wspólne lokale. Są też wypadki likwidacji klubów z powodu nadmiernych podatków. I tak klub pod Houston, gdzie grywa w golfa b. sekretarz skarbu Connally, zamyka się, ponieważ władze podatkowe podniosły jego wartość z $3.1 miliona na $10.1, w związku z czym podatek roczny wzrósł o 119,417 dolarów.

Dalszy Wykaz Nagród w Konteście Przedsejmowym

Kieszonkowy Kalkulator, Aparat Projekcyjny, Aparat Fotograficzny, Maszynka Do Szycia

Chicago. — Lista nagród wyznaczonych na wielki, piętnastomiesięczny Kontest Przedsejmowy obejmuje cenne, trwałe i praktyczne przedmioty.

Nagrody przyznawane będą na podstawie systemu punktowego. Ten system wyszczególniony jest w odrębnych ogłoszeniach, jakie znajdziecie w polskiej i angielskiej części ostatniego wydania Zgody. Podkreślamy, że nagrody te są wydawane w dodatku do normalnie przyznawanych sum za zapisanie nowych członków.

* * *

DZISIEJSZA, TRZECIA z rzędu lista nagród kontestowych obejmuje pięć bardzo cennych przedmiotów. W poprzednich dwóch wydaniach Zgody podaliśmy Wam listę dziesięciu innych nagród.

Dziś lista nagród obejmuje:

★ Kieszonkową maszynkę matematyczną (calculator), wykonującą wszystkie cztery działania (dodawanie, odejmowanie, mnożenie i dzielenie) i posiadającą klucz do obliczania procentów — za 75 punktów.

★ Aparat projekcyjny Kodak Carousel 600 slide projector z rotacyjnymi okienkami na kolorowe przeźrocza, z soczewką 5"f/3.5 z uruchomieniem ręcznym lub automatycznym na odległość; posiada schowkę na przewód elektryczny, oraz schowkę na 140 przeźroczy — za 75 punktów.

★ Aparat filmowy Kodak Super 8 Movie Camera z wszystkimi przyrządami do robienia filmów — za 75 puktów.

★ Podręczna maszyna do szycia firmy Brothers z wbudowanym motorkiem i wszystkimi najnowocześniejszymi przyrządami do szycia, wyszywania, obrabiania dziurek itp.; przychodzi z książeczką instrukcyjną, oliwiarką, lampką elektryczną, śrubociągami i igłami do szycia materiałów różnej grubości.

Maszynkę tę otrzymać można za 125 punktów.

★ Aparat projekcyjny firmy Bell and Howell (Multimotion Dual 8 Zoom Projector) do normalnego, powolnego lub przyśpieszonego naświetlania filmów; wyposażona we wszystkie najnowsze ulepszenia i ugodnienia. — Za 125 punktów.

KOMITET ROZWOJU, który za inicjatywą prezesa Alojzego A. Mazewskiego opracował ten nowy plan werbunkowy, otrzymuje od organizatorów i urzędników Gmin i Grup wiele pochwalnych uwag za tak praktyczne opracowanie warunków kontestu i za rzeczywiście szczodry dobór nadzwyczajnych nagród.

Oczywiście, nagrody te wydawane będą w dodatku do normalnie przyznawanych sum za pracę werbunkową.

* * *

PREZ. MAZEWSKI zwraca naszej społeczności związkowej uwagę, że z rozpoczęciem niniejszego kontestu rozpoczynamy, w rzeczy samej Okres Przedsejmowy, zbliżający nas do 37-go Sejmu, jaki odbędzie się w Milwaukee.

Okresy przedsejmowe zawsze odznaczają się wzmożoną pracą werbunkową i dlatego bieżący kontest werbunkowy przynieść powinien nadzwyczajne wyniki.

To wszakże zależy od wysiłku organizatorów, sekretarzy finansowych i innych urzędników Gmin i Grup oraz od całej społeczności związkowej.

Bierzmy więc z zapałem udział w tym Przedsejmowym Konteście Werbunkowym.

KOMITET ROZWOJU pod przewodnictwem wiceprezesa Franciszka M. Prochota, stanowią: wiceprezeska Helena M. Szymanowicz, sekretarz Adolf K. Pachucki, skarbnik Edward Moskal i dyrektorzy oraz dyrektorki: Melania Winiecka, Tadeusz Radosz, Florentyna Wiatrowska, Jan Radzymiński i Stanisława Nieder, oraz w urzędowym charakterze dyrektor sprzedaży ubezpieczeń — Józef Foszcz.

Jan Rogala

"Wielka Motoryzacja— Maleńkim Fiatem"

Każdego niemal dnia na ulicach polskich miast przybywa małych "Fiatów 126p", rodem już Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku Białej. Ten mały, zgrabny samochodzik — ubiegłoroczna rewelacja w motoryzacji światowej — zdobywa sobie coraz większą popularność. Coraz więcej jest chętnych, aby w dobie kryzysu paliwowego przesiąść się właśnie na taki mały, bardzo ekonomiczny samochodzik niezastąpiony po prostu w ruchu wielkich miast, cierpiących na zatłoczenie ulic.

W ub. roku polska motoryzacja wzbogaciła się o ponad półtora tysiąca tych kolorowych samochodów, budzących stale zainteresowanie wśród Polaków oczekujących na możliwość zakupu własnego pojazdu mechanicznego. Z każdym rokiem przybywać będzie "Fiatów 126p" na ulicach polskich miast: w bież. roku wyjedzie ich z fabryki w Bielsku 10 tys., rok następny przyniesie dalszy wzrost o 30 tys. Od 1975 r. produkcja "małego fiata" będzie corocznie podwajana tak, by w 1978 r. osiągnąć optimum produkcyjne: 150 tys. sztuk. Sto pięćdziesiąt tysięcy wozów to już produkcja jakiej nie powstydzi się żadna, nawet duża, fabryka samochodów w Europie. Tak więc FSM w Bielsku Białej i Tychach stanie w rzędzie największych.

W lipcu 1971 r. wychodząc naprzeciw społecznemu zapotrzebowaniu, kierownictwo państwowe podjęło decyzję w sprawie uruchomienia produkcji taniego, popularnego samochodu małolitrażowego. Na taki właśnie samochód czekało polskie społeczeństwo i trzeba było zapewnić możliwości szybkiego przystąpienia do produkcji. Wybór padł na fabrykę samochodów zlokalizowaną w Bielskim Okręgu Przemysłowym, w województwie katowickim. Dlaczego właśnie Bielsko? Wydaje się, że o wyjaśnienie nietrudno. Od wielu lat właśnie ten zakład produkował silniki do popularnej "Syreny" — samochodu może nie najbardziej nowoczesnego, ale który zaspokajał zapotrzebowanie Polaka na tani samochód małolitrażowy. Postanowiono więc, że produkcję samochodów małolitrażowych zgrupować trzeba w gestii jednego zakładu — zakładu z przyszłością. Bielsko spełniało postawione mu wymagania w sposób nie podlegający dyskusji.

Tak więc Bielsko-Biała i pobliskie Tychy stały się miejscem skąd miała rozpocząć się wielka polska motoryzacja. Jeszcze w 1972 r. przeniesiono tam produkcję "Syreny" z Żerania, który rozwijał produkcję Fiat-125 p" i myślał o dalszych modelach.

Rok 1972 zapisał się w kronice fabryki nie tylko przejęciem produkcji "Syreny", ale także rozpoczęciem robót inwestycyjnych. Wtedy to bowiem w Bielsku i Tychach, a także w trzynastu podległych zakładach, które weszły w skład Fabryki Samochodów Małolitrażowych, rozpoczęto organizowanie bazy wytwórczej w rozmiarach gwarantujących stworzenie zamkniętego procesu produkcyjnego i skoncentrowania środków potrzebnych do produkcji samochodów.

W 1972 r. na wolnym placu w pobliżu budynku dyrekcji fabryki w Bielsku-Białej rozpoczęto się stawianie dużej hali produkcyjnej. Przystąpiono też do wykopów pod kilka hal w Tychach oraz budowy szosy łączącej Bielsko z Tychami. Wartość całego przedsięwzięcia inwestycyjnego ustalona została na trzynaście miliardów złotych, z czego ponad połowa wydatkowana ma być do końca bieżącej pięcio latki. Początek roku bieżącego to oddanie do użytku pierwszej hali produkcyjnej, po niej oddane zostaną następne. Do roku przyszłego powstaną w bielskiej FSM nowe wielkie hale produkcyjne. Asystent dyrektora FSM mgr E. Czerbak powiedział: "To będzie bardzo trudne przedsięwzięcie i niełatwo będzie wywiązać się z zaplanowanych terminów. Do końca tego roku hala silnikowni — ta w Bielsku — ma być oddana do użytku. Powstanie w niej 400 tysięcy silników rocznie na potrzeby krajowe i na eksport. Niedługo rozpocznie się w hali montaż pierwszych 1700 maszyn i innych urządzeń. Po raz pierwszy w dziejach fabryki podejmujemy taką instalację w tak krótkim czasie. Będzie trudno, ale zdążyć musimy. Wszyscy czekamy przecież na te samochody.

"Zdolne ręce potrzebne od zaraz" — taką właśnie dewizą kieruje się mgr Maria Kania, dyrektor do spraw pracowniczych. "Już w 1972 r. rozpoczęliśmy przyjmowanie młodych ludzi do szkół kształcących w zakresie dwudziestu specjalności motoryzacyjnych. Rozpoczęło naukę ponad dwa i pół tysiąca młodych ludzi. W 1973 r. rozpoczęliśmy budowę kilku własnych szkół przyzakładowych. Rocznie będzie z nich wychodzić, ponad dwa tysiące absolwentów. Chcemy być samowystarczalni w zakresie szkolenia kadry pracowniczej. A potrzeby są spore. W 1972 r. zatrudnienie wynosiło 16 tysięcy pracowników — dziś we wszystkich zakładach podległych FSM pracuje ponad dwadzieścia tysięcy, za kilka lat ich liczba wzrośnie do przeszło trzydziestu tysięcy". A więc każdy rok przynosić będzie ogromny wzrost zatrudnienia. Fabryce potrzebni są też inżynierowie. Zawiera się więc umowy stypendialne ze studentami wielu uczelni w całej Polsce.

Z miesiąca na miesiąc zmienia się widok budowy w Bielsku i Tychach. Już coraz wyraźniej widać, że FSM będzie wielką fabryką. Po raz pierwszy w dziejach polskiej motoryzacji nastąpiła ofensywa inwestycyjna na tak wielką skalę. Po raz pierwszy zgrupowano tak ogromne środki, aby możliwie szybko wywiązać się ze społecznego zobowiązania — aby skrócić do minimum okres oczekiwania na własny samochód. Małe zgrabne "Fiaty 126p" codziennie już wyjeżdżają z fabryki w Bielsku Białej i pojawiają się na ulicach polskich miast. Widać ich coraz więcej. Ale za lat kilka, kiedy roczna produkcja FSM osiągnie 150 tys. sztuk, ten zgrabny samochodzik zapanuje na ulicach wszystkich polskich miast.

Kronika Marianowa

Czterdziestogodzinne Nabożeństwa

W poniedziałek, drugi dzień czterdziestogodzinnego nabożeństwa; wieczorem kazanie w języku polskim i angielskim; msza koncel. w jęz. polskim.

Jutro zakończenie, z rana suma o 9ej z kazaniem w języku polskim; wieczorem na zakończenie koncel. msza św. w języku angielskim, którą odprawi ks. prowincjał Edmund Raczka, CR. i poprowadzi procesję eucharystyczną w której wezmą udział wszystkie Bractwa Kościelne, dzieci szkolne, wszyscy ministranci i duchowieństwo; kazanie głosi ks. Teofaniusz Kalinowski, OFM., były prowincjał, a obecnie misjonarz przydzielony do Domu Misyjnego w Cedar Lake Indiana. Ks. proboszcz Edwin Karłowicz, CR., zaprosił sporo księży z innych parafii pozamiejscowych do pomocy w słuchaniu spowiedzi św. Doskonała sposobność pojednania się z Bogiem.

Instalacja Nowego Proboszcza

Podczas mszy św. w niedzielę, 3 marca, o godz. 9:45 rano, ks. prowincjał Ed. Raczka, CR. przedstawił nowego proboszcza ks. Edwina Karłowicza CR., poczym krótko przemówił nowy proboszcz. Mszę koncelebrowaną odprawił ks. proboszcz przy współudziale ks. prowincjała E. Raczki, CR., ks. Al. Kocon, CR. z Weber High School; ks. Stan. Pawlikowskiego CR., ks. M. Kaleth, CR. Dary na ofiarowanie nieśli Matka staruszka, Janina Karłowicz i Kazimiera i Jan, bracia i siostry; na mszy św. byli obecni cała najbliższa rodzina, krewni i znajomi. List gratulacyjny nadesłał brat ks. proboszcza, kapitan Mieczysław Karłowicz, który pracuje w Pentagonie.

Z Karty Żałobnej

Ostatnio przenieśli się do wieczności: Clara Bradke, Stanisław Napora, Stanisław Drearczyk, Eleonora Kwiatkowska i Marynarz Eugeniusz Peters. Niech odpoczywają w pokoju!

Kto By Chciał Zarezerwować Msze św. na rok 1975 — może to uczynić w tych dniach w biurze parafialnym.

Niewiasty z Klubu Parafialnego (Civic Club) — urządzają "Open House" na które zapraszają niewiasty z parafii naszej. Zabawa i "Open House" odbędą się 13go marca, o 7-ej wieczorem.

Klub Matek przy szkole parafialnej urządza Bingo — (Games Party) w następną niedzielę, 17go marca, w sali parafialnej.

Droga Krzyżowa — odprawiane jest w piątki o 7-ej wieczorem po angielsku. W niedzielę, po południu o 2:30 w języku polskim.

W Każdą Środę Wielkiego Postu odprawiane są Gorzkie Żale z kazaniem po polsku.

Uroczystość Rozdania Nagród Konkursowych Polskiego Klubu Art.

Polski Klub Artystyczny w Chicago zawiadamia, że w niedzielę, 17 marca br. o godz. 3 po południu w sali klubu przy 2222 N. Kedzie Blvd., odbędzie się wielka uroczystość wręczenia nagród zwycięzcom 28-go, doroczne go konkursu literackiego (Polish Arts Club Literary Competition), wśród których rozdzielona zostanie kwota $1,000.

Po raz czwarty z rzędu, — wręczona zostanie również specjalna, honorowa nagroda tzw. "The Thaddeus Slesiński Literary Award" w formie artystycznie wygrawerowanej płyty z brązu, jednemu ze zwycięzców konkursu.

Przewiduje się również — dwie okolicznościowe nagrody zbiorowe dla szkół średnich; jedną za udział w konkursie oraz jedną za osiągnięcia w dziedzinie literatury polskiej.

Polski Klub Artystyczny w Chicago gorąco zaprasza na wspomnianą uroczystość uczestników konkursu, ich rodziny i przyjaciół, członków klubu oraz wszystkich zainteresowanych. Wstęp na uroczystość bezpłatny. Przygotowano napoje chłodzące i zakąskę.

Przewodniczącymi uroczystości z ramienia klubu są — Charlotte J. Wilk i Stanley Placek.

Funkcję speakera pełnić będzie Stanley T. Ptak, dyrektor Thomas Kelly High School przy 4136 S. California.

Fundatorami tegorocznych nagród 28-go konkursu literackiego Polskiego Klubu Artystycznego są następujące przedsiębiorstwa i instytucje: Malec Funeral Homes; Manufacturers National Bank Vice Pres. Morton M. Witz; Party House Catering Inc.; Peterson Picture Frame Co. Inc.; Związek Polek z przew. Heleną Zielińską; Polish Women's Civic Club z przew. J. W. Fifielską oraz osoby prywatne: pp. Feliks Basista; pp. Boles Drechney; Maria Gancarz (dla uhonorowania swoich rodziców pp. Stanley i Marii Gancarz); May Horanczyk Estate; pp. Carlos Hudson; Leonard F. Krajkiewicz; Józef Kulas; pp. Bruno Loris; John C. Marcin; Raymond R. Mayer; Stanley Piotrowicz; Edward T. Placek; Stanley Placek; Pearl Slesinski; Tadeusz Slesinski Memorial Fund; Charlotte J. Wilk

Polski Klub Artystyczny w Chicago składa serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom i zaprasza na niedzielną uroczystość.

Wytwórnia Ziół Leczniczych w Święcianach

Istniejąca od kilkunastu lat wytwórnia ziół leczniczych w Święcianach otrzymuje zamówienia niemal ze wszystkich okręgów Związku Sowieckiego. Zioła są bardzo skuteczne, gdy pacjenci cierpią na grypę, anginę, nadciśnienie, astmę itp.

W wileńskiej aptece zielarskiej codziennie sporządza się odpowiednie zestawy ziół wyszczególnione w receptach lekarskich, których codziennie przychodzi 600 - 700. W aptece tej zatrudnia się prawie wyłącznie płeć piękną.

Wytwórnia przesyła zioła do 205 punktów sprzedaży detalicznej. (LWIL).

Zatrzymajcie Doświadczonego Ustawodawcę Wybierzcie Ponownie

GERALD W. SHEA

Stanowy Reprezentant 7go Dystryktu

Głosujcie Na DEMOKRATÓW 19 Marca

(Ogł.)

Konkurs Fotograficzny Na Zdjęcie Pomnika Kopernika

Do Komitetu Budowy Pomnika Kopernika wpływa tygodniowo po kilka zapotrzebowań z prasy i od osób prywatnych na zdjęcia **Pomnika przed Planetarium.**

Dotychczasowe zdjęcia — znajdujące się w posiadaniu Komitetu nie uwypuklają należycie artystycznych walorów pomnika na tle Planetarium, jak i otaczającego go horyzontu.

Z tego też powodu, Komitet ogłasza Konkurs fotograficzny w którym mogą wziąć udział wszyscy amatorzy pięknych zdjęć.

Zdjęcia biało-czarne należy nadsyłać na adres: Copernicus Monument Committee, 2424 N. Kedzie Blvd., Chicago, Illinois 60647.

Termin nadsyłania zdjęć upływa z dniem 15 maja 1974 roku. Prace winny być rozmiarów 8 x 10 cali. Załączyć należy także imię, nazwisko i adres.

Nadesłane prace rozpatrzy Podkomitet Artystyczny Komitetu Budowy Pomnika, — który zakwalifikuje prace do jednej z trzech nagród ($50, $30, $20).

Decyzja jury jest ostateczna i nieodwołalna.

Nadesłane w ramach konkursu prace stają się własnością Komitetu.

OSTATECZNA WYPRZEDAŻ PERUK

$1.00 ZA SZTUKĘ

Przy Kupnie 500 Sztuk

Exporterzy mile widziani. Idealne na wysyłkę do Polski.

Samuel Kim Co. Ltd.

16 W. 46th Street

NEW YORK, N.Y. 10036

489-8815(16) Pokój 802

Najlepszym Podarunkiem Jest

ALBUM KARYKATUR

KAZIMIERZA MAJEWSKIEGO

Rysownika i Artysty-Malarza—Dziennika Związkowego

To Historia w Obrazach ZDRADZONEJ POLSKI

Poślijcie ją swoim bliskim

Książka ta drukowana litograficznie w kolorze brunatnym. Ślicznie się przedstawia. Rozmiar 8½x11. 160 stron Rysunków. Podpisy pod Rysunkami w języku polskim i angielskim.

Cena 75c + przesyłka $1.00

Zamówienia wraz z należnością nadsyłać należy:

DZIENNIK ZWIĄZKOWY

1201 Milwaukee Avenue Chicago, Illinois 60622

Dziennik Związkowy POLISH DAILY ZGODA

Second-Class Postage Paid at Chicago, Illinois
Published Daily except Sundays at
ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, INC.
1201 Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois 60622

JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny JÓZEF H. GAJDA, Zarządca
Telefon do Redakcji przed 7:30 rano BRunswick 8-8707
Telefon wszystkich Biur BRunswick 8-8700. Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY

WYSYŁAMY PRZEZ POCZTĘ W STANACH ZJEDN. i W KANADZIE

Codzienne i Sobotnie		Tylko Sobotnie Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$26.00	Rocznie (1 yr.)	$8.00
Półrocz. (6 mos.)	15.00	Półrocz. (6 mos.)	5.50
Kwartał (3 mos.)	8:50	Kwartał (3 mos.)	3.25
Miesięcz. (1 mo.)	4.00		

CODZIENNIE (bez soboty) W STANACH ZJEDN. i W KANADZIE

Rocznie (1 yr.)	$18.00	Kwartał (3 mos.)	6.50
Półrocz. (6 mos.)	11.00	Miesięcz. (1 mo.)	3.00

DO INNYCH KRAJÓW:

Codzienne i Sobotnie		Tylko Sobotnie Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$34.00	Rocznie (1 yr.)	$10.50
Półrocz. (6 mos.)	20.00	Półrocz. (6 mos.)	7.50
Kwartał (3 mos.)	12.00	Kwartał (3 mos.)	4.50

W kioskach (News-Stands) — pojedyńczy Numer Codziennie (Single Daily Copy) .. 15c
W kioskach (News-Stands) — pojedyńczy Numer Sobotni (Single Saturday Copy) 20c

Wnioski z "Watergate"

"Nie ma złego co by na dobre nie wyszło" powiedziałby, gdyby znał to polskie przysłowie, profesor Uniwersytetu Chicago Philip Kurland, jeden z najwybitniejszych znawców prawa konstytucyjnego. Prof. Kurland wyraził przekonanie, że afera "Watergate" może mieć również korzystne następstwa, jeżeli Kongres zdobędzie się na odwagę i ustawi władzę wykonawczą, która wymknęła się spod kontroli, na właściwym miejscu.

Prof. Kurland twierdzi, że afera "Watergate" była możliwa, ponieważ w ostatnich dekadach Biały Dom zdobył za dużą władzę. Kongres może zatrzymać, a częściowo nawet odwrócić nurt niosący coraz więcej uprawnień dla Prezydenta i jego asystentów, odpowiedzialnych tylko przed nim.

Sen. Sam Ervin (D. z N. C.) od 1967 r., każdego roku wnosi projekty ustaw ograniczających uprawnienia Prezydenta nabyte w ciągu lat, jak np. wstrzymywanie funduszów uchwalonych przez Kongres na cele, które mu nie odpowiadają. Sen. Ervin proponuje również ustalenie granic przywilejów, prawa do zawierania umów międzynarodowych i zarządzeń Prezydenta. W ciągu siedmiu lat nie doszło nawet do dyskusji nad tymi projektami. Być może, że "Watergate" skłoni Kongres do akcji, powiedział prof. Kurland.

Podobną nadzieję wyraził również profesor Uniwersytetu Northwestern Kenneth Janda, który chciałby nie tylko ograniczyć władzę Prezydenta, ale także zreformować system partyjny w Stanach Zjednoczonych.

Prof. Janda spędził 10 lat w różnych państwach studiując strukturę organizacyjną i rolę partii politycznych. Twierdzi on, że Stany Zjednoczone są jedynym państwem, które kontroluje organizację partii politycznych. Potrzeba nam mniej a nie więcej kontroli Kongresu i sądów nad partiami politycznymi, twierdzi prof. Janda. "Patrząc na głównych aktorów Watergate", widzimy niewielu zawodowych polityków. Zawodowi politycy widzą w drugiej partii przyjaznych konkurentów a nie wrogów, których należy zniszczyć".

W Stanach Zjednoczonych nie mamy partii o silnej organizacji i dyscyplinie. Zwycięski kandydat na prezydenta dobiera sobie do współpracy swoich ludzi, którzy tylko jemu zawdzięczają sanowiska, do partii odnoszą się obojętnie albo wrogo, widząc w niej czynnik, który chce z nimi dzielić władzę i wpływy i może podważyć ich pozycję.

Prezydent musiałby się liczyć z silną partią, wymagającą dyscypliny. Nie mógłby powoływać na stanowiska swoich ludzi lecz uzgadniać nominacje z partią. Nie prowadziłby kampanii wyborczej niezależnie od partii.

* * *

Wywody obydwu profesorów zasługują na żywą dyskusję. System demokratyczny nie tworzy skostniałych form, a przetrwanie zawdzięcza ciągłym zmianom, które można przeprowadzać bez rozlewu krwi. Być może, że narosłe w ciągu lat uprawnienia Prezydenta należy uregulować, ale trzeba uważać, ażeby nie wpaść w drugą krańcowość i nie skrępować zbytnio władzy szefa rządu i naczelnego wodza w czasach, gdy od szybkiej decyzji może zależeć "być albo nie być narodu".

Mniej zastrzeżeń budzą uwagi prof. Jandy o potrzebie wzmocnienia partii politycznych. Ma on rację, że "Watergate" był dziełem sitwy, która powstała wokół Prezydenta. Partia Republikańska nie miała z tymi idiotycznymi pomysłami nic wspólnego, ale płaci ciężko za głupotę amatorów politycznych, młodych prawników i agentów ogłoszeniowych, którym Prezydent powierzył wpływowe stanowiska. Pijani władzą, która spadła na nich nagle i niespodzianie, dopuścili się przestępstw, które zrujnowały pozycję w historii tego, któremu chcieli pomóc za wszelką cenę, narażając państwo i system demokratyczny na utratę prestiżu i groźne niebezpieczeństwa.

Głosy obydwu profesorów są światłem w ciemnościach, wskazują właściwą drogę wyjścia z kryzysu. Zamiast samobiczowania, wywlekania i wyolbrzymiania świństw i głupstw, jak to robią środki masowej informacji, powinniśmy zastanowić się nad sposobami, które by uniemożliwiły drugie "Watergate" w przyszłości.

Dyplomaci Za Dolary

Praktyka mianowania na placówki ambasadorskie ludzi, którzy zasłużyli się na rzecz rządzącej partii przez wpłacanie poważnych sum na kampanie wyborcze była stosowana od dawna, zarówno za prezydentów demokratycznych, jak i republikańskich. Są bowiem ludzie o napęczniałych kontach bankowych, mający ambicje błyszczenia w roli amerykańskich ambasadorów oraz gotowi po prostu do kupowania stanowisk, co przesłaniane jest wpłatami na kampanie prezydenckie.

Trzeba jednak zauważyć, że te praktyki słabną w swoim nasileniu, a mianowanie zawodowych dyplomatów z Departamentu Stanu na stanowiska ambasadorów idzie po linii tej kategorii ludzi ,którzy w obsadzaniu stanowisk z politycznego patronażu widzą nie tylko zagrożenie swoich karier zawodowych, ale i szkody dla poziomu naszej dyplomacji. Nie każdy bowiem nominat z patronażu jest odpowiedni i zdarzało się, że w czasie przesłuchów w senackim Komitecie Spraw Zagranicznych kandydaci wykazywali po prostu ignorancję w dziedzinie polityki zagranicznej i spraw krajów, w których mieli reprezentować Stany Zjednoczone.

Następuje jednak zmiana w tym zagadnieniu. Gdy w 1971 r., stanowiska ambasadorów były w 65 procentach obsadzone przez zawodowych dyplomatów, a w 31 procentach przez nominatów z politycznego patronażu (przy czterech procentach wakansów), to w 1972 r. stosunek procentowy wyrażał się jak 72 do 28, a w r. 1973 — jak 74 do 26. Obecnie 77% stanowisk zajmują zawodowi dyplomaci, zaś zasługa w zakresie tej zasadniczej zmiany przypada prez. Nixonowi.

Naciski senackiego Komitetu Spraw Zagranicznych doprowadziły do uchwalenia przez Kongres w ub. roku warunku w ustawie o wydatkach na Departament Stanu, że nominaci na stanowiska ambasadorów muszą składać raporty o swoich wpłatach na kampanie polityczne za poprzedzające nominacje cztery lata. Spowodowało to wycofanie się amatorów zasiadania na stanowiskach ambasadorów.

Przewodniczący senackiego Komitetu Spraw Zagranicznych, sen. J. W. Fulbright (D) z Arkansas proponował poprzedniemu Sekretarzowi Stanu, William Rogers, aby ustalić wytyczne, że nie będą mianowani kandydaci, którzy wpłacili na kampanie prezydenckie ponad $5,000. Organizacja zawodowych dyplomatów, The American Foreign Service Association, popierała tę propozycję, ale Rogers ją odrzucił, podobnie jak odrzucił propozycję, aby tylko 15 procent ambasadorów było z politycznej nominacji.

Obecny Sekretarz stanu, dr Henry Kissinger, jest zwolennikiem obsadzania stanowisk ambasadorów zawodowymi dyplomatami i od objęcia przez niego urzędu było wiele nominacji według takiej zasady, co wywołuje zrozumiałe zadowolenie wśród urzędników Departamentu Stanu, którzy zawsze boczyli się, gdy blokowano stanowiska w ich karierze przez ludzi po prostu kupujących nominacje ambasadorskie. Jest jednak wątpliwe czy praktyki te zaginą całkowicie.

To i Owo

Mała elektrownia na dnie morza ma w przyszłości wytwarzać energię elektryczną do zasilania boi świetlnych, latarni morskich oraz stacji nurków. Model takiego urządzenia, wystawiony na wystawie przemysłowej w Berlinie Zachodnim zawiera jako źródło energii radioaktywny materiał rozszczepialny, który w szeregu reakcji rozpadu radioaktywnego wytwarza energię elektryczną.

W ten sposób sygnalizacja tras żeglugi statków będzie w dużym stopniu uniezależniona od obsługi technicznej. Ta minimalna elektrownia atomowa ma być wkrótce wypróbowana na dnie Morza Północnego.

Amerykańskie czasopismo kobiece "Woman Weekly" daje swoim czytelnikom następującą radę, której stosowanie gwarantuje sukces kuracji za pomocą pigułek odchudzających:

"Nieważne, jaki preparat wybierzesz do przeprowadzenia kuracji odchudzającej. Najważniejsze byś trzy razy dzienie wysypała zawartość pudełeczka z pigułkami po wszystkich kątach pokoju, pozbierała je pojedyńczo i znów włożyła do pudełeczka".

INNI PISZĄ:

Umieszczone poniżej opinie innych czasopism nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem Redakcji.

Akty Oskarżenia — a Urząd Prezydenta

THE WALL STREET JOURNAL — Akty oskarżenia, wysunięte przeciw siedmiu byłym współpracownikom prezydenta dodały oczyment". Wynikać zdaje się z temat potencjalnego zaangażowania się samego Nixona w aferę Watergate. Wielka ława przysięgłych przekazała sędziemu Sirica zapieczętowane sprawozdanie i plik materiałów, odnoszących się podobno do tej sprawy. Specjalny prokurator Leon Jaworski uważa jednak, że ława przysięgłych nie może postawic w stan oskarżenia urzędującego prezydenta, wobec czego jedynym sposobem pociągnięcia go do odpowiedzialności za ewentualne przekroczenia pozostaje procedura "impeachment". Wykinać zdaje się z tego, że wielka ława przysięgłych pragnie, by sędzia przekazał posiadane przez nią dowody sądowniczej komisji Izby Reprezentantów.

Poza tym jeden z punktów aktu oskarżenia zagraża zdaje się szczególnie prezydentowi. Ława przysięgłych doszła widocznie do przekonania, że H. R. Haldeman kłamał, relacjonując rozmowę między Nixonem a jego byłym doradcą prawnym Johnem Deanem. Według jego zeznań, prezydent miał wówczas oświadczyć, że byłoby "przestępstwem" zbieranie pieniędzy, by "kupić milczenie" aresztowanych włamywaczy do demokratycznej kwatery głównej. Lawa przysięgłych uznała widocznie, że na większą wiarę zasługują zeznania Deana o tej rozmowie, obciążające prezydenta jako głęboko zamieszanego w próby tuszowania afery Watergate.

Oczywistym jest jednak, że oskarżenia takie nie stanowią jeszcze faktów. Haldeman, Mitchell itd. mają takie samo prawo do przewodu sądowego, jak np. Daniel Ellsberg czy ks. Berrigan. Podobnie dopiero po zbadaniu przez sąd tych oskarżeń i argumentów obrony będzie można ocenić wiarogodność dowodów przeciw Nixonowi.

Jakiekolwiek będą te decyzje, jasnym już jest, że amerykańskie instytucje mają wielką niezależność oraz możliwość zwalczania wszelkich nadużyć. Wątpimy, aby wiele było w historii takich społeczeństw, które mogłyby postawić w stan oskarżenia tak wiele osób bliskich głowie państwa za "nielegalną zmowę celem stawiania przeszkód wymiarowi sprawiedliwości". W większości państw takie czyny uchodzić się zdają za prerogatywę rządzących. Bez względu więc na to, jaki będzie rezultat przewodu sądowego, jeżeli idzie o wiarogodność czy niewiarogodność niektórych naszych wybitnych przywódców, same akty oskarżenia świadczą już o sile naszych instytucji.

* * *

THE CHRISTIAN SCIENCE MONITOR — Po dwudziestu miesiącach bardzo mozolnych i trudnych postępów — amerykański system sprawiedliwości doprowadził aferę Watergate do decydującego stadium. Postawienie przez wielką ławę przysięgłych siedmiu byłych funkcjonariuszy administracji w stan oskarżenia, w związku z próbami tuszowania sprawy Watergate, stanowi punkt przełomowy. Znajdują się wśród oskarżonych prokurator generalny John Mitchell i dwaj byli czołowi współpracownicy prezydenta — H. R. Haldeman i John Ehrlichman — określeni przez niego jako "dwaj moi najbliżsi przyjaciele i najbardziej zaufani współpracownicy w Białym Domu".

Po decyzji ławy przysięgłych Biały Dom wydał oświadczenie, podkreślające, że prezydent stał zawsze na stanowisku, iż sprawa Watergate powinna być rozwiązana drogą przewodu sądowego. Ale Nixon niechętnie i jedynie pod presją wydał dowody, konieczne dla takiego przewodu. Nie udzielił on dotąd specjalnemu prokuratorowi Jaworskiemu wszystkich żądanych przez niego informacji. Uzależnił on też od pewnych warunków swą współpracę z sądowniczą komisją Izby Reprezentantów, badającą, czy istnieją podstawy do "impeachment" prezydenta.

Ponieważ Nixon odmówił rezygnacji ze swego urzędu czy przedstawienia dowodów, jakie by oczyszczały go z podejrzeń o zaangażowanie się w aferę Watergate, nie ma innej alternatywy, jak kontynuowanie procedury "impeachment". Tajne sprawozdanie ławy przysięgłych, odnoszące się podobno do roli prezydenta w tej aferze, powinno być zatem szybko przekazane komisji sądowniczej.

W każdym razie okazało się, że nasz system sprawiedliwości działa nadal skutecznie — mimo wszystkich zwolnień czy rezygnacji czołowych funkcjonariuszy, mimo "luk" w taśmach z nagranymi rozmowami i innych "sensacji" w związku ze sprawą Watergate. Naród powinien być szczególnie wdzięczny za ten dowód, że nie doszło do zniekształcenia podstawowej procedury naszych instytucji.

* * *

NEW YORK POST — Akty oskarżenia, wysunięte przeciw siedmiu byłym najbliższym współpracownikom Białego Domu, oznaczają nowy, gniotący ciężar dla prezydentury, już moralnie sparaliżowanej. Nie widać sposobu, w jaki prezydent odzyskać mógłby w ciągu długich przyszłych miesięcy godność i autorytet swego urzędu. Jest on obecnie centralną figurą rozgrywającego się dramatu. Im bardziej rozpaczliwie trzymać się będzie on swego stanowiska, tym większe będą szkody dla kraju. Nie może on już zapewnić narodowi należnego przywództwa wśród chmur wiszących nad Białym Domem. Jest on natomiast w stanie, nawet w tym tak późnym terminie, "zwrócić" narodowi urząd prezydenta i umożliwić "nowy początek" w Waszyngtonie.

Patoliczew

NOWY DZIENNIK — Sowiecki minister handlu zagranicznego, Patoliczew, miał konferencję prasową w Waszyngtonie. Zachowywał się podczas niej jak przedstawiciel bogatego mocarstwa, które zgadza się prowadzić handel z biedniejszym.

Kredyty — mówił — to wasz kłopot. Kredyt stanowi nierozdzielną część nowoczesnej wymiany. W tej wymianie sprzedający jest równie zainteresowany jak kupujący. Jak nie będzie kredytu, to nikt nie kupi Pepsi-Cola. Ale okazało się, że chodzi o coś ważniejszego niż Pepsi-Cola, bo dotąd prawie wszystkie kredyty amerykańskie poszły na budowę wielkich zakładów samochodowych nad Kamą.

Jaka jest gwarancja, że Sowiety nie przerwą dostaw gazu ziemnego, jeżeli Ameryka zawrze z nimi długoterminową umowę? Tylko ta, że "jesteśmy poważnymi partnerami". Czy Moskwa zezwoli Żydom wyjeżdżać do Izraela? — To jest wyłącznie sprawa polityki wewnętrznej Związku Sowieckiego. A jak Kongres uchwali zakaz udzielania Sowietom klauzuli największego uprzywilejowania, dopóki nie zmienią polityki emigracyjnej? — To nie spłacimy długu z tytułu pomocy sojuszniczej w czasie drugiej wojny światowej. Perspektywy rozwoju handlu amerykańsko-sowieckiego? — Kto chce sprzedawać, musi znaleźć sposoby, jak to zrobić. Kredyty można dostać nie tylko w Ameryce, ale i w Europie.

Moskiewscy kupcy byli znani od wieków ze zdolności handlowych i bezczelnego targowania się. Patoliczew wywodzi się z tej tradycji. Najlepszym sposobem przekonania moskiewskiego kupca było wziąć go za brodę i powiedzieć kilka słów ostro. Szkoda, że nikt tego nie zrobił w Waszyngtonie podczas konferencji prasowej Patoliczewa. Amerykańscy przemysłowcy potrafią być twardzi wobec rodaków. Są dziwnie miękcy wobec Rosjan.

Wiktor Trościanko

Podręczniki Sowieckie o Nas

Pomówmy dziś o przyjaźni. Nie o tej idealistycznej, platońskiej, lecz o tej materialistycznej, zwanej "radziecką", albo "polsko-radziecką". Wie o niej każde dziecko, ludzie starsi już ogłuchli chyba od okrzyków na jej cześć przy lada okazji, a najczęściej bez okazji. Ot tak, żeby się Polaczyszkom nie zapomniało kogo mają kochać. Wychodzi nawet poświęcone tej właśnie, najlepszej przyjaźni pismo pod tytułem "Przyjaźń", gdzie się święci "Dzień rakietnika i artylerzysty", biorąc natchnienie z "Prawdy", gdzie na pierwszej stronie w duchu odprężenia i umiłowania pokoju, pojawiają się takie tytuły jak: "Z praznikom rakietczyki i artilerysty!". Wszystko to mamy, ba! dawno już mieliśmy pokochać i na sam widok owych "rakietczyków" mają nam płynąć z oczu orwellowskie łzy szczęścia.

Tymczasem... Jak wygląda tamta, odwrotna strona medalu. Jak nas tam kochają? Wiemy dobrze ile trudu włożono w odrobinie nieprzyjaznej, czy wręcz wrogiej i obelżywej sztancy z jaką w Niemczech hitlerowskich — i nie tylko hitlerowskich — przedstawiano Polskę. Miałem niejedną okazję rozmów z ludźmi bynajmniej nie starego pokolenia Niemców, w Republice Federalnej, żyjących jeszcze wiadomościami ze szkół przedwojennych czy wojennych. Rozmowa o historii Polski i naszych wzajemnych stosunkach, była zwykle dla moich rozmówców pasmem rewelacji, o których nigdy nie słyszeli, choć pokończyli szkoły średnie.

Znajomość Polski i Polaków ograniczała się i bodaj wciąż jeszcze w dużej mierze ogranicza się do nieznacznego procentu historyków, specjalistów od jakichś zagadnień kulturalnych, politycznych czy gospodarczych. Obrazu narodu polskiego w pełnym zarysie, z jego historią i miejscem w cywilizacji europejskiej dotychczas jeszcze w najszerszych masach naszego sąsiada zachodniego nie ma. Jedną z przyczyn tego zjawiska jest oczywiście obecne położenie Polski, wepchnięcie jej na tamtą stronę, gdzie możliwość prezentacji pełnego oblicza duchowego narodu jest utrudniona oficjalnie obowiązującym modelem tak zwanego "socjalistycznego", czyli komunistycznego społeczeństwa, powtarzającego w urzędowej propagandzie znane do znudzenia dogmaty marksizmu-leninizmu. O ile żywsze i szersze byłyby kontakty, a z nimi obalenie przesądów, zabobonów i uprzedzeń sąsiedzkich, gdyby istniała prawdziwie swobodna wymiana myśli i swobodny przepływ ludzi.

W każdym razie — powtarzam — zrobiono sporo wysiłku, aby poprzedni karykaturalny obraz Polski zmienić na bliższy rzeczywistemu. Przyszły zmiany w podręcznikach szkolnych; w prasie, nie podlegającej cenzurze, ukazuje się wiele poważnych artykułów. Dziś w społeczeństwie zachodnio-niemieckim słowo "Polak" nie spotyka się z ponurym milczeniem, jakie spotykaliśmy jeszcze w pierwszych miesiącach czy latach po wojnie. Przeciwnie, widoczny jest nurt pewnej sympatii i zrozumienia.

A tamta strona? Ta rzekomo najbardziej przyjacielska. Jak po tamtej stronie wygląda wizerunek Polski i Polaków?

Doszły nas z Kraju wiadomości, że sporo sensacji wywołało ostatnie równoczesne pojawienie się w kilku miastach Polski konspiracyjnej broszury pod tytułem: "Czego Władcy Kremla uczą o Polsce młodzież radziecką".

Broszura ta, odbita techniką kserograficzną nie jest oczywiście podpisana i nie wiadomo kogo reprezentują jej autorzy. Komentarze są ograniczone do minimum. We wstępie autorzy stwierdzają tylko, że teraz, gdy ambasador ZSRR, Stanisław Piłotowicz, dyskutuje co ma być w PRL wydawane a co nie, w ZSRR w sposób jak najbardziej oficjalny prowadzi się jawnie antypolską kampanię szowinistyczną i wielkorosyjską. Zdaniem autorów broszury nie chodzi tu o występy prasowe, publicystyczne, a o celową akcję wydawniczą, o podręczniki historii dla szkół wszystkich stopni, kształtujące poglądy młodego pokolenia. W dalszym ciągu swej zasadniczej treści broszura zawiera wyłącznie cytaty zaczerpnięte z podręczników historii i popularnych monografii historycznych, wydawanych w samej Rosji etnograficznej, jak i w innych słowiańskich republikach Związku. Co się pisze w republikach nie słowiańskich, takich jak Gruzja, Armenia lub Azerbejdżan można się łatwo domyślić, skoro ruch wydawniczy — zwłaszcza gdy chodzi o podręczniki historyczne, jest kierowany centralnie z Moskwy.

Autorzy broszury krążącej w Polsce, wykazują przy pomocy zestawienia urywków z książek w ZSRR, jak to w latach ostatnich, równolegle z coraz większym idealizowaniem a nawet gloryfikowaniem przeszłości carskiej Rosji, sączy się kampania antypolska w nasileniu przekraczającym nawet okres carskiego oficjalnego kursu w tamtych podręcznikach szkolnych, traktujących o Polsce.

Ogólnie rzecz biorąc — twierdzą autorzy broszury — w obecnych podręcznikach historii dla młodzieży ZSRR o Polsce pisze się nieodmiennie źle.

Tak więc w wieku XVI i XVII jest to kraj "ultra-imperialistyczny", prowadzący w interesie magnaterii politykę zaboru ziem ruskich. Jednocześnie jest Polska — według tej wersji historycznej — pasem transmisyjnym i narzędziem "najczarniejszej ideologii kół watykańskich oraz reakcji kontr-reformacyjnej".

Na tym tle polityka carów moskiewskich wygląda jak nieustanny etap odprężenia i miłowania pokoju. A późniejsze rozbiory Polski zakrawają na akt postępowy — zlikwidowania organizmu reakcji i zacofania na rzecz postępu i prężnych sił Wielkiej Rosji, zbierającej pod swe opiekuńcze ramiona tak zwane "ziemie ruskie".

Podobnie jest przedstawiana Polska okresu międzywojennego. Jest to w tych rzekomo "najprzyjaźniejszych nam" podręcznikach — narzędzie najskrajniejszych kręgów reakcji i imperializmu.

Pozytywny okres zaczyna się dopiero od Komitetu Lubelskiego, czyli tworu Stalina, bo to on wiedział jak zrobić Polskę prawdziwie postępową. Zresztą autorzy publikacji w ZSRR starannie podkreślają, że to co nazywają sukcesami PRL jest w wielkiej mierze a może nawet głównie wynikiem braterskiej pomocy Wielkiego Związku.

W ostatnich wydaniach — twierdzą autorzy broszury krążącej obecnie w Polsce — poznikały z wydawnictw szkolnych ZSRR liczniejsze dawniej pozytywne wzmianki o dorobku polskiej kultury.

Tak wygląda w programie nauczania w ZSRR rzeczywistość oficjalnie i natrętnie głoszonej "przyjaźni polsko-radzieckiej".

Jak społeczeństwo polskie może na to reagować? Mówię: społeczeństwo, bo trzeba wyłączyć możliwość jakiegoś wystąpienia władz PRL dla nich najkorzystniejszą, a mianowicie że nie sprawia im przyjemności tego rodzaju "przyjaźń" Kremla, kładą uszy po sobie i ani mru mru. Tak jak nie śmią upomnieć się o zagrabione z Zamku Warszawskiego i dotąd w całości przetrzymywane w ZSRR bogate zbiory biblioteki zamkowej.

Co gorzej, nie tylko że bez protestu patrzą na to przeinaczanie naszych dziejów, na to "plucie do narodowej zupy" — żeby przypomnieć niedawno użyte w prasie partyjnej określenie (oczywiście w zupełnie innym kontekście) ale wychodząc na przeciw życzeniom swych mocodawców uniemożliwiają publicystom w kraju przedstawianie naszej przeszłości w sposób odbiegający od obowiązującej linii, ale za to zbliżony do prawdy historycznej.

Niedawno, jak o tym mówiliśmy w innych audycjach naszej Rozgłośni, nastąpiło zamknięcie — bez podania powodu — pożytecznego wydawnictwa "Verum" w Polsce. Założył je przed dwoma laty za zezwoleniem władzy znany publicysta historyczny Andrzej Micewski, członek katolickiej grupy "Znak". Oprócz książek do nabożeństwa i innych pożytecznych pozycji z dziedziny religijnej, "Verum" — jak się zdaje — zamierzało specjalizować się w tematyce społecznej i historycznej. — Świadczą o tym zapowiedzia-

(Ciąg dalszy na str. 5-ej)

W. A. Zbyszewski

Dwa Absurdy Polityki Rosyjskiej

Ludzie uchodzący za fanatyków antyrosyjskich są często admiratorami "geniuszu" polityki rosyjskiej, specjalnie polityki zagranicznej. Przypadek zrządził, że po wojnie często widywałem w Londynie nieżyjącego już Wiktora Piotrowicza, który był zrazu naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa w Wilnie a potem dyrektorem tegoż departamentu w ministerstwie spraw wewnętrznych w Warszawie. Miał on reputację super-specjalisty walki z komunizmem "sanatora, mentora samego Sławoja. Po wojnie żył on z artykułów, które podpisywał "Wiesław Żyliński" i drukował w każdym piśmie, które te długie tasiemce akceptowało do druku w zamian za nader skromne honorarium. Były to artykuły poświęcone sprawom cerkiewnym, także unickim. Były bardzo nudne, bo talentu pisarskiego ani publicystycznego Wiktor Piotrowicz nie miał za grosz, ale były bardzo fachowe, udokumentowane. Piotrowicz znał swój temat. Przed wojną znałem go minimalnie. W czasie wojny i po wojnie bardzo się zaprzyjaźniliśmy i wspominam go serdecznie jako jednego z najmilszych ludzi, których w życiu znałem, a także jednego z najinteligentniejszych. Trudno mi twierdzić, żebym miał słabość do dygnitarzy policyjnych, ale uważam dotąd Piotrowicza za jednego z najwybitniejszych dygnitarzy administracyjnych, których znałem.

Otóż Piotrowicz, który uważał się za wielki autorytet w sprawach rosyjskich, który mówił po rosyjsku znakomicie, który znał na pamięć i Lenina i literaturę rosyjską, lubił Rosjan, lubił prawosławie, podziwiał literaturę rosyjską, a nie wspominam już o takich drobiazgach, jak o jego pasji do blinów i warenikow" i innych przysmaków rosyjskich, a także do "wodki", otóż ten Piotrowicz przy każdej okazji wpadał w baraniu zachwyt dla genialności polityki rosyjskiej. Stalin to był geniusz, Mołotow to był geniusz, kudy tym "idiotom" z Zachodu do tych fenomenów dyplomacji! Podobne poglądy były bardzo rozpowszechnione w Polsce przedwojennej, w naszej emigracji wojennej, i nawet, choć dużo, dużo mniej, w naszej emigracji powojennej, specjalnie w starszym pokoleniu z kresów wschodnich, a zwłaszcza z Wileńszczyzny i Mińszczyzny.

* * *

Co do mnie, choć pochodzę z Ukrainy, nawet z Dzikich Pól, choć mam to nieszczęście, że znam język rosyjski i straciłem dwa lata mego życia na pseudouczeniu się w gimnazjum rosyjskim, nigdy tych złudzeń na temat "geniuszu" rosyjskiego nie żywiłem i nie żywię. Zawdzięczam to tylko i wyłącznie moim drogim, kochanych Stańczykowskim profesorom Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, którzy wpoili we mnie niezbitą prawdę, że wszystko, co się nie wywodzi z Zachodu, z łaciny i z katolicyzmu, jest barbarią. Moja pasja do Francji i francuszczyzny, która czyni ze mnie jednego z nielicznych dzisiaj autentycznych frankofilów polskich (można ich na palcach wyliczyć), utwierdziła mnie ponadto raz na zawsze w przekonaniu, że Rosjanie mają tylko kolosalną smykałkę do policji, do oszukiwania, w czym pomaga im fakt, że naród rosyjski jest absolutnie bierny, jest narodem "rabow", na których intelektualiści rosyjscy nigdy żadnego wpływu nie mieli i nie mają.

* * *

Czego chciał Stalin? Przymierza z Hitlerem. Czego się doczekał? Wojny z Hitlerem, którą bez pomocy Anglii i Ameryki przerżnąłby z kretesem. Co dała Rosji satelizacja Europy środkowej? 100 milionów wrogów, którzy do 1939 r. byli przynajmniej w połowie albo i więcej prorosyjscy lub prokumunistyczni. Co dała Rosji inwazja Czechosłowacji? Chwilowe sukcesy, bo wypędzili Dubczeka i zgnietli lewicę we wszystkich krajach satelickich. Ale Czesi byli, obok Serbów, najbardziej prorosyjskim narodem słowiańszczyzny, a dzisiaj odznaczają się szczególną nienawiścią do Rosji i marzą tylko o zlaniu się z Zachodem.

A teraz? Chcę zwrócić uwagę na dwa kapitalne głupstwa, które Rosja dzisiaj popełnia. Pierwsze — to zwalczanie Izraela; drugie — to obecne przymilanie się do Indii.

* * *

Zacznijmy od Izraela. Dzisiejsza warstwa rządząca w Izraelu, to warstwa Żydów rosyjskich, albo z Polski, ale z "Polski rosyjskiej", także przepojonych atmosferą Rosji carskiej, w której żyli, i nie można mieć do nich pretensji, że odczuwali żywiej państwowość rosyjską niż nie istniejącą wówczas państwowość polską. Ta warstwa wymiera. Nie wygląda na to, że Żydzi dzisiaj imigrujący z Rosji będą ich następcami. Prędzej lub później Żydzi urodzeni w Palestynie, tym bardziej już w Izraelu, albo imigranci z krajów arabskich zaczną odgrywać w Izraelu decydującą rolę. Geografia jest zawsze głównym rzeźbiarzem polityki. To ziemia kształtuje człowieka, nie rasa.

Francuzi wierzą głęboko, że człowiek urodzony we Francji, wykształcony we Francji, wychowany we Francji staje się automatycznie Francuzem, choćby był Żydem, Murzynem, Arabem czy Rosjaninem, nie mówiąc o ludach europejskich, i że te względy są dużo ważniejsze od rasy. Gdy patrzę na młodych Polaków urodzonych na Śląsku czy w Szczecinie, wydają mi się dużo bardziej Polakami z ziem zachodnich, niż wschodnich, choćby ich rodzice pochodzili ze Lwowa czy z Wilna. Genius loci. Podobnież pokolenie Izraelczyków urodzone w Izraelu będzie dużo bardziej 'śródziemnomorskie' od pokolenia p. Meir i ich kontakt psychiczny z Rosjanami stanie się dużo trudniejszy, zaś z Arabami łatwiejszy. Rosjanie, mało znający obce kraje i obce narody, nacjonaliści i izolacjoniści, z szalonym kompleksem niższości, powinni byli sobie powiedzieć, że w pionierach Izraela, tak głęboko przejętych kulturą rosyjską i rosyjską mentalnością, mają idealnych sojuszników na Bliskim Wschodzie.

Ale Rosjanie byli i są najbardziej antysemickim narodem na świecie i będą nim zawsze, i jedyną ich myślą dzisiaj jak i za caratu jest, aby Żydów zniszczyć. Przecież do rozbiorów Polski Żydów w Rosji nie było, każdy najazd "septentrionów", jak Rosjan nazywał Sienkiewicz, był znaczony rzeziami Żydów; Rosjanie i Ukraińcy zawsze Polakom zarzucali, że protegują i faworyzują Żydów. Z tego punktu widzenia powstanie Izraela było dla Rosjan manną z nieba.

* * *

Na Zachodzie nie ma antysemityzmu. Ani Francuzi ani Anglicy, ani Amerykanie nie chcą, nie żądają emigracji Żydów do Izraela. I w gruncie rzeczy emigracja Żydów z krajów zachodnich do Izraela była i jest minimalna. Co więcej, bardzo znaczna część Żydów zachodnio-europejskich należy do tzw. asymilatorów, którzy do syjonizmu ani do Izraela nie mają specjalnych sympatii. Jest to uczucie bardzo rozpowszechnione w Europie także na lewicy.

Niedawno rozmawiałem z bardzo lewicowym Francuzem, żonatym z Żydówką, który wracał z Izraela i bardzo krytycznie wyrażał się o tym kraju. O co mu chodziło? Zapominamy, że we Francji istnieje na lewicy bardzo silny rodzimy i bardzo wojowniczy antyklerykalizm, który nie ogranicza się do wojny z Kościołem, ale uważa każdą religię za ohydny zabobon, a już zwłaszcza nie może znosić klerykalizmu jako siły politycznej. Otóż ten mój Francuz, który antysemitą nie był nigdy i nie jest, wręcz przeciwnie, mówił mi z prawdziwym zgorszeniem:

"Jak może rząd Izraela, który składa się niemal wyłącznie z ludzi niewierzących, pozwalać na oddanie całego życia moralnego i nawet stanu cywilnego rabinom? Jak można być tak obłudnym? Jak można mieć przepisy rasowe o matce Żydowce i temu podobne? Uważam, że Izrael tylko szkodzi Żydom diaspory".

Ta ostatnia uwaga nie jest odosobniona. Każdy, kto mieszka we Francji, zdaje sobie świetnie sprawę, że polityka proarabska, a antyizraelska de Gaulle'a i Pompidou spotyka się z poparciem nie tylko ogromnej większości prawicy francuskiej (z wyjątkiem nostalgików "Algerie Francaise"), ale także i znacznej części opozycji lewicowej. Kongres lewicy socjalistycznej w Londynie, mimo osobistej interwencji p. Meir, zażyrował proarabską deklarację szefów rządów Dziewiątki, a wśród uczestników był wódz socjalistów francuskich Mitterrand.

* * *

Dług Izraela wobec Stanów Zjednoczonych, pomimo licznych subwencji rządu i pomimo olbrzymich prywatnych składek dolarowych (które utrudniają pozycję dolara na świecie), wynosi już obecnie miliard siedemset milionów dolarów. Co ważniejsze, z pomocy zbrojeniowej dla "wolnego świata" w kwocie pięciu i pół miliardów dolarów na rok przyszły, Ameryka przeznacza aż dwa miliardy dwieście milionów dla samego Izraela. A poza tym Ameryka potrzebuje nafty, handel ze stoma milionami Arabów jest dużo bardziej dochodowy, niż handel z Izraelem, żadnych kandydatów na emigrację z Ameryki do Izraela nie ma. Więc poparcie Ameryki dla Izraela nie jest podyktowane żadnymi względami materialnymi.

Natomiast dla Rosji sytuacja jest odwrotna. Nafty Rosja nie potrzebuje. Rosja potrzebuje dostaw maszyn, których przecie od Arabów nabyć nie można. Z trzech milionów Żydów rosyjskich co najmniej połowa marzy o Izraelu. W roku 1973, pomimo całego rosyjskiego pyskowania na Izrael, Rosja wypuściła do Izraela 82 tysiące Żydów, więcej niż od śmierci Stalina. Jaki ma Rosja interes w uzbrajaniu Arabów i w żądaniu, by Izrael oddawał swe terytoria Egiptowi, Jordanii czy Fejsalowi?

* * *

Rosjanie nie są na tyle głupi, by wierzyli, że mogą sobie dać trwale radę z rozpuszczonymi jak bicz dziadowski Arabami. Już parę razy Egipcjanie wypędzili "doradców" rosyjskich i znowu to zrobią, bo póki jest rygiel turecki i VI flota amerykańska na Morzu Śródziemnym, co może Rosja zrobić Arabom? Więc dlaczego Rosja podjudza i uzbraja Arabów, a szkodzi jak może Izraelowi?

Co do mnie uważam, że jest na to jedna tylko odpowiedź: bo dyplomacja rosyjska, carska czy sowiecka, jest zawsze doskonała na krótką metę i zawsze bezsensowna na długą metę. Anglicy coś mieli ze swego imperium, tak samo ma dzisiaj Ameryka; a co mają Rosjanie, poza "Schadenfreude"? Ani nie są kochani, ani bogaci, i wszystko się trzyma tylko terrorem i rujnującymi zbrojeniami.

Drugi taki nonsens czy absurd, to wizyta Breżniewa w Indiach. Jeden jej powód, to zawarcie jakiegoś "paktu azjatyckiego". Jak Francja między wojnami, Rosja pada obecnie ofiarą paktomanii, wyobraża sobie, że kawałki papieru jej zdobędą aliantów przeciw Chinom. Jeżeli do konfliktu rosyjsko-chińskiego dojdzie to Rosja będzie skazana tylko na samą siebie; cokolwiek by Indie podpisały, nie ruszą palcem, by Rosji pomóc. I to samo dotyczy Japonii, Europy, Iranu, Indonezji — wszyscy zachowają neutralność. Pozostaje Ameryka; ale ta zażąda zgoła innej ceny za choćby obietnicę neutralności.

Ale Breżniew wystąpił w Indiach w roli nie tylko amatora sojuszów i paktów, ale i jako "dobry wujaszek", który ofiaruje rosyjską "pomoc gospodarczą". Indie muszą wybuchnąć tak czy owak. Ich ludność wzrosła w ciągu 25 lat o 50 procent, Hindusów jest teraz 550 milionów, sytuacja jest gorsza, niż w Chinach, niż w krajach arabskich — jest beznadziejna. Co może Rosja dać na te kolosalne potrzeby? Uchwalono w New Delhi podwoić handel rosyjsko-indyjski w ciągu 10 lat. Breżniew obiecał dwa miliony ton zboża, tyleż nafty, kredycik miliarda rubli. Cóż to wszystko znaczy wobec potrzeb, wobec 550 milionów gębusiek skrzywionych od głodu, od pragnienia, od chorób?

* * *

Ameryka zabrała się obecnie serio do postawienia na nogi Brazylii, jak to zrobiła z tak nieprzytomnym sukcesem już dawniej z Europą, potem z Japonią. Brazylia ma dzisiaj sto milionów mieszkańców. Handel zagraniczny Brazylii podwoił się w ciągu ostatnich trzech lat. Kredyty amerykańskie dla Brazylii wzrosły z 2 miliardów dolarów kilka lat temu do 9 miliardów dolarów dzisiaj i mają wzrosnąć do 80 (osiemdziesięciu!) miliardów dolarów do roku 1985, czyli w ciągu 12 lat! To jest pomoc, to są zastrzyki! A poza tym NRF i Japonia pakują w Brazylię pieniądze od rana do wieczora.

W porównaniu z tymi szprycami Zachodu dla Brażylii, która ma się stać Japonią Południowej Ameryki, "pomoc" rosyjska dla Indii, to są zabawki, to są marne kawały. Rosja przecie nie jest w stanie pomóc swoim nieszczęsnym satelitom. Piętą achillesową Rosji jest jej nędza. Tak zawsze było, tak zawsze będzie. Specjalnie dzisiaj, w epoce technologicznej, kiedy namiastki zastępują surowce, kiedy technologia króluje, kiedy nie ma ani kapitalizmu, ani socjalizmu, ani inicjatywy prywatnej, ani gospodarki państwowej, a panuje tylko kolosalny międzynarodowy mechanizm, operowany przez specjalistów czyli technokratów.

Pszczoły Na Etacie Sadowników

Pszczelarstwo nie rozwija się w Polsce zbyt dynamicznie, choć są w tej dziedzinie tradycje sięgające czasów prasłowiańskich. Wielkie pasieki i pojedyńcze ule należą dziś raczej do zanikających akcentów wiejskiego krajobrazu. Jest to tym bardziej nieuzasadnione, iż zapotrzebowanie na miód rośnie z każdym rokiem, w miarę jak farmakologia i medycyna odkrywają coraz to inne, doskonalsze jego właściwości lecznicze.

W miarę rozwoju upraw przemysłowych rola pszczół nie tylko nie maleje, ale rośnie. Okazuje się bowiem, że te pożyteczne owady są niezastąpione w wielu dziedzinach uprawy. Od ich pracy zależą w końcu plony wielu plantacji: sadów i jagodników, upraw roślin przemysłowych, jak rzepak, słonecznik.

O tym, jak wielką rolę odgrywają pszczoły w przyroście plonów niech świadczy stwierdzenie, iż usługi pszczół w tym zakresie przewyższają 10—15 krotnie wartość zebranego miodu. W dużych kompleksach sadów opłaca się trzymać pasieki jedynie z myślą o zwyżce plonów owoców.

Jest w Polsce ok. 2 mln hektarów upraw, które powinny stanowić bazę pokarmową dla pszczół. Są to przede wszystkim plantacje rzepaku, roślin strączkowych, gryki oraz prawie 90 mln sztuk drzew owocowych. Aby dały one dobre plony, trzeba by każdy hektar upraw był "obsługiwany" średnio przez 2—5 pni pszczelich. Obliczono, że wydajność miodowa tych upraw wynosi ok. 90 tys. ton. Co najmniej połowa z tego powinna trafić do uli w postaci miodu.

Aby było to w pełni możliwe, pszczelarstwo powinno być zreformowane w swych założeniach. Przede wszystkim sadownicy i plantatorzy we własnym interesie powinni partycypować w rozwoju pszczelarstwa "kupując" niejako usługi pszczół w zakresie zapylania roślin. Tak dzieje się już w wielu krajach Europy zachodniej, gdzie np. sadownik czy plantator na własny koszt przywozi do swych sadów i upraw pasiekę, opłacając te usługi. Posługując się tą zasadą uzyskalibyśmy podwójne korzyści: pszczelarstwo zdobyłoby mocne podstawy egzystencji i rozwoju, sadownicy i plantatorzy natomiast uzyskaliby duży przyrost plonów dzięki pszczołom, który wielokrotnie opłaciłby koszty poniesione na "usługi zapylania".

Sąd Orzeka w Sprawie Zasiłków GI

Washington (DP-D). — Sprzeciwiający się z powodów moralnych służbie wojskowej, którzy wybrali raczej dwuletnią służbę cywilną aniżeli wojskową, nie mają prawa do weterańskich zasiłków na naukę — zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego.

Zmieniając decyzję federalnego sądu dystryktowego, sędziowie uchwalili 8-1, że Kongres ma prawo ograniczyć GI Bill of Rights do tych, którzy ucierpieli "znacznie większą utratę wolności osobistej" przez przyjęcie dłuższej i bardziej rygorystycznej służby wojskowej.

Decyzja obejmowała Williama R. Robinson z Fairfax, Va., który skorzystał ze swego prawa jako "conscientious objector" i pracował przez 2 lata w Peter Bent Brigham Hospital w Bostonie raczej, aniżeli zgodzić się na wcielenie do wojska. Potem złożył podanie o zasiłki na naukę, które zostało odrzucone przez administrację spraw weterańskich i w końcu wniósł sprawę do sądu.

Kronika Harcerska

"Do Dziecka Swego Mów Po Polsku i Przekaż Mu Polskie Tradycje"

Krzyż Harcerski (1)

Szare namiotowe płótna
łączą nas
I te w jasnym słońcu
roześmiane dni,
Cicho szumiący, wonny
górski las
I krzyż harcerski,
co na piersiach lśni.

Ileż to razy przystanie ktoś w swojej drodze, aby przez chwilę popatrzeć na rozbawioną młodzież uganiającą za piłką, bawiącą się w chowanego lub zajętą budowaniem piaskowych zamków. W sercach ludzi starszych odżywają wspomnienia. Myśl ulata do czasów, gdy jeszcze mogli być wszystkim, kiedy marzyła się przyszłość wielka, wspaniała i bohaterska. Może w takich chwilach nucą sobie z cicha:

Nie wróci już beztroski
czas
Dziecinnych lat,
Nie wróci już zaczarowany
świat,
Lecz raz po raz
Powracam myślą do tych
dni,
Kraj dawnych lat
po nocach mi się śni.

Na twarzach przygodnych przechodniów maluje się nagle wielkie zdziwienie, gdy wśród rozbawionej młodzieży harcerskiej zauważą kogoś ze starszych, prawie w ich "podeszłym" wieku, jak bez żadnej różnicy jest pochłonięty razem z młodzieżą tą samą zabawą i całkowicie oddany tym samym zajęciom.

Czy to możliwe, aby wciąż jeszcze być tak młodym, — mieć z młodzieżą wspólny język? Czy to możliwe, — by świat przeżyć młodzieży pozostawał do tych dni, a zaczarowany świat nie musiał po nocach się śnić, jako czas przeszły i miniony . . . Czy to możliwe?

Oto są pytania ludzi, którzy w swoim życiu nigdy nie byli harcerzami. Ludzi, dla których organizacja harcerska jest tylko jedną z wielu organizacji młodzieżowych, jak kółka sportowe, kluby, których celem jest dostarczyć wielu okazji do dobrej zabawy, czy też pomóc młodym w rozwijaniu różnych zainteresowań aktualnych jedynie dla wieku młodzieńczego.

Tak, harcerstwo jest organizacją młodzieżową, ale nie tylko. Harcerstwo dostarcza wielu okazji do dobrej zabawy, ale nie tylko. Harcerstwo rozwija zainteresowania w wielu dziedzinach, ale tylko. Ten sam krzyż harcerski noszony przez małą dziewczynkę i starszą od niej kobietę, przez małego chłopca i starszego mężczyznę, jednakowo przypomina:

Idziemy razem i ciągle
pniemy się wzwyż,
By zdobyć szczyt ideałów,
Gdzie błyszczy harcerski
krzyż.

Kto raz stał się harcerzem, ten nim pozostaje na zawsze, chyba, że sprzeniewierzy się samemu sobie. Że zrezygnuje z wysiłku doskonalenia samego siebie. Że uzna swoje życie za tak doskonałe, że niczego nie trzeba w nim zmieniać, uszlachetniać.

Ale taka postawa świadczy tylko o tym, że taki człowiek znajduje się w stanie samouwielbienia, które graniczy chyba jedynie ze szczytem zarozumiałości. Stanem upojenia sobą, które zaćmiewa umysł gorzej i głębiej, niż upojenie alkoholowe.

Jest bowiem taki stan umysłu rezygnacją z największej wartości ludzkiej, a mianowicie, możliwości ciągłego doskonalenia sposobu swojego życia, działania, odczuwania.

Ks. Z. Górecki, S.J.
Kapelan Harcerzy
(D.c.n.)

Podajmy Dłoń

W poprzedniej Kronice Harcerskiej podaliśmy o inicjatywie Hufca Harcerek — "Tatry" — zbiórki papieru celem zdobycia pieniędzy na częściowe pokrycie kosztów przejazdu na Zlot 25-lecia.

Jesteśmy pewni, że każda harcerka (i jej Rodzice) postawią za punkt honoru — dopomóc w realizacji projektu.

Piękna to okazja do harcerskiego sposobu zarobkowania, do wyrobienia poczucia obowiązkowości, odpowiedzialności i wspólnego zgranego wysiłku.

A przy tym . . . dobra szansa pomnożenia samym sobie i Rodzicom przez obniżenie indywidualnych kosztów przejazdu.

A zatym wspólnym wysiłkiem zdążajmy do celu i to już w najbliższą sobotę 16 marca w godzinach od 8:30 do 12:30 przywożąc zebrany papier do punktów:

1) Polsko Sobotnia Szkoła im. K. Pułaskiego — Trójcowo;

2) Polska Sobotnia Szkoła im. T. Kościuszki na Jakubowie, 2412 N. Mango.

Niech to będzie próba sił! Im więcej — tym lepiej

W sprawie dodatkowych informacji tel. do — Hufcowej phm. K. Rzyskiej 283-5090.

Kiermasz Harcerski

Należy on do stałych imprez naszego pracowitego Koła Przyjaciół. Jest okazją nie tylko do dania możliwości zdobycia — tak potrzebnych funduszów na pracę harcerską — a w tym roku i na Zlot 25-lecia — i na rozbudowę Ośrodka Harcerskiego — ale również do podkreślenia wartości wspólnego działania.

Kiermasze K.P.H. są też okazją spotkania dawnych znajomych, oraz przedstawicieli organizacyj polonijnych.

Bufet obficie zaopatrzony w polskie potrawy zachęca do smacznego obiadu czy kolacji.

Szukający szczęścia — mają możność wygrania kolorowej telewizji, patefonu elektrycznego czy elektrycznego kalkulatora oraz wiele innych wartościowych fantów.

Losy można nabyć u członków Koła, kierowników pracy harcerskiej i na miejscu Kiermaszu.

Już nie dużo czasu pozostaje nam do Kiermaszu — zarezerwujmy sobie sobotę 23 i niedzielę 24 marca na spotkanie w Domu Weteranów, 1239 N. Wood.

Fanty prosimy zgłaszać telefonując do p. K. Więcka, AR 6-3427 i p. Bieleckiej — 637-8436.

Obchód 25-lecia Naszej Pracy

Komitet wyłoniony przez Weterańsko-Kombatanckie i ogólno-Społeczne Organizacje przystąpił do przygotowania obchodu 25-lecia pracy harcerskiej w Chicago.

Odbędzie się on w niedzielę 21 kwietnia.

Uroczystości rozpoczną się solenną Mszą św. odprawioną przez ks. biskupa Alfreda Abramowicza w kościele św. Trójcy o godz. 10:30.

Bezpośrednio potem odbędzie się przyjęcie bankietowe — z okolicznościowym programem artystycznym — w opracowaniu F. Ref-Rena Konarskiego z udziałem naszych artystów i młodzieży harcerskiej — w sali Orła Białego T. Przybyło.

Awizując ten obchód rzucamy myśl, by stał się on również okazją do spotkania się wszystkich tych, którzy przeszli przez harcerskie Gromady, Drużyny i Kręgi Starszoharcerskie oraz dawnych członków Koła Przyjaciół Harcerstwa.

Wierzymy, że spotkanie to pozwoli odświeżyć — dawne przyjaźnie, — i przybyłym sprawi prawdziwa radość.

W związku z tym prosimy o zgłaszanie w dalszym ciągu adresów dawnych harcerek, harcerzy, St-harcerzy i Przyjaciół Harcerstwa — na adres J. Bazylewski, 2047 W. Thomas St., Chicago, Illinois 60622.

Podręczniki Sowieckie o Nas

(Dokończenie ze str. 4-ej)

ne tytuły planowanych książek. Oto parę z nich: "Dylematy polskie dziewiętnastego wieku", "Genealogia społeczna inteligencji polskiej", "Reformacja a program naprawy Rzeczypospolitej". Wydawnictwo zamknięto, gdyż — jak podała austriacka Katolicka Agencja Prasowa KNA — w ocenie partii działalność wydawnicza "Verum" nie jest nadal pożądana.

Książki do nabożeństwa i prace historyczne nie są w Polsce pożądane? Przez kogo? Na pewno nie przez naród polski, który przeżył już w swych dziejach podobne okresy walki z kulturą, okresy totalnego fałszowania historii i nakazu uczenia się tych fałszów i przeżyje też i tę formę "przyjaźni" Kremla.

"Na Antenie"

POLSKIE PROGRAMY RADIOWE w CHICAGO NADAWANE CODZIENNIE W KOLEJNOŚCI NADAWANIA

"PORANNY DZWONEK"
Stacja WOPA
Codziennie
od 6:30 do 7:30 rano
Sobota 11—11:30 rano
Niedziela 1—2 po poł.
MICHAŁ PREMYSKI
Kierownik

ROBERT LEWANDOWSKI
Stacja WSBC—1240 KC
Codziennie 7—8:30 rano
2—3 po poł. w niedzielę
ROBERT LEWANDOWSKI
Właściciel

PROGRAMY RADIOWE JANA CAPUTY
W NIEDZIELĘ
WJOB—1230 KC
(Hammond, Ind.)
1:30 do 2:00 po poł.

"UNCLE" HENRY CUKIERKA
SKOCZNA POLSKA MUZYKA
Niedziela 8:00—9:00 rano
— i —
2:00 — 3:00 po południu
oraz Sobota
8:00—9:00 rano i
1:00—2:00 po południu
WTAQ (1300)

CHET GULINSKI SHOW
Stacja WOPA—1490 KC
Poniedziałek do piątku
4:00—4:30 po południu
Sobota 12:00 — 12:30

Stacja WYLO—540 KC
Niedziela 10 rano—1 po poł.
Niedziela 3:00—3:30 po poł.
CHET GULINSKI
dyr. programów
Oficjalne Święta
11:00—12:00 w południe
Stacja WTAQ—1300 KC

GODZINA SŁONECZNA LIDII PUCIŃSKIEJ
Stacja WEDC
7 dni w tygodniu
8:30—9:30 rano

"TONY PIEŃKOWSKI SHOW"
Stacja WTAQ—1300 KC
Codziennie 9:35—10:00 rano
"GODZINA MIĘDZYNARODOWA"
Stacja WTAQ—1300 KC
Sobota 6:30—7:00 wiecz.
Od godz. 7:00—7:30 wiecz.
Godz. OO. Salwatorianów
JADWIGA i ANTONI PIEŃKOWSCY, Kierow.

"POLSKA W MUZYCE PIEŚNI i SŁOWIE"
Stacja WOPA
Codziennie od 12 w poł.
do 12:30 po poł.
ADAM GRZEGORZEWSKI
Kierownik i Zarządca

"KAWALKADA"
Stacja WOPA
Codziennie o 1, 3:30 i 6:30
oraz o 8-ej wiecz.
DR. W. SIKORA
Producent i Właściciel

"GŁOS POLONII"
WOPA—1490 KC
Codziennie
od 4:30 po poł.
do 6-ej wiecz.
W Soboty 4—6:30 wiecz.
Pp. Mgr. JÓZEF i SŁAWA MIGAŁOWIE, Właściciele

"KŁOPOTY SIEKIERKÓW"
Stacja WOPA—1490 KC
W Każdy Wtorek, Środę, Czwartek i Piątek
7—7:30 wiecz.
Kierownik
BRONISŁAW ZIELIŃSKI
Anonserzy
PELAGIA i BRONISŁAW MROZOWIE

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra, babcia i prababcia nasza, śp.

Anna Białek

(z domu Staron)
(z pierwszego męża Dziadosz)
(matka śp. Marii Ciesla)

Członkini Tow. Serca Marii Nr. 880 ZPRK, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 10-go marca 1974 roku, o godzinie 11-ej przed południem, w starszym wieku.

Zwłoki można odwiedzać dziś od 7-ej wieczorem.

Zamieszkiwała w dzielnicy Brighton Park.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13-go marca, o godzinie 10:30 rano, z zakładu pogrzebowego Ocwieja, pnr. 4256 S. Mozart ul., do kościoła Św. Pankracego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

John (Bernice) Dziadosz, Victoria (Stanley) Podwika, Walter (Martha) Dziadosz, synowie, córka, synowe i zięć; **Mary Potempa, Rose Perlinski, Stanley (Stella) Staron (Jan Staroń, Aniela Wojciechowska i Ludwika Porzucek** w Polsce), siostry, bracia i bratowa; 9 wnucząt, 10 prawnucząt; wraz z całą rodziną.

Prosimy nie nadsyłać kwiatów.

Pogrzebowy:
Frank A. Ocwieja.
Telefon: 254-3838.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, dziaduś, brat i zięć nasz, ś. p.

John L. Goryl

(szwagier
ś. p. Stanisława Manka)

Czł. Tow. Serca Pana Jezusa Nr. 308 Z.P.R.K., po długiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 10-go marca, 1974 roku, po południu, przeżywszy lat 56.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13-go marca, o godzinie 9:00 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 1335 W. 51st St., do kościoła St. Simon, Msza św. o godz. 9:30, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego do mauzoleum.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Gertrude (z domu **Siwinski**), żona; **John A. (Sylvia)**, syn i synowa; **James R.**, wnuk; **Andrew (Emily), Bertha Manka**, brat, bratowa i siostra; **Maria Siwinski**, teściowa; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: — Urbanek Funeral Home. Telefon YA 7-6112.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz i dziadek mój, śp.

Kenny Konstanty Nowik

pożegnał się z tym światem.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 12-go marca, o godzinie 9-ej rano, z zakładu pogrzebowego Muzyka & Son, pnr. 2157 W. Chicago Ave., do kościoła St. George Byelorusian Orthodox Church, a stamtąd na cmentarz Elmwood, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Tania, żona; **George (Olga) i Wiaczesław** na Białorusi, dzieci; **Aleksandra** na Białorusi, matka; **Anatol (Laura) i Iwan (Maria)**, bracia; **Mikołaj**, wnuczek; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Muzyka i Syn. Telefon: BR 8-7767.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec mój i stryj nasz, śp.

Kazimierz Skarbek

Emerytowany pracownik
Crane Co.
(brat śp. Jana)

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 9-go marca 1974 roku, o godzinie 8-ej rano, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 12-go marca, o godzinie 9:15 rano, z Ridge-Ciesla Funeral Home, pnr. 6620-28 W. Archer, do kościoła Św. Kazimierza, a stamtąd na cmentarz, Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stefania (z domu **Niemiec**), żona; **Rita**, córka; **Edward, Stanley i Loretta**, bratanki i bratanica; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Florian F. Ciesla i Kenneth J. Operzedek — dyrektorzy. Telefon: 586-7900.

Embargo Naftowe Nadal w Mocy

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

nieformalne rozmowy w swoich apartamentach hotelowych, ale nie zasiedli w sali konferencyjnej przygotowanej do obrad.

W kołach dyplomatycznych mówi się, że przedstawiciel Arabii Saudyjskiej próbował uzyskać zgodę zebranych na zakończenie embargo jeszcze wczoraj, ale minister Kuwejtu zalecił, aby "w imię zachowania jedności arabskiej" decyzje w tej sprawie odłożyć do środy.

Półoficjalny organ egipski "Al Ahram" formalnie wezwał państwa arabskie do zniesienia embargo, a inny dziennik kairski — "Al Akhbar" stwierdził, że zagadnienie to będzie dyskutowane, ponieważ "podejście Stanów Zjednoczonych do pańsw arabskich uległo zmianie i nieufność wobec Ameryki została zlikwidowana".

Inicjatywa Sadata jest wyrazem wdzięczności za mediację Sekretarza Stanu Henry Kissingera i doprowadzenie do porozumienia egipsko-izraelskiego.

Dyplomaci twierdzą, że ten sam motyw zdecydował o zmianie nastawienia Syrii, — która po serii ostatnich wizyt Kissingera zdecydowanie złagodziła swoje nastawienie do problemu sankcji naftowych.

Między Szpitalem i Domem

Około 40 procent pacjentów w szpitalach znajduje się w różnym stadium rekonwalescencji i nie potrzebuje już ścisłej opieki szpitalnej, ale jeszcze nie może odejść do domu. Dla nich to w 36 miejscowościach istnieją pośrednie stacje między szpitalem i domem t.zw. Medicenters, jako oddzielna korporacja.

Taka typowa stacja znajduje się np. w Nashville przy klinice uniwersyteckiej. Jest to budynek 4-piętrowy przypominający motel. Pokoje są kolorowo dekorowane, z telefonem i telewizją dla pacjentów jest jadalnia i fryzjernia męska i damska. Wykwalifikowane pielęgniarki pełnią służbę dzień i noc.

Do stacji może być przyjęty za zgodą lekarza każdy rekonwalescent w wieku ponad 15 lat, bez względu na rodzaj choroby lub operacji. Pobyt trwa zazwyczaj poniżej 30 dni, a przeciętny koszt w ubiegłym roku wynosił łącznie z wszystkimi usługami $53 dziennie wobec $94.61 w szpitalu. Niższy koszt możliwy jest głównie dzięki temu, iż korporacja Medicenters zakupuje wszystkie przedmioty i żywność hurtem.

Większość kompanii asekuracyjnych pokrywa koszt pobytu w Medicenter, z wyjątkiem — oczywiście — biurokracji z Medicare.

Polski Wynalazek Dla Niewidomych

W Polsce żyje, pracuje i uczy się około 30 tysięcy niewidomych. W tej liczbie ponad 3 tys. osób zna i posługuje się alfabetem Braille'a. Dla nich to przede wszystkim, zespół gdańskich naukowców z Instytutu Tchnologii Elektrycznej Politechniki Gdańskiej zrealizował pomysł niewidomego mgr inż. Ryszarda Kowalika — maszynę "Elcod 702" służącą do jednoczesnego pisania zwykłym alfabetem Braille'a. Umożliwia ona korespondencję między osobami widzącymi nie znającymi alfabetu Braille'a, a niewidomymi.

"Elcod" zawiera bowiem elektroniczny układ tranlacyjny, powodujący z chwilą naciśnięcia zwyczajnego klawisza maszyny do pisania — druk odpowiedniego znaku braille'owskiego na drugiej maszynie. Polski Związek Niewidomych zainteresował tym oryginalnym wynalazkiem Warszawską Spółdzielnię Rzemieślniczą "Motgos", która do tej pory wyprodukowała serię informacyjną tego urządzenia 30 aparatów. "Elcod 702" przechodzi próbną eksploatację w różnych placówkach Związku Niewidomych.

Obrabowany Na Parkingu

Dwaj bandyci obrabowali funkcjonariusza stanowej policji i jego przyjaciela w niedzielę, w Elgin i uciekli służbowym samochodem policjanta. Werner von Berg, lat 25, miał dzień wolny od służby i przyjechał z przyjacielem do Embers Restaurant. Na parkingu dwaj osobnicy z rewolwerami w rękach, podeszli do nich i zażądali pieniędzy. Po zrabowaniu $8 wsiedli do samochodu i odjechali.

Wypadki Drogowe

Leopoldo Valle, zam. 2413 S. Oakley, zginął w wypadku samochodowym w niedzielę wieczorem. Valle jechał ulicą Ogden, gdy nagle widocznie stracił panowanie nad kierownicą i uderzył w słup przy domu 2100 S. Ogden. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala, gdzie lekarze stwierdzili zgon.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza siostra moja i ciocia nasz, śp.

Maria Gurga

(z domu Stefanik)
(żona śp. Franciszka)

Członkini Tow. Niewiast Różańca Św. i Tow. M. B. Częstochowskiej Grupa 45 przy par. Św. Anny Zw. Polek w Am., po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 10-go marca 1974 roku, o godzinie 3:30 po południu, w starszym wieku.

Dawniej zamieszkiwała pnr. 2318 S. Trumbull.

Zwłoki można odwiedzać dziś od 6-ej wieczorem do 10-ej; jutro od 2-ej po poł. do 10-ej wieczorem.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13-go marca, o godzinie 9:15 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 5088 Archer Ave. (narożnik Keeler), do kościoła Św. Kazimierza, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wiktoria Polniaszek, siostra; **Anna Kemp**, bratanica; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Zarzycki Manor Chapels. Telefon: 767-2166.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra, babcia i prababcia nasza, ś. p.

Helena Sokołowska

(z domu Czapłon)
(z 1-szego męża Wingert, żona ś. p. Władysława, matka ś. p. Edwarda)

po ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 10-go marca, 1974 roku, o godzinie 6:25 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13-go marca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 2129 West Webster Ave., do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijna.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wanda (Henry) Skaluba i **Phyllis**, córka, zięć i synowa; **Jennie (George) Varney**, bratowa i szwagier; **Celia Kwiatkowska**, kuzynka; siostra i brat w Polsce; wnuki i wnuczki; prawnuczki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: — Józef Wojciechowski i Syn. Telefon AR 6-4630.

(11, 12)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra i babcia nasza, śp.

Anna Wolenski

(z domu Golonka; żona śp. Michała)

pożegnała się z tym światem, opatrzoną Św. Sakramentami, dnia 10-go marca 1974 roku, w nocy, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 12-go marca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 1922-24 W. Chicago Ave., do kościoła Św. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan (Józefa) i Stanisław (Ewelyna), synowie i synowe; **Maria Glowacki, Antonina Kowalski, Katarzyna Misiuda, Józefa Polan, Tomasz (Helena) Golonka i Mieczysław (Józefa) Golonka**, siostry, bracia i bratowe; **Christine, Elizabeth, Robert i Susan**, wnuczki i wnuk; wraz z całą rodziną.

Prosimy nie nadsyłać kwiatów.
Pogrzebem zajmuje się A. L. Gazda.
Telefon: HU 6-1230.

Adam Pragier

Genetyka i Polityka

Biali, Czarni Wskaźnik Inteligencji

Od paru lat toczą się zawzięte spory w sprawie różnic zachodzących między wskaźnikiem inteligencji (IQ) amerykańskich Murzynów i białych Amerykanów. Osią sporu jest zagadnienie czy różnice wskaźników inteligencji, których istnienia nikt nie przeczy, wynikają z warunków życia i stopnia zamożności rodziny, czy też z przyczyn genetycznych, a więc niemożliwych do zmienienia. W pierwszym przypadku możliwe byłoby zmniejszenie czy zniesienie różnic wskaźników inteligencji czarnych i białych Amerykanów, przez odpowiednie reformy społeczne i wychowawcze. W drugim przypadku jednak nie byłoby to możliwe, gdyż masę genetyczną dziedziczy się z pokolenia na pokolenie i tylko z rzadka zdarzają się mutacje, których niepodobna z góry przewidzieć i nie można na nie wpływać.

* * *

Mniej więcej od ośmiu lat sprawą tą żywo zajmuje się prof. William Shockley i on to właśnie ustalił, — że różnice wskaźników inteligencji czarnych i białych Amerykanów wynoszą 15 do 20 punktów na niekorzyść czarnych. Stawiają zarzut Shockley'owi, który niedawno otrzymał nagrodę Nobla, że nie ma kwalifikacji do zabierania głosu w tej sprawie gdyż jest fizykiem, a nie genetykiem. Zarzut ten nie wydaje się jednakowoż słuszny, gdyż badania w zakresie wskaźnika inteligencji nie wymagają ani wiadomości antropologicznych ani psychologicznych, lecz umiejętności obserwacji i skrupulatnego obliczania zauważonych objawów czy różnic do czego fizyk w pełni jest przygotowany.

Rzecz osobliwa, że przez długi czas twierdzenia Shockley'a nie spotykały się ze sprzeciwem uczonych bądź genetyków bądź antropologów, czy psychologów. Poprzestawano na stosowaniu wobec Shockley'a różnorakich represji. Odmawiano mu możności wyłożenia i udokumentowania swoich poglądów w wykładach na uniwersytetach a także w telewizji. Gdy kiedyś Shockley stanął na mównicy w którymś z uniwersytetów, wykład został mu uniemożliwiony. Zakrzyczeli go czarni studenci i biali "lewicowcy" czyli komuniści. W taki sposób rzecz nabrała zabarwienia politycznego do czego Shockley wcale nie zmierzał. Różnica ras jest przecie rzeczywistością, której nikt nie może zaprzeczyć. Nie przeszkodziło to, że słowo "rasista" nabrało znaczenia obelżywego. I nie jest to wcale sprawa koloru skóry. Gdyby Murzyna uszminkować na biało, nie będzie podobny do białego człowieka, ale będzie wyglądał na odrażające straszydło. Murzyn ma inną budowę czaszki i inne rysy twarzy, których niepodobna szminką zatrzeć. Nie trzeba wysnuwać z tego wszystkiego wniosku, że jedna rasa jest gorsza od drugiej, ale raczej że są między nimi różnice, których nie można pomijać.

* * *

Jeżeli idzie o zwierzęta nikt nie krępuje się mówić o różnicach ras. A przecie nie znaczy to żeby pudel miał być lepszy czy gorszy niż buldog, lecz stwierdza się widoczny dla wszystkich fakt, że te dwa rodzaje psów nawzajem się różnią. W hodowli bydła tak samo starannie dobiera się odpowiednie typy reprodukcyjne, by osiągnąć zamierzony cel. Na przykład żeby wyhodować krowy o wysokiej wydajności mleka albo o dużej obfitości mięsa. To samo w wyższym jeszcze stopniu dotyczy koni wyścigowych, gdzie świadomie stosuje się metody hodowli z uwzględnieniem mas genetycznych poprzednich pokoleń, by osiągnąć przydatny typ konia wyścigowego.

Czemu tedy przeczyć, że i między ludźmi istnieją różnice rasowe i prześladować tych co ośmielają się głosić, że te różnice istnieją i wywierają wpływ na życie ludzi.

* * *

Shockley popełnił wszakże błędy taktyczne, które ułatwiły jego przeciwnikom obronę poglądu, że masa genetyczna nie ma żadnego znaczenia w związku z różnicą inteligencji. Wystąpił na przykład z projektem żeby wyznaczać premie dla młodych mężczyzn o najniższym wskaźniku inteligencji jeżeli zgodzą się dobrowolnie na sterylizację. Jest to łatwy zabieg operacyjny, który nie narusza sprawności seksualnej, ale zapobiega zapłodnieniu. Ten projekt przypomina 'hodowlę nadludzi' praktykowaną w Trzeciej Rzeszy i rzecz prosta musiał wywołać nader ujemne odruchy emocjonalne. Shockley uskarżał się także, że rozwijający się w Ameryce "welfare state" ułatwia ludziom, którzy sami nie mogą sobie w życiu dawać rady, tworzenia licznych rodzin, co wywiera ujemny wpływ na poziom genetyczny w skali narodowej. I to także musiało, oczywiście, wywołać ostre — sprzeciwy.

Wreszcie, w pismach fachowych, poczęły się pojawiać wyniki nowych badań fizjologii mózgu, które sprawę skierowały na tor właściwy. Uczeni stwierdzili, że istnieją dwa rodzaje inteligencji. Jedna twórcza i analityczna (conceptual intelligence) mająca siedzibę w lewej półkuli mózgu i inteligencja intuicyjna artystyczna i emocjonalna, mająca siedzibę w prawej półkuli mózgu. Jak się okazuje, dotąd zajmowano się wyłącznie badaniem wskaźnika inteligencji "konceptualnej", — w której czarni stoją niżej od białych, a zlekceważono zupełnie badania inteligencji intuicyjnej i emocjonalnej, w której czarni białym dorównują, a czasem ich nawet przewyższają. Wychodzi na to, że jedną z różnic rasowych między czarnymi i białymi jest właśnie wyższy rozwój prawej półkuli niż u czarnych, a wyższy rozwój lewej półkuli u białych.

W taki sposób rzecz powróciła na tor, z którego nigdy nie powinna była zejść.

Badania naukowe powinny być prowadzone bez emocji, z pełnym obiektywizmem, a przez jakiś czas przeniesiono je na targowisko sporów i rywalizacji politycznych, — co znajdowaniu prawd naukowych nie sprzyja i wzmaga już i tak dostateczne zamieszanie.

"Dziennik Polski" — Londyn.

Plamy Na Publicznej Filantropii

Społeczeństwo amerykańskie zajmuje pierwsze miejsce w świecie, jeżeli chodzi o ofiarność na cele charytatywne. W roku 1972 składki wynosiły $60 milionów dziennie, czyli około $22 biliony rocznie.

Równolegle z ofiarnością występuje naiwność. Oto n.p. pewien żartowniś w Memphis ogłosił, że zbiera fundusz na "wdowę po Nieznanym Żołnierzu", by w ciągu kilku minut zebrać $11. Pieniądze te natychmiast zwrócił, ale zdobył argument, jak łatwo jest poruszyć serce ludzkie i kieszeń. Gorzej wygląda sprawa pewnego oszukańczego rabina w New Yorku, który — zanim go aresztowano — zebrał $75 tysięcy na nieistniejącą szkołę i synagogę w Izraelu. Znów w powiecie Westchester, N.Y., firma pod nazwą "blind shop" rozprzedała za $2,000 bilety na rzekomy koncert na ociemniałych. Okazało się, że ów "blind shop" był sklepem, sprzedającym weneckie zasłony (Venetian blinds).

Ostatni numer miesięcznika "Reader's Digest" zamieszcza na ten temat oryginalny artykuł. Autor Carl Bakal zebrał szereg faktów, będących ponurą rewelacją. Niektóre z nich podajemy na odpowiedzialność źródła.

Chodzi nie tylko o wyraźne oszustwa na niwie filantropii, ile o wypadki, gdy z zebranych sum tylko minimalna część służy danemu celowi. A więc n.p. przed kilku laty w Washingtonie The United Police Fund przeprowadził zbiórkę na wdowy i sieroty po zabitych policjantach. Zebrano $140,121, wdowy i sieroty otrzymały $18,000. Reszta poszła na wydatki i pensje pracowników.

Istnieje poważna fundacja, zwalczająca jedną z chorób krwi. Na rzecz tej instytucji przeprowadzono zbiórkę, która przyniosła $218,000. Ale z tego fundacja nie dostała ani centa, co więcej ci, którzy przeprowadzili zbiórkę, twierdzili, że dopłacili do jej kosztów $78,000. Żadnych dowodów i dokumentów nie przedstawiono.

Jest również poważna i zasłużona instytucja "The National Tuberculosis and Respiratory Disease Association", ostatnio przemianowana na "The American Lung Association". Rozsyła ona co roku specjalne nalepki na Boże Narodzenie. Zasoby jej przekraczają $55 milionów, ale dysponują nimi przeważnie oddziały, nie zawsze racjonalnie. Zarzuca się ALA, iż obecnie objęła również walkę z rozedmą płuc i chronicznym bronchitem, choć są choroby groźniejsze, na które brak pieniędzy. Wydatki administracyjne ALA wynoszą 35 proc., a wydatki administracyjne z Fundacji do Walki z Epilepsją 47 proc.

Artykuł wymienia inną znaną organizację, rozsyłającą co roku miliony listów z apelem o pomoc. Jest to ks. Flanagana Boys' Town. Niedawno czasopismo Omaha's Sun Newspapers ujawniło, iż Boys Town posiada głównie w gotówce i papierach wartościowych $191 milionów, a dostaje rocznie około $25 milionów z przysłanych ofiar i z dochodu z inwestycji. Jest to prawie cztery razy więcej, niż potrzeba na utrzymanie chłopców, których liczba spadła zresztą do 600. Pomimo to w ostatnim roku rozesłano listy, z których wynika, że Boys Town na gwałt potrzebuje pomocy.

Istnieje w New Yorku (305 East 45th Str., New York, NY. 10017) nie obliczona na dochód agencja National Information Bureau (NIB). Będąc jej członkiem ($15 rocznie), otrzymuje się raporty o prawie 500 organizacjach charytatywnych, ich działalności i gospodarce. Biuro to ogłasza pewne wskazówki, jak uniknąć oszukańczych i nieetycznych instytucji. Unikać więc należy organizacji, które wysyłają niezamówione "upominki" jak nalepki z nazwiskiem i adresem, kółka na klucze, medaliony, krawaty, widokówki i t. p. Wprawdzie otrzymanie takiego "prezentu" nie zobowiązuje do niczego, ale sprawia, że obdarowany czuje się dłużnikiem danej organizacji i posyła czek. Ta metoda zbierania funduszy jest zresztą dość kosztowna, bo często z każdego przysłanego dolara zabiera 90 centów.

Dalej należy zbadać, czy dana organizacja nie służy tym samym zadaniom, którym lepiej i taniej służy inna. Kto stoi na jej czele, czy są to obywatele pracujący honorowo, czy też za grube dolary, jak to jest w pewnej amerykańskiej czołowej organizacji. A wreszcie czy można z danej organizacji otrzymać na żądanie roczne rozliczenie z zebranych i wydanych sum. Tu warto zaznaczyć, że nie zawsze piękne nazwiska są gwarancją racjonalnej gospodarki. N.p. istnieje "American Kidnej Fund" z "honorowym ciałem doradczym" w składzie: 4 senatorów, 4 kongresmanów, b. mayor New Yorku Lindsay i Barbara Streisand. Osobistości te służą radą honorową, ale gospodarka jest taka, że z każdego zebranego dolara tylko 5 centów idzie na właściwy cel fundacji, na sztuczne nerki.

W 23 stanach i Dystrykcie Columbia, a także w kilkudziesięciu miastach istnieją przepisy, regulujące akcję charytatywną, ale są to przeważnie przepisy bezowocne i nieprzestrzegane. Kongresman Van Deerlin z Kalifornii wniósł projekt federalnej ustawy, według której wszystkie organizacje, zabiegające o ofiary w drodze listownej, muszą w samej prośbie wyjaśnić, jak są wykorzystywane ofiary i jakie są własne koszty.

Pieniądze niemądrze ofiarowane, powiada artykuł, podtrzymują wadliwą lub wręcz oszukańczą dobroczynność.

Przebudowa Portu w Pucku

Dobiega końca modernizacja portu puckiego, pomyślana jako pierwszy etap jego rozbudowy. Prace, które mają być zakończone do połowy br., obejmują modernizację nabrzeży oraz pogłębienie kanału portowego. W drugim etapie nastąpi rozbudowa portu pod kątem jego funkcji turystycznej i sportowej. Zbudowana tu bowiem zostanie przystań żeglugi przybrzeżnej, do której zawijać będą statki pasażerskie i wodoloty. Powstanie także basen żeglarski, którego gospodarzem będzie harcerski ośrodek morski.

Krótkie Ale Ciekawe

— Skutkiem wysokiej ceny złomu (około $80 za tonę wobec $37 w roku 1972) w samym Chicago znika dziennie ponad 600 porzuconych wraków samochodowych. Jeżeli stan ten utrzyma się, za 2 lata nie będzie "cmentarzy samochodowych".

— Z rodzin b. prezydentów U.S., na wymarciu jest rodzina Lincolna. — Genealodzy stwierdzili, że Teddy Roosevelt był po matce 17-tym potomkiem króla Szkocji Roberta III.

— W Polsce działa 30 spółdzielni lekarskich z 457 przychodniami. Pracuje w nich, 3,043 lekarzy i dentystów.

— Większość państw Zach. Europy wstrzymuje dopływ cudzoziemskich robotników. Pracuje ich w NRF 2.6 miliona, we Francji 1.8 miliona.

— Kryzys paliwowy — pisze tygodnik "Die Welt" — spowodował rzecz zdawało by się niemożliwą: zrzucił z piedestału bożka naszego stulecia — samochód.

— W Warszawie zamknięto restaurację Domu Chłopa z powodu "kompromitującego brudu i niechlujstwa."

— Szlachta w Polsce stanowiła około 10—12 procent ogółu ludności, — we Francji przed rewolucją tylko 1.6 procent.

— W ciągu 150 lat swej niepodległości Boliwia przeżyła 85 zamachów stanu.

— Wiceprezydent Ford jest najlepszym w świecie zmywaczem naczyń — oświadczyła jego małżonka.

— W NRF uruchomiono 100 starych parowozów węglowych w miejsce parowozów na ropę.

— Metropolita wrocławski kardynał Kominek otrzymał z okazji 70-lecia urodzin list z życzeniami od premiera PRL Jaroszewicza.

— Co roku około 200,000 osób opuszcza w Polsce wieś, przenosząc się do miast.

— Po trzeciej audiencji u papieża kardynał Wyszyński został przez niego zaproszony na obiad wraz z biskupem Rubinem i prałatem Deskurem.

— W roku 1970 policja w New Yorku aresztowała 94,040 osób za zbrodnie. Tylko 552 z nich stanęło dotąd przed sądem.

Prof. Raymond Autorem Słownika Politycznego

Lawrenceville, Va. (KW)— Dr. Walter J. Raymond, profesor nauk politycznych i szef wydziału spraw społecznych w kolegium Saint Paul, wybitny naukowiec polskiego pochodzenia, jest autorem kilku książek naukowych, a wśród nich najnowszego jego dzieła p.t. "Dictionary of Politics, Selected American and Foreign Political and Legal Terms", wydanego niedawno temu przez Hampton Institute Press. Książka ta zdobywa coraz większą popularność wśród nauczycieli, studentów, bibliotekarzy i przeciętnych obywateli, gdyż jest to gruntownie i starannie opracowana praca naukowa. Książka ta została także zakupiona w większych ilościach przez "United States Information Agency" w Washingtonie, w celu przekazania jej do zagranicznych bibliotek po całym świecie.

"Dictionary of Politics" zawiera 349 stron najczęściej używanych zwrotów politycznych i legalnych, oraz Deklarację Niepodległości, poprawiony tekst Konstytucji Stan. Zjedn., Czarteru Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, biograficzne dane wszystkich prezydentów Stan. Zjed. szefów i sędziów Najwyższego Sądu Krajowego, "Spikierów" Izby Niższej Kongresu, Sekr. Stanu, jak i cenne informacje odnoszące się do konwencji Partii Demokratycznej i Partii Republikańskiej, jak i kandydatów tych partii od powstania partii do obecnych czasów. Zamówienia na tą książkę, w cenie $5 każda, (plus koszta przesyłki pocztą) należy przesłać na następujący adres: — "DICTIONARY", Box 711, St. Pauls College, Lawrenceville, Virginia — 23868.

Dalsze Żądania

Londyn. (UPI) — W dwa dni zaledwie po ugodzie górników z rządem brytyjskim, zapewniającej strajkującym znaczne podwyżki zarobków (średnio 30 procent), 36-godzinny tydzień pracy oraz inne zdobycze świata pracy — przywódcy Związku Górniczego w hrabstwie York, reprezentujący 65,000 górników zażądali dodatkowej podwyżki w wysokości $46 tygodniowo.

Żądanie to nie zostało wysunięte natychmiastowo. Ma natomiast być rozważone w czasie lipcowego Kongresu górników.

Klemens Lenartowicz

Podzwonne Dla Gadzinowej Agencji

Przez 27 lat tzw. Goettinger Arbeitskreis, czyli Koło Robocze w Getyndze (NRF) — wydawało gadzinowy biuletyn prasowy pod nazwą Pressedienst der Heimatvertriebenen (Służba prasowa wypędzonych ze stron ojczystych) — w skrócie HVP. Sama instytucja pod niewinną nazwą koła roboczego kryła w sobie rewizjonistyczną, odwetową treść. Cechował ją przy tym zupełny brak skrupułów. Głośny był przed kilkunastu laty wpadunek tej szacownej instytucji o pseudonaukowych ambicjach, kiedy okazało się, że w swoich wydawnictwach posługuje się ona sfałszowanymi cytatami z prasy polskiej. Zachodnia Agencja Prasowa w Poznaniu wydała wówczas nawet książkę pt. "Uwaga, fałszerstwa!", w której porównała cytaty przytaczane prez getyńskie wydawnictwo — z oryginalnymi tekstami w prasie polskiej i wykazała, jak dalece getyńscy "uczeni" cytaty te przeinaczali i fałszowali. Reakcja Getyńskiego Koła Roboczego była niezwykle charakterystyczna: zapowiedziało ono po prostu, że w dalszych publikacjach nie będzie podawało dat i numerów cytowanych pism polskich. . . W ten sposób fałszerze chcieli utrudnić ponowne złapanie ich za rękę i skompromitowanie.

Nietrudno się domyślić, co prezentuje publikowany przez tę czcigodną instytucję wydawniczą biuletyn HVP. Wystarczy stwierdzić, że to rewizjonistyczne wydawnictwo cechowała złośliwa tendencyjność z wyraźnie antypolskim ostrzem. Zamieszczane w HVP artykuły i doniesienia starały się podtrzymywać rewizjonistyczne mrzonki i kwestionować ostateczny charakter granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, zawzięcie zwalczały politykę wschodnią rządu kanclerza Brandta i zawarte przez ten rząd układy — zwłaszcza zaś zawarty 7 grudnia 1970 r. układ z Polską. Biuletyn HVP specjalizował się w preparowaniu złośliwych doniesień, które miały wykazywać polską nieudolność i niegospodarność i przypisywały Polsce jak najgorsze zamiary wobec "biednych Niemców".

Szczególnie haniebne były z uporem ponawiane próby pomniejszania rozmiarów zbrodni dokonanych w Polsce przez hitlerowską Rzeszę Niemiecką i przedstawiania sprawy w taki sposób, że właściwie "nazistowscy oprawcy" (o bliżej nieokreślonej narodowości) mordowali w Polsce wyłącznie Żydów — i to w atmosferze życzliwości, ba! — nawet przy aktywnym współdziałaniu społeczeństwa polskiego. . . . Trudno sobie doprawdy wyobrazić większą podłość, gdy tylu Polaków zginęło za ratowanie Żydów i tylu Żydów zdołało uratować swoje życie przed ścigającymi ich niemieckimi oprawcami dzięki samozaparciu i bohaterstwu Polaków, którym nawet za podanie człowiekowi z gwiazdą Dawida kromki chleba groziła kara śmierci.

I oto po 27 latach tak "chwalebnej" działalności HVP musiała zwinąć skrzydła. W grudniu redakcja biuletynu w lakonicznym komunikacie powiadomiła swoich czytelników, że od 1.1.1974 r. biuletyn będzie wydawać nie Getyńskie Koło Robocze, lecz wydawnictwo "Edition E" w Kolonii. Nie podano żadnych przyczyn tej zmiany. Jednakże kolejny komunikat, nadesłany przez wydawnictwo "Edition E", uchylił rąbka tajemnicy. Okazało się, że Getyńskie Koło Robocze po prostu nie ma środków na dalsze wydawanie HVP, z czego wynika, że biuletyn stanął w obliczu bankructwa finansowego. Szef "Edition E" — dr Lothar Lohrisch, stwierdził więc z ubolewaniem, że konieczna okazała się "komercjalizacja" biuletynu.

W praktyce "komercjalizacja" ta przejawi się przede wszystkim w zasadniczym zredukowaniu jego częstotliwości ukazywania się i objętości. Zamiast co tydzień ma obecnie wychodzić co dwa tygodnie i to w objętości zaledwie 5 stron — czyli blisko trzykrotnie mniej niż dotychczas. Takie ograniczenie rozmiarów i częstotliwości serwisu prasowego równoznaczne jest niemal z eleganckim pogrzebem. Nie jest zresztą pewne, czy pogrzeb nie będzie całkowity, bo jest raczej wątpliwe, czy Lohrisch zechce dopłacać do HVP, jeśli prenumerata nie pokryje mu w pełni kosztów wydawnictwa. A tymczasem wiadomo, że w Niemieckiej Republice Federalnej od czasu zawarcia układów wschodnich zainteresowanie wydawnictwami przesiedleńców wyraźnie spadło i zmniejsza się w dalszym ciągu. Dalsze istnienie HVP nawet w tej szczątkowej postaci stoi więc pod dużym znakiem zapytania.

Po prostu w Niemczech zachodnich jest coraz mniej zapotrzebowania na tego rodzaju gadzinowe wydawnictwa.

Nawiasem mówiąc, redaktorzy HVP pilnie śledzili nie tylko polską prasę krajową, lecz i emigracyjną oraz polonijną, by przy pomocy odpowiednio dobranych czy spreparowanych cytatów podbudowywać swoje karkołomne tezy, zwłaszcza w polemice z polityką wschodnią rządu kanclerza Brandta. Oprócz wersji niemieckojęzycznej biuletyn ukazywał się też w angielskiej wersji językowej pod nazwą Expellee Press Service (EPS). Nie wiadomo na razie, czy "Edition E" zamierza nadal wydawać ten rewizjonistyczny biuletyn również po angielsku, jest bowiem wątpliwe, czy znajdzie się tylu płatnych abonentów. Jeśli brakuje mu materialnej podstawy do ukazywania się w języku niemieckim, to trudno sobie wyobrazić, by bez pokaźnych dotacji z jakichś źródeł utrzymać się mogła przy życiu propagandowa wersja anglojęzyczna. Nie trzeba dodawać, że zniknięcie tego biuletynu w obu wersjach językowych byłoby wydarzeniem ze wszech miar pozytywnym.

Zemsta Arabów

Amsterdam (UPI) —) Dwaj Arabowie, którzy uprowadzili w powietrze samolot brytyjskiej linii British Airways, a następnie samolot ten na lotnisku w Amsterdamie spalili, wyznali w czasie śledztwa, że uczynili to z zemsty za rolę, jaką W. Brytania odegrała w czasie ostatniej wojny arabsko izraelskiej w październiku, ubiegłego roku.

Występy Polskiego Zespołu

Ze Stalowej Woli (nad dolnym Sanem) przybył do Małopolski Wschodniej zespół "Lasowiaków" i dał kilka koncertów we Lwowie, Morszynie i Truskawcu. Widzowie oklaskiwali nie tylko mazura i poloneza, lecz także pieśni ludowe z okolic Rzeszowa i Przeworska. Oczywiście zespół musiał pokazać także niektóre tańce krajów należących do Związku Sowieckiego. (LWIL)

Chwalca Na Katedrze Poetyki

"Na Jagiellońskim Helikonie siedział przez spory szmat wieku siedmnastego ślepiec i (. . .) śpiewał. Ludzie się żenili i marli, a ślepiec im śpiewał. Ponad Wawelem szły chmury i rozgorzałe słońce świeciło wielkim triumfalnym pochodom, w groby królewskie szedł kanonik Starowolski z Karolem Gustawem, wjeżdżał uroczyście i Jan Kazimierz, Michał Korybut i Jan Sobieski wśród mistycznych blasków obrońcy chrześcijaństwa. Działy się rzeczy wielkie i małe, a śpiewał im wszystkim (. . .) Stanisław Józef Bieżanowski".

Tym barokowym wstępem któryś z historyków literatury rozpoczynał swój esej o najpłodniejszym panegiryście XVII w., profesorze i kronikarzu Akademii Krakowskiej. Bieżanowski urodził się w 1628 r. w rodzinie mieszczańskiej we Lwowie. Na Uniwersytecie Jagiellońskim studiował filozofię, matematykę, wymowę i poezję. Zdobył stopień naukowy: bakalaureat sztuk wyzwolonych. Ślęczenie nad książkami po nocy osłabiło mu wzrok, niebawem oślepł zupełnie. Mimo to nie przerwał dalszych studiów, otrzymał mistrzostwo sztuk wyzwolonych i zasiadł w Kolegium Mniejszym na katedrze poetyckiej. Ze względu na kalectwo uwolniono go od wykładów i dysput, ale zobowiązano "na każde żądanie rektora ozdabiać Uniwersytet utworami swego pióra". Stał się jednym z najpłodniejszych panegirystów XVII w. Setki ludzi obdarzał swoimi wierszami, bądź to z okazji urodzin, imienin, zawarcia związku małżeńskiego, objęcia urzędu itp., bądź też opłakiwał ich zgon.

Łatwość pisania wierszy zjednała mu zaszczytny przydomek: "bonorum igeniorum pater" — ojciec talentów, ale nie przyniosła dostatków materialnych. Panegiryści bowiem nie tylko pisali swoje wiersze, ale i musieli je własnym kosztem i to możliwie w najpiękniejszej szacie wydrukować i dopiero wówczas ofiarować osobie, do której panegiryk był skierowany. Obowiązkiem obdarowanego było odwdzięczyć się "brzęczącym datkiem", lecz z tym różnie bywało. Skarżył się bowiem Bieżanowski, że: "Osoby, którym moje chwalniki poświęcałem, brudnym skąpstwem olśnione i nadzieje moje, i naukowe ślęczenie dotkliwie zawodziły . . ."

Chadzał więc pan profesor Bieżanowski w połatanej odzieży. Kiedyś zlitował się nad nim jego dawny profesor Jan Rachmatowicz Cynerski, kanonik i proboszcz kościoła Wszystkich Świętych w Krakowie, "widząc podniszczone szaty Bieżanowskiego, sutannę futrem podbitą z siebie zdjąwszy na wzbraniającego się gwałtem włożył". Bieżanowski w podzięce ofiarował swemu uwielbionemu mistrzowi panegiryk, który wydrukował i ozdobił sztychami.

Wydając swoje panegiryki zadłużał się u drukarzy, którym czasami spłacał należności rymotwórczą monetą. Zachował się m.in. tego rodzaju chwalik na wesele córki typografa krakowskiego Franciszka Cezarego; tytuł, cytowany tu w skrócie brzmiał: "Diana z orszakiem panien nadobnych nowym ulubieńcom szczęśliwego powodzenia winszująca. . ." W ogóle te barokowe tytuły winne były być długie i napuszone. Dawało to niekiedy komiczne efekty. Oto rajcę krakowskiego Mikołaja Królika nasz panegirysta porównał z . . . lotnym orłem. Chwalik ten zatytułował: "Hymeneusz wesoły przy szczęśliwym orła lotnego z różdżką liliową prognostyku, na przezacnym akcie nupcyjalnym Jegomości pana Mikołaja Królika. . ."

Obok panegiryków Bieżanowski pisał poezje religijne. Swą głęboką wiarę, a zwłaszcza kult, jaki żywił do Matki Boskiej, wyrażał w licznych i modnych wtedy anagramach, akrostykach, epigramatach, dystychach itp. Te łacińskie utwory Bieżanowskiego miały po kilka wydań. W 1689 r. Bieżanowski otrzymał nominację na historiografa Krakowskiej Akademii. Odtąd do obowiązków jego należało: "spisywanie corocznie wypadków zagranicznych ważniejszych, domowych zaś nawet prywatnych, o ile by dotyczyły Rzeczypospolitej, kościoła, akademii, lub w ogóle mogły mieć jakiś powszechny użytek. Bieżanowski zmarł 10 listopada 1693 r. w Krakowie. (Sz)

★ Praca Męska

Operatorów Maszyn

Poszukujemy doświadczonych osób do pracy produkcyjnej na PUNCH PRESSES, DO SPAWANIA PUNKTOWEGO i NA PRESS BRAKES.

Muszą chcieć pracować na 2-gą zmianę. Dobre zarobki, świadczenia i warunki pracy.

Zgłoszenia:—

READY METAL MFG. CO.
4510 W. 47th St.

MECHANIC SET UP MAN

Some experienced desired. 9 paid holidays. Vacation. Sick benefit insurance. Good pay. 5:30 a.m. to 3 p.m.

LADY LORA COMPANY
8340 S. Birkhoff
(650 W.) Chicago, Ill.
Phone 487-9191

Slitter Operators

Experienced in operating slitter. Night shift only. 4 p.m. to 12:30 a.m. Will train if you are mechanically inclined. — Wages dependent upon experience. Excellent employee benefits. Must read, write and speak English.

Call MR. PETERSON
247-7700
or APPLY IN PERSON
STEEL SALES CORP.
3348 S. Pulaski Rd.

ALL POSITION MAINTENANCE WELDERS
Apply 9. A. M.
McGINNIS WELDING & FABRICATING
1410—175th St.
Hazelcrest, Ill.
799-3970
ASK FOR MR. McGINNIS

★ Praca Męska ★ Praca Męska

Florida Opportunity — Warm Sunny Weather!
CONTINENTAL CAN

LEADER in the packing industry, has immediate openings for 3 qualified ● **JOURNEYMEN MACHINISTS.** Applicants must have completed approved Machine Apprenticeship Program. **CONTINENTAL offers:**

- $5.89 per hour plus shift differential and further cost of living increases. Saturday and Sunday overtime available.
- Benefits package that is one of the best in the industry.
- Excellent working atmosphere.

Either call (area code 813) 247-1131
OR SEND RESUME TO:
CONTINENTAL CAN
INDUSTRIAL RELATIONS DEPT.
1601 39th St., Tampa, Florida 33605
An Equal Opportunity Employer

TOOL & DIE MAKERS

Must be fully experienced in Dies, Jigs and Fixtures. Excellent pay, benefits and working conditions.
Call or Apply
MR. J. BOYLE
262-7700, Ex.t 216
C. P. CLARE & CO.
3101 W. PRATT
(6800 N., just East of Kedzie)
An Equal Opportunity Employer

MAINTENANCE

Opportunity to work on electrical, hydraulic mechanical and pneumatic systems on automatic machines for a metal turning manufacturer. Liberal wages, monthly Scanlon Bonus Plan with automotive industry benefits package. These openings offer outstanding growth possibilities for qualified applicants. Join a growing plant in south central Wisconsin. Apply between 7:30 a.m. and 4:00 p.m. Monday thru Friday at:

DANA CORPORATION
SPICEA AXLE DIVISION
1220 West Fulton Street
Edgerton, Wisconsin 53534
Phone No.: 608-884-3488
An equal opportunity employer

KOWALA
NA 2GĄ ZMIANĘ

Praca natychmiast w naszej kiźni dla doświadczonego. Musi umieć czytać plany. — Praca wymaga wykonywania różnych wzorów i form dla maszynistów. Oferujemy dobrą początkową zapłatę, wspaniałe świadczenia pracownicze i stałe zatrudnienie.

Kontaktować
MR. MIKE WALSH
JOSLYN MFG. & SUPPLY CO.
3700 S. Morgan St.
ZGŁASZAĆ SIĘ PO ANGIELSKU.
927-1420

WYTWÓRNIA OBUWIA

Ma natychmiast pracę przy montażu i do maszyn.
Liczne świadczenia firmowe.
RIDDELL, INC.
1151 W. Roscoe St.
929-4200
Wejście dla pracowników od Racine Ave.

Doświadczonych MASZYNISTÓW
Do Frezarki i Tokarki
Muszą sami nastawiać i czytać plany. Dużo nadgodzin. — Dobre warunki pracy.
Mówimy po polsku.
RAJNER QUALITY MACHINE WORKS, INC.
4517 W. Thomas **276-1760**

Enjoy Warm Sunshine
NEW PLANT IN CALIFORNIA needs
COLD HEADER OPERS.
TOP WAGES for TOP MEN.
Overtime — Excellent benefits.
Will help finance move!
Send resume to H. THORNTON,
ALLFAST COMPANY, INC.
15252 Don Julian Rd.
City of Industry, Calif. 91744

● **WAREHOUSEMEN**
Giftwear Firm needs men with experience in packing orders.
- PACKING AND GENERAL WAREHOUSE WORK
- GOOD SALARY AND BENEFITS
REFERENCES REQUIRED

871-5200

STATIONARY ENGINEER

S-side hospital has opening in evening shift. Must have previous exp. and be licensed. Good starting salary and many liberal benefits.
Apply in Person:
JACKSON PARK HOSPITAL
7505 Stony Island, Chicago

MAINTENANCE MAN

Minimum of 3 years experience to repair and maintain equipment. Heavy on electric. Applications accepted Monday through Friday, 10 A.M. until 2 P.M.

DRESSEL'S BAKERY
6630 S. Ashland **434-5300**

MAINTENANCE FOREMAN

Must be experienced in electrical work and hydraulics.

Good salary with many fringe benefits.
A major U.S. Corp.

APPLY AT 4544 W. 26th St.
Chicago, Ill.
An Equal Opportunity Employer

● **SHEAR OPERATORS**
- **PRESS BRAKE OPERATORS**
- **GENERAL MACHINE OPERATORS**
- GOOD FRINGE BENEFIT PACKAGE

Allrite Sheet Metal
2950 North Commerce Ave.
Franklin Park
455-9030

MASZYNISTA
NA PEŁEN LUB CZĘŚĆ DNIA.
Wszystkie świadczenia firmowe.
Godziny nadliczbowe.
Mówimy po polsku.
INDUSTRIAL MACHINING DIVISION
3735 West 128-ty Place
Alsip, Ill.
821-5445

LIFT TRUCK OPERATORS
MUST HAVE 3 YEARS EXPERIENCE.
ENGLISH NECESSARY.
847-0500
(An Equal Opportunity Employer)

POTRZEBNI MĘŻCZYŹNI
JAKO MAINTENANCE
DO FABRYKI

Wolimy doświadczonych przy dopasowywaniu rur, spawaniu, robotach elektrycznych itp.

Telefonować do Mr. McDOWELL
421-4850

CAN LINE MAINTAINERS

Experience required. Immediate openings, good starting rate. Excellent future with growing company.

Company paid medical & life insurance, pension and much more.

Call Mr. Hackl
522-5155
An Equal Opportunity Employer

MACHINE SHOP
Decorating Crew Leader

We are seeking an individual with experience on Solar semi-automatic decorating machines. Hourly rated position will function as leadman over 4 operators.

Contact
Michael Heath
Glass Containers Corp.
Gas City, Indiana 46933
(317) 674-3351
An Equal Opportunity EmployerM-F
Minorities & Women are encouraged to apply.

SHEET METAL WORKER

Immediate opening. Must be experienced in shearing, forming and setting up equipment. Must be able to read and work from blueprints and layout patterns. Also must have tools and be willing to work overtime. Good starting salary. Many benefits including life, hospital, medical and dental Insurance, pension plan, 10 paid holidays, paid sick leave. For appt. CALL MRS. MOSKWA 735-0600

Howmegica Inc.
5101 S. Keeler, Chicago 60632
An Equal Opportunity Employer

★ Ogrzewanie ★ Ogrzewanie

OCZYSZCZENIE BOJLERA za $9.50 i PALENISKA
Gwarantowana Robota 24 Godzinna Obsługa
Także Reperacje Urządzeń do Ogrzewania
● Darmo Kosztorysy ● Darmo Przegląd Urządzeń — Bez Zobowiązań
METROPOLITAN HEATING CO. MA 6-0634—889-4448

★ Kontraktorzy ★ Kontraktorzy

WSZYSTKIE ODNOWY DOMÓW
SZYBKO — TANIO — SUMIENNIE — FACHOWO
● ROBOTY CIESIELSKIE ● OBICIA ALUMINOWE i INNE ● DACHY
● SCHODY ● OKNA ● WERANDY ● PIWNICE ● KUCHNIE
● ŁAZIENKI ● DODATKOWE POKOJE ● FUGOWANIE
● MALOWANIE DOMÓW ZEWNĄTRZ i WEWNĄTRZ
● ROBOTA GWARANTOWANA
Dzwonić Do Znanego Kontraktora
Mike Dragowicz 588-6535

★ Praca Męska

Maintenance Men

Experienced to help us keep our plant and equipment operating.
- **ELECTRICAL MAINTENANCE**
- **GENERAL MAINTENANCE**
- **MECHANICAL MAINTENANCE**

Let us disscus the possibility of financial improvement when you join us.
2 SHIFTS
7:00 A.M. to 3:30 P.M.
3:30 P.M. to Midnight
COMPANY BENEFITS.
Pleasant working conditions.
CALL: MR. BIGOTT
328-3000
Must speak English.
NATIONAL STEEL SERVICE CENTER
2424 Oakton St.
Evanston, Ill.
(Convenient CTA transportation)
An equal cpportunity employer

★ Praca Żeńska

● **LPN and NURSES AIDES**
3 to 11 P.M. Shift.
Some experience necessary.
Mature persons preferred.
478-4222

Rejestrowane Pielęgniarki LPN's

Pozycja na pełen czas.
Pensja powyżej średniej.
Proszę dzwonić, lub zgłaszać się do Biura Personalnego.
REGENCY NURSING HOME CENTER
6631 N. Milwaukee Ave.
Niles, Ill. **647-7444**

HELP WANTED
NURSES AIDES
11 P.M. TO 7 A.M.
7 A.M. TO 3 P.M.
597-9300

R.N.'s
L.P.N.'s
and
NURSES AIDES
GOOD PAY. — ALL SHIFTS.
Call Mr. Swissa or Mr. Bossman.
436-6600

★ Praca

NURSES AIDS ORDERLIES
Pielęgniarki—Pielęgniarze
Przyjęcia na pełen czas lub na część godzin, na wszystkie zmiany. Posiłki darmo na miejscu, komunikacja, ponad przeciętne wynagrodzenie.
Zgłaszać się na interview od 9 rano—5 po południu.
647-7444

● **Steno-Secretaries**
Need individuals skilled in Typing and Shorthand to fill immediate openings.
- Permanent full time assignments
- Good starting salary
Pleasant working conditions
- FULL FRINGE BENEFIT PROGRAM

Conveniently located on CTA.
Contact: G. L. BREYFOGLE
292-2501
HELEN CURTIS INDUSTRIES, INC.
4401 W. North Avenue
Chicago
An Equal Opportunity Employer

● **SEWING MACHINE OPERATORS**
Experienced only on Plastic Seats and backs.
- PAID HOLIDAYS
- BENEFITS

ERIE SEATING COMPANY
691 N. Sangamon **Chicago**

OGÓLNA PRACA FABRYCZNA
DOŚWIADCZENIE NIE KONIECZNE.
TROCHĘ ANGIELSKIEGO WYMAGANE.
847-0500
(Dajemy Równe Szanse Każdemu)

PHOTOGRAPHER

Studio in Arlington Heights or Berwyn, dependable man or woman to run small studio. Permanent position. Call Mr. Burns.
939-2524

★ FARMY

PÓŁNOCNY ZACHÓD
PUSTE 5 AKRÓW
DOBREJ ZIEMI FARMERSKIEJ
Przy asfaltowej drodze. — Blisko szkół i miast. — Dobre warunki
231-1025

CENY WZRASTAJĄ
NAJLEPSZA OSZCZĘDNOŚĆ
To Zrobić Raz — A Dobrze!
Jako fachowcy wykonamy każdą małą czy dużą naprawę wewnątrz czy zewnątrz budynku najoszczędniej. — Dzwońcie zaraz — zanim się rozpocznie pośpiech wiosenny. Posiadamy Workman's Compens. Gen. Liabilities Ins.
GENERAL CONTRACTING CO.
4146 W. Armitage **278-1525**

★ Pomoc Domowa

LIVE-IN housekeeper wanted for cooking and general housework. Elderly couple, no children. Private room and bath. Apply by letter giving present status and salary desired. Must speak either English, German or French.
P. T. Hanrath, 105 W. Forest Ave.
Roselle, Ill. 60172

GOSPODYNI — NA STAŁE
Lekkie gotowanie, 5 dni w tygodniu, na przychodne. Opieka nad 1—3-letnim dzieckiem, najwyższa zapłata dla odpowiedniej osoby. Musi posiadać dobre ostatnie referencje.
Chicago północno-zachdnia dzielnica.
777-1550
Konieczne trochę angielskiego.

Reliable Cleaning Woman
GENERAL HOUSEWORK
One day per week.
Steady in Winnetka.
446-3582

DEPENDABLE WOMAN NEEDED
Live in & care for semi invalid woman, not bedridden, own private room, bath & good salary & home for right person. References. Some English necessary.
835-0590 — Glencoe

DEPENDABLE CLEANING WOMAN
Needed — North Side apt, one day per week. Steady. Excellent transportation. References.
523-0400
days before 6 p.m. or
943-2365
evenings & weekens.

★ Domy

2 MIESZKANIOWY
Na Sprzedaż Przez Właściciela
Drewniany, obity. 1x5 na dole i 1x6 na piętrze. Pełna piwnica, gazem ogrzewany, gorącą wodą. 5200 Południe. Po informacje dzwonic po 7-ej:
636-4824

WESTCHESTER
Deluxe 3 bdrms. brick ranch. Living room with dining "L" carpeting & drapes. Central air, beautiful bsment, rec. room, garage. Mid. 40's. Call:—
MERITAGE
544-3266

★ Do Wynajęcia

DO WYNAJĘCIA
4 POKOJE OGRZEWANE.
DLA DOROSŁYCH TYLKO.
Telefonować
celem umówienia się.
BE 5-3632

PRZYJEMNE, 3 pokoje, weranda, ogród, garaż. Do objęcia od 15 marca. 337-2102.

4 ROOM APT.
Newly decorated, heated, one bedroom. Northwest side Chicago — 4300 West, 2200 North.
Stove and refrigerator, one year lease, security deposit — $135 per month. Available now.
AL 2-3104

6-CIO POKOJOWE mieszkanie, ogrzewane, lodówka, piec kuchenny. — BR 8-5471.

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje na poddaszu, piec kuchenny, lodówka, dla małżeństwa w średnim wieku. Depozyt asekuracyjny. Wolimy Polaków. Telefonować: — 583-1379.

4 ŁADNE POKOJE
2 piętro, 2 sypialnie. Piec do ogrzewania na miejscu. — Do objęcia natychmiast. Kamerling i Pulaski. Dzwonić po angielsku.
342-1953

★ ZGUBY

ZGUBIONO PASZPORT
POLSKI NA NAZWISKO
STANISŁAW GAL
Znalazca proszony jest o skontakowanie się z właścicielem pod adresem:—
1752 WEST 19TH STREET
CHICAGO, ILL.

ZAGINĄŁ paszport polski na nazwisko Maria Malicka. Zgłoszenia — 235-3949.

ZGUBIONO PASZPORT
POLSKI NA NAZWISKO
STANISŁAW GAL
Znalazca proszony jest o skontakowanie się z właścicielem pod adresem:—
1752 WEST 19TH STREET
CHICAGO, ILL.

Cyniczny Stręczyciel Do Nierządu Skazany Na 5 Lat Więzienia

Odpowiadający przed sądem, mieszkaniec północnej strony miasta Chicago, został w czwartek uznany winnym zarzucanych mu czynów przestępczych i skazany na 5 lat więzienia.

Sędzia Sądu Okręgowego, Frank J. McGarr, pod którego przewodnictwem odbywała się powyższa sesja sądowa, uznał oskarżonego Roberta J. Grahama, lat 36, zam. pnr. 5423 N. Winthrop winnym konspiracji, uprawiania niewolnictwa, stręczenia do nierządu, zmuszania pod groźbą śmierci do uprawiania prostytuoji, oraz dokonywania gwałtów i zmuszania do używania narkotyków — wymierzając mu łączną karę 5 lat pozbawienia wolności.

Oskarżyciel publiczny, zastępca prokuratora U. S. Thomas G. Dent w swojej mowie oskarżycielskiej, domagał się — wymierzenia oskarżonemu najwyższej kary przewidzianej za tego rodzaju przestępstwa, a mianowicie 15-tu lat więzienia wychodząc z założenia, że czyny przestępcze oskarżonego i niskie pobudki jakimi się kierował, świadczą o wyjątkowym cyniźmie tego człowieka i ogromnej szkodliwości społecznej jakiej się dopuścił. "Ten człowiek — powiedział Thomas G. Dent — winien być kategorycznie odizolowany od społeczeństwa".

W toku rozprawy, przed sądem przewinęli się liczni świadkowie oskarżenia, wśród których dominowały kobiety o rozpiętości wieku od 12 lat wzwyż.

Jak wynika z przebiegu rozprawy — Graham werbował swoje ofiary do uprawiania nierządu w różnych okolicznościach, nie tylko w Chicago, ale także w Wisconsin, Cincinnati i Ohio. Jedna z nich 21-letnia Deborah Slive, zwerbowana została na przystanku autobusowym w śródmieściu Chicago. Slive okazała się doskonałym kompanem Grahama, pilnie pomagając mu w uprawianym procederze, za co odpowiadać będzie przed sądem w osobnej rozprawie.

Inna 18-letnia dziewczyna zeznając przed sądem stwierdziła, że Graham ściągnął ją do Chicago z jej rodzinnego miasta Whitewater w stanie Wisconsin, a kiedy zaszła z nim w ciążę, kazał jej kategorycznie usunąć płód twierdząc cynicznie iż "w takim stanie będzie mało wydajna i nieatrakcyjna dla jego klientów".

W ciągu dwudniowego przewodu sądowego zeznawały między innymi dwie osoby nieletnie w wieku 12 i 16 lat, które twierdziły, że Graham zmusił je do uprawiania nierządu, każąc im wciągać przez nos specjalny biały puder po którym wpadały w stan całkowitego oszołomienia stając się powolne jego brutalnym rozkazom. Przewód dowodowy wykazał iż była to kokaina.

Jeden ze świadków, 21-letnia studentka uniwersytetu w Cincinnati zeznaje, że poznała Grahama w czerwcu 1973 roku, kiedy to zaprosił ją na obiad, snując przed nią wspaniałe plany na przyszłość i wskazując masę rozmaitych możliwości szybkiego dorobienia się pieniędzy. Między innymi obiecywał jej pracę modelki w Chicago. Następnie sprowadził ją do motelu i tam zgwałcił.

Kiedy policja chicagoska zaczęła "deptać po piętach" oskarżonego — przeniósł on swoje "przedsiębiorstwo dochodowe" wraz z pomagającą mu Deborah Slive do Cincinnati. Kiedy jednak aresztowano tam przypadkowo jedną z jego "pracownic", przeniósł się z kolei do Ohio i tu 29go lipca 1973 roku dosięgła go ręka sprawiedliwości. Został aresztowany wraz z Deborah Slive.

Wyrok wydany przez Sąd Okręgowy nie jest prawomocny i do czasu zatwierdzenia go przez Sąd Apelacyjny, Robert J. Graham będzie przebywać na wolności za kaucją $25,000.

Gub. Walker Ułożył Listę Swych Kandydatów Do Izb Stanowych

Gub. Walker przygotował listę kandydatów do legislatury stanowej, których on będzie popierał przy prawyborach demokratycznych dn. 19 marca.

Wśród wymienionych na tej liście znajduje się pięciu kandydatów mających poparcie mayora Daley. Intencją Gub. Walkera jest wybór "drugiego demokraty" w dystryktach, w których normalnie wysyła się dwóch republikanów i jednego demokratę do Izby reprezentantów.

Niezależna posełka Peggy Smith Martin z Chicago została zostawiona poza listą z dystr. 26go, a pełne poparcie Walkera uzyskał tam poseł Harold Washington. Mimo, iż Walker będzie się starał utrącić posła Geralda W. Shea (D-Riverside), przedstawiciel Mayora Daley w Izbie, uważa, że Shea wygra z łatwością. Walker chce mieć dobrego "swego" kandydata w 7-mym dystrykcie, by móc wygrać z Shea w listopadzie. Dystrykt 7 nigdy nie wysyłał do stan. Izby dwóch demokratów.

Poza Washingtonem, Gub. Walker będzie popierał nast. kandydatów z regularnej partii demokratycznej obecnych posłów: Teodor Lechowicz (17-Chicago), komityman 30 wardy; Michael Madigan (27-Chic.), komityman 13 wardy; John Merlo (12-Chic.), komityman 44 wardy; oraz Samuel Maragos (30-Chic.). Lechowicz jest najsilniejszym członkiem w Springfield. którego administracja Walkera uważa za sprzymierzeńca, poza nim administracja popiera w tym dystrykcie Michaela Holewińskiego.

Lista Gub. Walkera do poparcia wymienia tylko jednego kandydata do US Kongresu i jest nim Paul Simon, ubiegający się z 24 dystryktu kongresowego z terenu stanu. W każdym dystrykcie ma być nominowanych dwóch kandydatów.

A oto poniżej lista kandydatów, którzy mają indorsację Gub. Walkera. Do Izby Posłów stanowych: 1 dystr. poseł Harold Katz z Glencoe; 2 dystr. poseł Richard Mugalian z Palatine; 6 dystr. Anne Willer z Hillside; 7 dystr. Julius Gyorke z Brookfield (przeciw Shea); 9 dystr. poseł Leland Rayson z Tinley Park; 11 dystr. poseł Joseph Lundy z Evanston; 12 dystr. pos. Merlo oraz Steven Klein; 13 dystr. poseł James Houlihan z Chicago;

17 dystrykt pos. Lechowicz i Holewiński; 18 dystr. Robert Downs z Oak Park; 19 dystr. Louis Davila z Chicago; 20 dystr. James McCoy; 22 dystr. Larry Bullock; 24 dystr. poseł Robert Mann; 26 dystr. Washington; 27 dystr. Madigan i John Galvin; 30 dystr. Maragos i Adolf Taborski z Calumet City;

34 dystr. poseł E J. Giorgi z Rockford; 40 dystr. poseł William Redmond z Bensenville; 43 dystr. poseł Jack Beaupre z Bourbonnais; 44 dystr. poseł Gerald Bradley z Bloomington; 45 dystr. poseł James von Boeckman z Pekin i Richard Luft z Pekin; 50 dystr. Douglas Kane ze Springfield; 55 dystr. Harold Byers z Highland; 59 dystr. poseł Clyde Choate z Anna i David Vaught (mąż córki Walkera).

Gub. Walker będzie popierał czterech kandydatów na stan. senatorów, są to: Dawn Clark Ntsch (13-Chic.), Emanuel LoGalbo (19-Chic.) ponad sen. K. Haroldem Nudelman; Sheila McCone (16 dystr. Chic.) i Anne Rodger (22-Chicago).

HOLLYWOOD — Znany komediowy serial telewizyjny "Lucy show", w którym główną rolę gra znana aktorka Lucille Ball, mimo, iż został nakręcony w roku 1951, cieszy się w dalszym ciągu niesłabnącym powodzeniem. (UPI)

OBSZERNE informacje przeczytasz i najlepsze zdjęcia zobaczysz w Dzienniku Związkowym.

NEW YORK. — Były Prokurator Generalny, John N. Mitchell — jak widać na zdjęciu — jest wyraźnie oburzony decyzją sądu, stawiającą go w stan oskarżenia, wspólnie z byłym Sekretarzem do spraw handlu U.S., Maurice H. Stansem. (UPI)

Większe Opłaty Za Mieszkania Na Przedmieściach Chicago

Właściciele Domów Zwiększają Komorne Od 5 Do 30 Procent

Właściciele domów apartamentowych w Chicago oferują lokatorom kontrakty, zawierające podwyżki komornego, a lokatorzy, jak podaje Sun Times z 10 marca br. — podpisują je bez sprzeciwu, nie zadając sobie trudu na szukanie tańszych mieszkań.

Podwyżki wahają się od 5 do 30 procent. — Właściciele tłumaczą się wzrostem kosztów opału, a ponieważ w t. zw. "lepszych dzielnicach" — mało jest wolnych mieszkań, żądania podwyżki nie napotykają na sprzeciw.

Architekt Robin Babbin mówi, że w niektórych nowych budynkach na północno-zachodnich przedmieściach zwiększono komorne o 8 procent. Podwyżkę przypisuje się częściowo zamrożeniu przez rząd federalny funduszy na budowę domów.

W Rogers Park i Edgewater podwyżki wahają się od 4 do 10 procent, natomiast w najbardziej popularnych dzielnicach, jak Lincoln Park, Old Town i New Town, lokatorzy są narażeni na 30-sto procentowe podwyżki komornego,— gdyż właściciele sprzedali domy przedsiębiorstwom realnościowym i nowi właściciele korzystają z okazji, wiedząc, że mieszkanie w tych dzielnicach trudno znaleźć.

Większość zresztą podaje — jako powód podwyżki coraz bardziej wzrastające koszta utrzymania, jak światła, opału, naprawy, jakiej każdy budynek wymaga od czasu do czasu.

Właściciele domów niechętnie podpisują umowy — na dłuższy termin i nowi lokatorzy nie mogą już liczyć na dwu czy trzyletnie kontrakty. W domach na północno zachodnim przedmieściu, — szczególnie w pobliżu środków transportacji publicznej, zapotrzebowanie na apartamenty jest ogromne.

Administracja budynku w odległości połtora bloku od stacji kolei Chicago i Northwestern, w Arlington Park, po raz pierwszy wciągnęła na listę amatorów poszukujących mieszkania. Ogólnie przewiduje się wzrost komornego w Chicago od 2 do 12 procent, w zależności od dzielnicy.

Braki Benzyny Polepszą Stan Zdrowia Mieszkańców

Dr Bryant Feather, profesor psychologii — w Chicago State University oświadczył w piątek, iż braki benzyny mogą wpłynąć na polepszenie się stanu zdrowia mieszkańców.

Dr Feather twierdzi, iż niepewność co do uzyskania benzyny w okresie letnim w wystarczającej ilości na wyjazdy dłuższe, zmusi planowiczów do przedsiębrania częstych krótszych wycieczek, — bliżej miejsca zamieszkania. I to jest właśnie to, czego domagają się od dłuższego już czasu psycholodzy i psychiatrzy.

Dwa lub trzy tygodnie wytchnienia i przerwy w pracy w okresie rocznym nie zapewnia wielu ludziom należytego wypoczynku. W krótkim czasie po powrocie do normalnych zajęć, niektórzy z ludzi mogą łatwo powrócić do stanu napięcia w ograniczonych warunkach.

Uważam, mówił dr Feather, — iż okazyjny długi weekend spędzony z dala od odpowiedzialności i napięć jest bardziej pożądany. Dr Feather, który posiada duże powiązania z różnymi organizacjami rekreacyjnymi uważa, iż sezon rekreacyjny w 1974 roku zapełni miejsca rozrywkowe bliżej Chicago, do czego przyczyni się brak benzyny. Pozwoli to wielu rodzinom na ułożenie elastyczne swych rozrywek i wyjazdów, nawet jeśliby zmuszeni zostali do spędzenia wakacji bliżej swych domów.

Podobnej opinii jest i przedstawiciel rady turystycznej stanu Michigan, Jack Wilson, który powiedział, — iż rada oczekuje w tym roku dużych sukcesów i powodzenia dla różnych obozów, wzmoże zainteresowania wielu mieszkańców szczególnie z Chicago do spędzenia czasu w obozowiskach, gdzie każdy z nich będzie mógł skorzystać i znaleźć odpowiednie rozrywki i spędzić czas częściej niż raz w roku, — dzięki bliskości miejsc rozrywkowych.

Dziś Zaczynają Się Przesłuchy w Sprawie Przyszłości Kolei

Dziś, w poniedziałek, rozpoczynają się publiczne przesłuchy w sprawie zreorganizowania systemu kolei żelaznych na północnym wschodzie kraju i w rejonie środkowego zachodu. Przesłuchy te prowadzone są w Chicago i będą się odbywać do końca bieżącego tygodnia.

Przesłuchy organizuje Międzystanowa Komisja Handlowa, a odbywają się one od 9:30 rano w sali nr 204A w gmachu Dirksena, 219 S. Dearborn ulica. Tematem sesji ma być Akt rejonowej reorganizacji kolei, uchwalony przez Kongres w ubiegłym roku, a odnoszący się do sytuacji, jaka powstała po bankructwie Penn Central Transportation Co. i sześciu innych kompanii kolejowych na wschodzie kraju. Rozpatrywany również będzie raport Departamentu Transportacji zalecający zmiany w obecnym systemie kolei żelaznych w 17-tu stanach w kraju.

Akt reorganizacji ustanawia United States Railway Assn., którego zadaniem ma być zreorganizowanie operacji linii kolejowych Northeast.

Raport Depart. Transportacji, który został ogłoszony na początku ubiegłego miesiąca, określa, iż 25 procent linii kolejowych czyli 15,575 mil torów, jest zbędnych i stwierdza, iż pozostałe 75 procent linii kolejowych mogłoby z łatwością wykonać 96 procent przewozów handlowych.

Raport również stwierdza, iż w stanie Illinois jest 24 procent linii zbędnych czyli około 10,822 mil torów kolejowych, które nie są koniecznie potrzebne.

Liczba Bezrobotnych

Liczba osób bez pracy w całym kraju utrzymała się na poziomie ze stycznia b.r. i wynosi 5.2 procent.

W Illinois utrzymała się również na poziomie ze stycznia i wynosi 3.8 procent. Jednakże na terenie Chicago wzrosła z 3.4 procent w styczniu do 3.5 procent w lutym. W ubiegłym miesiącu, w całym stanie było 193,000 bezrobotnych, zaś w samym Chicago 119,000. W styczniu b.r. było w Illinois 192,000 bezrobotnych, a w samym Chicago 113,000.

Najwyższy spadek w liczbie bezrobotnych zanotowano w rejonie Rockford, gdzie tysiące zwolnionych uprzednio robotników zostało z powrotem przyjętych do zakładów samochodowych Chryslera Belividere. W styczniu było tam 6.6 procent bezrobotnych, a w lutym 4 procent.

W całym kraju przewiduje się wzrostu stanu bezrobocia do 5.5 procent. W 1973 roku stan bezrobocia wynosił 4.9 procent. Liczba niezatrudnionych robotników aktualnie podniosła się w okresie między styczniem a lutym o 132,-000 osób do globalnej sumy w kraju 5,140,000.

Zamykanie Stalowni z Braku Węgla

Inland Steel Company rozpoczyna stopniowe zamykanie swych zakładów Indiana Harbor Works w East Chicago i to od 11 marca, a to wskutek strajku górników — w Zach. Wirginii.

Przedstawiciele kompanii— rozpoczynają w tym tygodniu ograniczenie godzin pracy i czasowe zwolnienia swych pracowników i podają, iż — ograniczenie ma być doprowadzone do ¾ operacji, w przeciągu dwóch tygodni.

Przedstawicele Inland Co. oświadczają, iż nie są w stanie uzupełnić węgla normalnie otrzymywanego z Bishop Mine w Zach. Wirginii — z powodu zamknięcia szeregu innych kopalni, w związku ze sporem, jaki ujawnił się odnośnie dostaw benzyny.

Debaty w Sprawie RTA Odbyły Się w Obecności Przeciwników Planu

Dwaj projektodawcy proponowanej rejonowej władzy transportacji zbojkotowali naznaczoną na niedzielę debatę, ponieważ organizatorzy tegoż zebrania — jak oświadczyli wprowadzili opłatę wstępu w wysokości $2.

Byli to dwaj reprezentanci stanowi Eugene M. Barnes (D-Chicago) — oraz Joseph Swaine, którzy odmówili udziału w Debatach, na które przybyło do sali Bethel A. M. E. Church, pnr. 4448 S. Michigan Ave., około 100 osób.

Przybyli natomiast dwaj przeciwnicy projektu RTA i przemawiali, a mianowicie: Ronald Samuels, kierownik oddziału konsumpcji i walki z oszukańczymi procedurami z biura stanowego prokuratora oraz Phillip G. Smith, przewodniczący Illinois Black Political Caucus, na rejon Chicago.

Obaj wymienieni wystąpili z zarzutami, iż system RTA zmuszałby mieszkańców murzyńskich do opłacania transportacji, któraby przynosiła korzyść podmiejskim kierownikom pracującym w Chicago.

Samuels zarzucał, iż RTA nie oferuje żadnej pomocy dla Murzynów udających się do pracy w fabrykach na przedmieściach. Powiedział dalej iż osoba, która miałaby opłacać ciężar przejazdów dla urzędników wykonawczych z przedmieść, byłaby tą samą osobą, która nie może opłacać przejazdów kolejowych i musi w dalszym ciągu jeździć z miasta na przedmieścia przyjmując nisko płatną pracę w podmiejskich fabrykach.

Samuels podkreślił, że jeśli istotnie chce się pomóc murzyńskim mieszkańcom w szybkim dostaniu się do prac, to najlepszym sposobem byłoby ułatwić Murzynom przenoszenie się na przedmieścia, tak by byli blisko miejsca pracy.

Smith wzywał obecnych do odrzucenia referendum w sprawie RTA w dniu 19 marca i oświadczył, iż wszystkie kompanie publicznej transportacji powinny stanowić własność publiczną. Obecny wniosek na RTA pomaga tylko bankierom i interesom handlowym.

Lu Palmer wydawca pisma murzyńskiego Black Express i organizator tegoż zebrania starał się bronić kwestji opłaty wejściowej w wysokości $2 i powiedział, iż wpływ z tej opłaty użyty ma być na poparcie miesięcznika broniącego spraw murzyńskich.

Tragiczne Skutki Sprzeczki Rodzinnej w Oregon, Ill.

Prokurator Zabił Syna, Zranił Żonę i Popełnił Samobójstwo

Tragiczny wypadek wydarzył się w Oregon, Ill. w odległości 90 mil od Chicago, gdy Richard Caldwell, stanowy prokurator powiatu Ogle, zabił swego 12-letniego syna, postrzelił swą rozwiedzioną żonę i zastępcę szeryfa, po czym popełnił samobójstwo. Inny zastępca szeryfa, Mel Messer twierdzi, że Caldwell po wymianie z nim strzałów, skierował rewolwer do siebie i oddał jeden strzał, w głowę. Koroner stwierdził, że prokurator został trzykrotnie trafiony, zaznaczając, że rana, którą sam sobie zadał była śmiertelna. Caldwell, który pełnił urząd prokuratora od 1972 roku, dyktował zeznanie korespondentce gazety lokalnej, Kathryn Gelander, w biurze szeryfa, w godzinach przedpołudniowych, gdy przybyła tam jego żona, Dorothy, ranna i oświadczyła zastępcy szerya, że mąż zabił syna i trzyma dwoje dzieci w domu, grożąc że je zabije. Nie wiedziała, że mąż jest w drugim pokoju i dyktuje zeznanie. Messer wraz z dwoma pomocnikami natychmiast udali się do domu Caldwella i w ogródku znaleźli zwłoki 12-letniego Davida. Gdy wnieśli zmarłego do domu, powiadomiono ich telefonicznie, że Caldwell jest w biurze szeryfa. Messer wrócił do biura. Zeznał on, że prokurator trzymał dwa rewolwery i zawołał do niego by podniósł ręce do góry, po czym odwrócił się i strzelił przez otwarte drzwi, raniąc sierżanta Roberta Whipple. Messer oddał dwa strzały, a równocześnie widział jak Caldwell sam się postrzelił i upadł na podłogę.

Frekwencja w Autobusach Do O'Hare i Lincoln Zoo

Wiele Osób Korzystało w Niedzielę z Tańszych Przejazdów

Zniżone ceny przejazdów autobusami i kolejką CTA — ub. niedzieli nie ściągnęły wprawdzie spodziewanej liczby pasażerów, ale amtorzy ulgowych przejazdów przekroczyli, jak podaje Chicago Tribune i Sun Times w wydaniu z 11 marca, zwykłą liczbę pasażerów niedzielnych — 600,000. Pogoda sprzyjała — i chociaż nie szturmowano autobusów, wiele osób korzystało z przejażdżki, pozostawiając swe własne środki transportacji w domach.

Eksperyment — zniżka opłat do 25 centów dla dorosłych i 10 centów dla emerytów i dzieci w niedzielę (z soboty na niedzielę, o 1-ej po północy) będzie powtórzony w przyszłą niedzielę.

Zniżka obejmuje także autobusy, jadące do portu lotniczego O'Hare: dla dorosłych 35 centów, dzieci i starszych po 65 roku życia 20 centów. Wprawdzie nie wszyscy wiedzieli o zniżce i dla niektórych pasażerów otrzymanie reszty od konduktora było niespodzianką, niektórzy planowali tanią wycieczkę.

Joe i Pat Scotkovsky zam. 7031 N. Oleander wraz z dziećmi w wieku od 7 do 14 lat jechali na trasie Howard. Scotkovsky powiedział, — że dzieci po raz pierwszy jechały kolejką, ale oświadczył, że nie popiera zniżki opłat w okresie weekendu. Powiedział on, że nie wie czy CTA zarobi cokolwiek na tej inowacji.

Inaczej z emerytami: J. Pitroff, zam. 4042 N. Mozart, czekała na autobus przy Irving Park, by jechać do kościoła. Mówi ona, — że jest członkinią dwóch grup emerytów i wraz z nimi walczy o każdy cent, jaki można zaoszczędzić.

Thomas Buck, zarządzający Wydz. Komunikacji CTA powiedział, że frekwencja w autobusach, jadących na O'Hare zwiększyła się w niedzielę o 100 procent. Podobnie na trasie Cermak Rd., w autobusach obsługujących McCormick Place. o 30 procent więcej pasażerów korzystało z przejazdów na trasie 63-ej i Cicero, do położonego w pobliżu ośrodka przemysłowego Ford City, a także do Lincoln Zoo.

CTA spodziewa się większego napływu pasażerów w przyszłą niedzielę. Mnóstwo osób nie wiedziało o zniżce i trzeba czasu, żeby przekonali się i uwierzyli, iż mogą istotnie skorzystać z takiej zniżki.

Policjant Ranny w Walce o Broń

Policjant został postrzelony ub. niedzieli, w restauracji Essex Inn, 800 S. Michigan, podczas walki o rewolwer. Patrolowy Toolis i jego brat James udali się do pokoju kobiety, Jennie Pruitt, zam. 7338 S. Yates, którą spotkali w barze hotelu. Była ona wielokrotnie aresztowana i oskarżona o uprawianie prostytucji. Gdy zobaczyła rewolwer policjanta, chciała odebrać mu broń i w czasie walki padł strzał, trafiając policjanta, z jego własnego rewolweru, w nogę. Toolisa przewieziono do szpitala, kobietę aresztowano wyznaczając $1,000 za tymczasowe zwolnienie.

Wystawa Rysunków w Lincoln Zoo

Wystawa rysunków, wykonanych przez uczniów szkół średnich będzie otwarta w Lion House, Lincoln Zoo pnr. 100 W. Webster, codzień, do 24 marca włącznie. Jako "modele" służyły uczniom dzikie zwierzęta. Rysunki są wynikiem konkursu, zorganizowanego przez Krajowe Stowarzyszenie Geograficzne i Prime Time School TV i oparte na filmie dokumentarnym o lwach, tygrysach, panterach i innych dzikich kotach. Film ten będzie wyświetlony w piątek na kanale 7-ym, o 7-ej wieczorem.

MOSKWA — Nowy ambasador amerykański w Sowietach, Walter J. Stoessel Jr., złożył listy uwierzytelniające na Kremlu. (UPI)